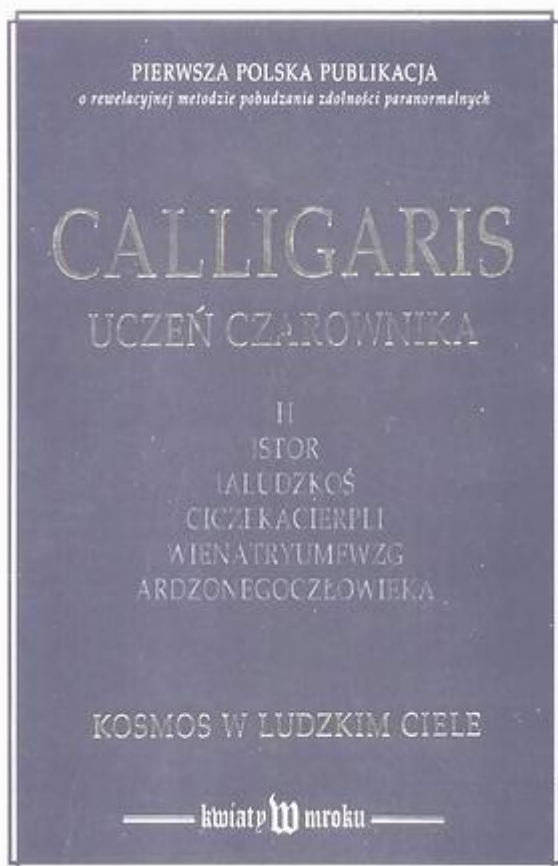


BERNARDINO DEL BOCA [?]
CALLIGARIS – UCZEŃ CZAROWNIKA

(brak danych / wyd. orygini.: brak danych, wyd. pol.: 1996)



Motto serii:

*Bóg nie oczekuje podziękowań
za Słońce lub Ziemię
ale za Kwiaty, które zaprawdę
nie przez oskubanie ujawniają
nam
swoją piękność.*

*Nie zatrzymuj się jednak,
aby je rwać i przechowywać na
później,
lecz idź na przód
albowiem wzdłuż całej drogi
będziesz miał Kwiaty w
rozkwicie.*

*I wiedz że nie ma prawdy złej
ani kwiatów nieczystych.*

*Nawet ciemne chmury
stają się Kwiatami Nieba,
kiedy je słońce całuje.*

*Jest tylko prawda mała,
o słowach jasnych i
przezroczystych,
niczym woda w lśniącem
naczyniu*

*i Prawda Wielka,
o niezgłębionym milczeniu
jak ciemna woda oceanu.*

*Człowieku okryty martwym
pyłem słów*

Wykap swą duszę w

Milczeniu...

Rabindranah Tagore

SPIS TREŚCI:

Prolog

Rozdział I. Protagonista

Rozdział II. Metody wyszukiwania i ładowania

placche i pól na skórze

Rozdział III. Teoria a praktyka

Rozdział IV. Telepatia

Rozdział V. Rozważania

Rozdział VI. Astrozofia

Rozdział VII. Moment refleksji

Rozdział VIII. Jasnowidzenie

Rozdział IX. Rzut oka na terażniejszość

Epilog

Słowniczek niektórych terminów medycznych

Rysunki

PROLOG

W czasie drugiej wojny światowej wiele osób w celu zapomnienia o bezsensownych działaniach polityków i wojskowych oraz znalezienia schronienia w jakimś wymiarze, w jakim można by było jeszcze wierzyć w coś wartościowego, tworzyło grupy, które interesowały się jednocześnie teorią płaskiej Ziemi i endosferyczności, ultrafanią Ubalaiego, wizjami hiperfizycznymi Emmy Tedeschi i Mario Brandiego, hallelismem E. A. Trucco, jak również badaniami Calligarisa. Te spirytualistyczne teorie przygotowały zbiorową świadomość zarówno do zjawisk UFO i przepowiedni fałszywych proroków, jak i rzutowały świadomość indywidualną tak daleko do przodu, aby można było intuicyjnie wyczuwać "to, co ma się wydarzyć".

W dziewiętnastu książkach Calligarisa znajdują się właśnie te dane, które – oscylując między nauką a informacjami fantastycznonaukowymi – mogły zadowolić wszystkie teorie, jakie się wówczas formowały. Ludzie byli jednak zbyt roztargnieni, aby czytać grube tomy Calligarisa. Wśród tych osób byli i tacy, którzy jednoczyli się celem znalezienia formuł pozwalających na rozwiązywanie występujących problemów i pokonanie wielkiej, wciąż jeszcze wszechwładnie panującej, głupoty ludzkiej.

Wśród tych ludzi był inż. Carlo Curti (1884-1952), teozof i mason, który już przed wielu laty myślał o założeniu Światowego Ruchu Unitarystycznego AUM (Azione Unitaria Mondiale). Idea tego Ruchu została w dniu 16 listopada 1935 roku przedstawiona, lecz bez powodzenia, władzom politycznym Szwajcarii. Wśród osób, które poparły ten Ruch, zmierzający do rozwiązywania problemów ludzkos'ci w sposób naukowy i techniczny, był także profesor Giuseppe Calligaris.

Po zakończeniu wojny inż. Curti wrócił do tego ambitnego projektu, a teozofowie pomogli mu w przedstawieniu go władzom liczących się wówczas krajów, lecz – raz jeszcze -jego

propozycja trafiła w próżnię. Abulia, niezrozumienie, niekompetencja i głupota ludzka poskromiły te wszystkie wysiłki. Jedynie Ambasada ZSRR w Brnie dała odpowiedź. Przy rym poproszono, aby cały materiał dotyczący projektu AUM został przedstawiony w języku francuskim, a zwłaszcza ta jego część, która odnosiła się do OMARCATO (organizacja państwowa) i monety LABOR. Polecono mi, abym udał się do Brna i przedstawił attache" kulturalnemu ambasady radzieckiej cały ten skomplikowany projekt dotyczący AUM. Nie przypominam sobie nazwiska tego Rosjanina, ale pamiętam jego wielką cierpliwość w dążeniu do zrozumienia utopijnej – i być może niemożliwej do realizacji – idei inż. Curtiego. Ów Rosjanin obiecał mi, że każe przetłumaczyć ten materiał na język rosyjski i prześle go do Moskwy wraz z gorącym pismem polecającym, ale jednocześnie prosił mnie, abym w zamian za to pomógł mu znaleźć wszystkie książki i dzieła Calligarisa, pokazując mi pisma z zapytaniami dwóch dużych rosyjskich uniwersytetów: Uniwersytetu Łomonosowa w Moskwie i Uniwersytetu w Taszkencie.

W ten sposób książki Calligarisa, wówczas prawie nieznane i nie do odnalezienia we Włoszech, zostały przetłumaczone i stały się przedmiotem studiów w ZSRR, który znajduje się teraz w czołówce krajów zajmujących się badaniem tej rzeczywistości, której działanie przekracza wymiar Czasu i Przestrzeni, a więc rzeczywistości, która kryje jeszcze wiele tajemnic przed nauką.

Dyplomatów z ambasady ZSRR w Brnie wymieniono i nigdy już nic nie dowiedzieliśmy się o reakcji Rosjan na projekt AUM, ale jeszcze przez kilka lat przychodziły listy od badaczy rosyjskich – zwłaszcza z uniwersytetów w Azji Środkowej – którzy prosili mnie o informacje odnośnie badań prowadzonych przez Calligarisa. I to właśnie spowodowało, że bliżej zainteresowałem się tym nowoczesnym "uczniem czarownika", jak Calligaris sam się określił w jednym ze swoich listów do pewnego francuskiego naukowca.

Pionierskie badania Giuseppe Calligarisa zostaną ocenione i zrozumiane dopiero wówczas, gdy człowiek osiągnie nowy

poziom świadomości. Wszystko jest energią i wibracją we Wszechświecie, a przemiana bioenergetyczna, stale odbywająca się w jądrze komórki, rozwija stopniowo naszą świadomość aż do przechwycenia tej czystej inteligencji, która działa na poziomie cząstek podatomowych. To ten właśnie proces określa to, co dziś nazywamy ewolucją. Znamy skutki, lecz nie znamy przyczyn.

Bernardino del Boca

Rozdział I

Protagonista

Oskarżonemu powiedziano, aby wszedł.

Jego kroki rozlegały się w cichej sali. Oczy sędziów były skierowane na niego i przyglądały mu się uważnie, zupełnie tak, jak gdyby chciano zrozumieć powód, który doprowadził go do sformułowania tak straszliwej herezji.

– Czy pan – zaczął jeden z nich, zapewne kierownik – zdaje sobie całkowicie sprawę ze sprzeczności, jakie występują w tym, co pan uporczywie powtarzał w swoich dziełach? Był pan młodym, obiecującym człowiekiem; medycyna przyjęła pana jak syna, a pan ją zdradził, pozbawił dobrej opinii, zniestawił. Pańskie dzieła są poważnym zamachem na trwałość budowli, która stoi od wieków. Cos' takiego: wprowadzać do nauki Eskulapa procesy magiczne, zjawiska nadprzyrodzone, oszustwa... Niech się pan opamięta, niech się pan wyprze, póki jest jeszcze czas.

– Przecież moje teorie – odpowiada oskarżony z rozpaczą w głosie – są bardzo łatwe do sprawdzenia, możemy to nawet zrobić w tej chwili. Wyniki, jakie uzyskałem, pozwolą nauce uczynić duży postęp i każdy może je sprawdzić, jak to zresztą dobrze wiecie po przeczytaniu moich książek.

– Pan żartuje – pada bezlitosna odpowiedź inkwizytorów -czy pan myśli, że mamy czas, aby czytywać pięćsetstronicowe dzieła, kiedy to, co one głoszą, jest ewidentnie absurdalne, ponieważ sprzeczne z zasadami oficjalnej nauki?

Na próżno oskarżony stara się jeszcze przekonać sędziów, aby przeprowadzili choć jedno z tysięcy badań sugerowanych przez niego, ale uderza w mur absolutnej obojętności.

Wyrok zostaje ogłoszony: dzieła Calligarisa należy uznać za herezję, umieścić na indeksie. Oskarżony traci również katedrę uniwersytecką. Jakiś czas potem – nie potrafiąc zapomnieć o

tej największej tragedii swego życia – umiera na atak serca.

Ponad trzydzieści lat poświęconych na dokładne opracowywanie i cierpliwe prowadzenie badań zostało przekreślone decyzją osób, które nie potrafiły znaleźć nawet godziny czasu na dogłębne poznanie jednego tylko z tematów przez niego opracowanych.

Na szczęście jednak pochodnia, którą zapalił jego geniusz, została przejęta po drugiej stronie Alp i płonie tam do dziś dnia.

Nie był to niestety proces średniowiecznej inkwizycji, lecz fakt, który miał miejsce około 30 lat temu w Rzymie.

Sędziowie, wchodzący w skład komisji, która miała ocenić dzieła Giuseppe Calligarisa – wykładowcy neuropatologii na Królewskim Uniwersytecie w Rzymie – prawdopodobnie w głębi duszy zawsze cierpieli na skutek błędów inkwizytorów. Może też wzięli za wzór odważną i bohaterską postać Giordana Bruno..., na którego stosie stale podsycali ogień. Giordano Bruno pali się wciąż jeszcze i będzie się palił tak długo, jak długo zdarzać się będą takie procesy, jak ten wyżej opisany, i jak długo badacz, określony przez uczonych francuskich, radzieckich i amerykańskich jako największy geniusz XX wieku, może być "wykończony", ponieważ jego teorie są "absurdalne".

Absurdalne w imię czego? Nauki, która wybrała Kartezjusza na swojego mistrza, zapominając jednak o podstawowej zasadzie teorii kartezjańskiej: metodycznym powątpiewaniu, które wymaga wyzwolenia się od wszelkiego przesądu przed przystąpieniem do oceny czegoś nowego.

Okres, w którym żyjemy, jest okresem głębokiego średniowiecza. Stwierdzenie to często słyszy się z wielu stron. Osiągnięcia naukowe, z których jesteśmy tak dumni, są tylko syntetycznym przetworzeniem już posiadanych danych. Geniusze, którzy potrafią rzeczywiście pchnąć myśl ludzką w kierunku głębszego poznania Wszechświata, zdarzają się dużo rzadziej niż się to wydaje.

Einstein – na przykład – przy opracowywaniu teorii względności oparł się na równaniach sławnego fizyka

Maxwella.

Co się stało z geniuszami tej miary, co Leonardo da Vinci, Pitagoras, czy też nieznanymi budowniczymi piramid, którzy zastosowali technologie dotychczas niezrealizowane?

Wiek nasz nie jest wiekiem nauki, lecz techniki. Różnica pojęć nie jest tak mało znacząca, jakby się mogło zdawać.

Rozwój techniki, a świadczą o tym właśnie dzieła Calligaris, odtwarza tylko wrodzone zdolności człowieka, które to zdolności właśnie dlatego zanikają.

Zobaczymy dalej, że w człowieku kryją się takie przyrządy jak zegar, kalendarz, metr, waga, termometr, barometr, wiatromierz, hydrometr, soczewka, lornetka, mikroskop, spektroskop, komora Kirliana. W człowieku istnieją te wszystkie przyrządy – a nawet wiele innych – w stanie utajonym. Praktycznie więc, wszystko co istnieje we

Wszechświecie, może być spostrzeżone i odtworzone przez ciało ludzkie.

Mówiliśmy, że jest brak geniuszy, i dlatego zetknięcie się z dziełami Calligaris wprowadziło nas w osłupienie. W opisach, schematach, przedstawionych przez niego, znajduje się klucz pozwalający otworzyć jakiejkolwiek drzwi prowadzące w nieznaną, w celu dokonania radykalnej zmiany we własnym życiu i we własnych wierzeniach.

Dlatego też chcieliśmy uczynić z tej książki dzieło przede wszystkim o charakterze praktycznym, tak aby każdy mógł osobiście zdać sobie sprawę z naszych stwierdzeń (to samo zrobiliśmy i my, zanim zaczęliśmy mówić o genialności).

Czytelnika prosimy tylko o jedno: aby nie wyrządzał raz jeszcze – chociaż w mniejszym zakresie – szkód, jakie wyrządziła inkwizycja, odrzucając a priori i bez przeprowadzenia osobistych doświadczeń tego, co przeczyta – tylko z tego powodu, że wielu ludziom będzie się to mogło wydawać absurdalne.

Ma to więc być tekst przede wszystkim praktyczny, przydatny zarówno badaczowi naukowemu, jak i zwykłemu czytelnikowi,

pragnącemu wykonać jedno z najbardziej fascynujących odkryć swojego życia.

Jaques Bergier w Przeklętych księgach wysnuł hipotezę istnienia Stowarzyszenia Ezoteryków (emanacji tajemnego świata), które działa okresowo, aby "usuwać" książki, w których za dużo powiedziano; książki, które starają się wyprowadzić ludzkość ze średniowiecza, w którym ktoś może chciałby ją utrzymać.

Czytelnika, który chciałby znaleźć dowody na te stwierdzenia, odsyłamy – poza cytowanym już dziełem Bergiera – do książki Tajemne światy i sekretne stowarzyszenia Serge'a Hutina.

Nas interesować będzie niebywały pech, jaki miały – jak się wydaje – dzieła Calligarisa. Napisał on ponad 15 różnych książek opublikowanych przez towarzystwa wydawnicze, które mimo że początkowo były prosperującymi firmami, z czasem upadały. Niektóre jego dzieła są absolutnie nie do odnalezienia, inne zdobyte zostały za cenę wielkiego wysiłku. Wszystko to może się wydać nie całkiem przypadkowe, jeżeli pomyśli się, że – jak to napisał Bergier – dzieło, które Charles Fort "spontanicznie spalił i przerobił, zanim mógł je wydać", mieściło w sobie potencjalnie mniejsze możliwości, niż dzieło Calligarisa, pozwalające każdemu działać w świecie ducha (świecie niepoznawalnym zmysłami). Wrogi los i niezrozumienie, które ponadto zawsze uderza w tych, którzy wychodzą poza wytyczone mity (patrz także Poranek magów), nie wydają się nam tylko "niepokojącym zbiegiem okoliczności".

Kim był zatem Calligaris? Pisarzem?... Lekarzem? Uczonym?...

Pisarzem z pewnością nie! Niewątpliwie lekarzem... może uczonym..., a może kimś dużo bardziej wybitnym, ale przede wszystkim był człowiekiem... człowiekiem odznaczającym się wielką giętkością umysłu, dużym zamiłowaniem do badań i jeszcze większym pragnieniem odkrycia i wyjaśnienia tajemniczego mechanizmu jakim jest człowiek... jego nieograniczonych możliwości, jego prawdziwego wymiaru.

Zamiłowanie do medycyny przekazał mu ojciec, lekarz

gminny w małej górskiej miejscowości Forni de Sotto, gdzie Giuseppe Calligaris przyszedł na świat w dniu 29 października 1876 roku.

Lata dzieciństwa spędził w miejscowości Carnia razem z rodzicami i trzema młodszymi braćmi.

Przekonanie, że kiedyś zostanie lekarzem, nie umocniło się w nim przypadkowo. Trudno jest może uwierzyć, że wybór ten nie był wynikiem jakiejś formy nacisku ze strony ojca, jak się to często zdarza w rodzinach, w których wykonywany zawód przechodzi z ojca na syna..., a jednak w przypadku Calligarisa możliwość taką należy wykluczyć. Poznając różne etapy jego życia, staje się jasne, że ewentualna chęć współzawodnictwa zupełnie nie była mu właściwa. Jest on przykładem rzadkiego przypadku prawdziwego powołania. Zakładając nawet, że postać ojca w jakiś sposób wpłynęła na jego wybór, to można to wyłącznie przypisać abnegacji, z jaką ojciec Calligarisa przechodził szczyble kariery lekarza gminnego. Rezygnacja, z jaką ojciec jego wypełniał swoje obowiązki, ukazała Calligarisowi najbardziej pociągający aspekt zawodu lekarza, rozumianego głównie jako misja i jako działalność humanitarna.

Niezależnie od tego, w jakim stopniu Calligaris podziwiał ojca i identyfikował się z jego postawą wobec ludzkiego cierpienia, żywił on zupełnie inne ambicje... W jego projektach, w jego aspiracjach odnajdujemy uporczywe pragnienie, aby stać się wielkim lekarzem, sławnym badaczem, i to nie z miłości do chwały i sławy, lecz na skutek wrodzonego pragnienia ulżenia cierpieniom rodzaju ludzkiego. Zakres jego działania i badań nie powinien być ograniczony do jakiejś prowincjonalnej miejscowości, ponieważ jego zainteresowania obejmowały człowieka rozumianego jako ludzkość.

Zapisując się na wydział medycyny na uniwersytecie w Bolonii, nadał więc swojemu życiu dokładny kierunek. W roku 1901 otrzymał dyplom, uzyskując ocenę celującą za swoją pracę dyplomową, której niesłychany temat: Myśl, która leczy, wywołał wówczas wielki skandal.

I tak rozpoczęła się jego nowatorska działalność w dziedzinie

medycyny, jego osobista walka z klasyczną nauką, jego wyczerpujące badania, których wyniki – gdyby były zrozumiane i przyjęte – mogłyby zrewolucjonizować w sposób niezwykle pozytywny całą naukę medyczną.

W roku 1902 Calligaris przeniósł się do Rzymu, gdzie został asystentem prof. Mingazzini, dyrektora instytutu neuropatologii w miejscowym uniwersytecie. Bardzo szybko wyróżnił się swoimi ideami i talentem, co pozwoliło mu zostać profesorem. W roku 1909 został mianowany sekretarzem pierwszego Kongresu Włoskich Neurologów. W tym samym roku opublikował swoje pierwsze dzieło naukowe, pt. Doświadczalne zapalenie rdzenia, i wrócił do Udine, gdzie z pomocą ojca założył klinikę chorób nerwowych.

Otwierala się przed nim obiecująca kariera, wszystko szło dokładnie według jego planów.

Brał udział w pierwszej wojnie światowej jako lekarz wojskowy w randze kapitana w jednym z oddziałów III Armii. Następnie powierzono mu kierownictwo polowego szpitalika, gdzie dał dowód swojej wielkiej odwagi i humanitarnego podejścia do ludzi.

Bezpośredni kontakt z najbardziej nieludzkimi konsekwencjami wojny, w najmniejszym nawet stopniu nie zmienił go i nie znieczulił na cierpienie człowieka, jak to miało miejsce w przypadku wielu ludzi, których okropności wojny – jakich byli świadkami – wewnątrznie zmieniły i odczłowieczyły.

Calligaris walczył do końca, aby przynosić ulgę w fizycznych i psychicznych cierpieniach żołnierzy, którzy byli mu powierzeni. Cierpiał jeszcze bardziej niż jego pacjenci, z powodu następstw konfliktu, który uważał za nieludzki. Jego poczucie odpowiedzialności, jego ogromna wrażliwość, doprowadziły do tego, że czuł się wręcz odpowiedzialny za swoją bezsilność wobec władz, które kierowały losami świata.

Miał zwyczaj notować swoje doświadczenia, swój ból i swoje oburzenie, w zeszycie, który służył mu jako dziennik i przyjaciel. Po zakończeniu wojny zeszyt ten oraz wspomnienia tych niezapomnianych lat skłoniły go do napisania i opublikowania

książki, pt Lekarz i wojna. Książka ta była bardzo krytykowana ze względu na obiektywizm, z jakim opisywał gwałty i nadużycia, jakich dopuszczali się w czasie wojny poszczególni ludzie, wykorzystujący tę anormalną sytuację, aby dać ujście całemu – długo tłumionemu w sobie – sadyzmowi i zezwierzęceniu, które w nich było. Jednocześnie książka ta przeniknięta była miłością dla tej ludzkości, która tyle wycierpiała, i która nadal cierpiała, a z którą autor głęboko się solidaryzował.

Mimo skandalu, jakie dzieło to wywołało, Calligaris miał wielką satysfakcję, kiedy niektóre fragmenty z jego książki zostały wybrane do Sagra del Medico, opublikowanej w 1924 roku w Anzio z okazji odsłonięcia pomnika poświęconego pamięci Lekarza włoskiego na wojnie. Fragmenty te zostały umieszczone obok wyjątków z pism księcia d'Aosta, Gabriele d'Annunzio, Sem Benelli i naczelnego lekarza regionu.

Wojna nie tylko zabrała Calligarisowi kilka lat życia, lecz także wyrządziła mu poważną szkodę. Po powrocie do Udine musiał całkowicie zreorganizować swoją klinikę, która w czasie inwazji na prowincję Friuli została mu zabrana przez najeźdźców a następnie zdewastowana, a razem z nią zniszczone zostały owoce lat pracy i cierpliwie prowadzonych badań, zawarte w spisanych materiałach.

To wszystko nie wstrzymało jednak jego badań i studiów. Zaraz po wojnie Calligaris poświęcił się dokładnemu studium nad śpiączkowym zapaleniem mózgu, a w 1927 roku opublikował podstawowe dla neuropatologii dzieło Układ ruchowy pozamotoryczny, które dla prawie całej generacji włoskich lekarzy służyło studentom medycyny we Włoszech jako podręcznik do nauki.

Dzieło to przysporzyło mu sławy tak we Włoszech, jak i za granicą. Spotkał się z wieloma słowami uznania, i sam profesor Mingazzini, jego mistrz, napisał mu: "Pokonałeś mnie!". Otwierała się wówczas przed nim możliwość uzyskania katedry na uniwersytecie w Rzymie, lecz Calligaris nie myślał o honorach i korzyściach finansowych. Nie mógł sobie pozwolić

na uszczuplenie cennego czasu przeznaczonego na studia i badania, musiał pokazać całemu światu, że dokonał zadziwiających i rewolucyjnych odkryć, które jednak, aby mogły być przyjęte, wymagały niepodważalnych dowodów naukowych.

Od początku swojej kariery naukowej Calligaris obserwował pewne anomalie we wrażliwości chorych, którzy cierpieli na zaburzenia i uszkodzenia układu nerwowego. Obserwacje te przyczyniły się do precyzyjnego ukierunkowania jego studiów i całej jego dalszej działalności.

Pierwsze wyniki swoich badań w tej dziedzinie opublikował w 1908 roku, lecz komisja mianowana przez prof. Baccelli (ówczesnego prezesa Akademii Medycznej w Rzymie), składająca się z trzech znanych profesorów, którym polecono ocenić te odkrycia, uznała iż są one niekompletne i pozbawione wiarygodności naukowej, i poradziła mu, aby kontynuował swoje badania, zanim wypowie się w tej sprawie. Ta pseudoprzegrana, nie mówiąc o rozczarowaniu, nie wytrąciła z równowagi młodego Calligarisa, który teraz wszystkie swe siły poświęcił tym właśnie badaniom, nie odsuwając jednak neuropatologii na plan dalszy.

Kolejny temat, którym się zajął, został przez niego określony jako Ciągi linii na ciele, których pobudzanie powoduje określone reakcje psychofizyczne (*le catene lineari del corpo e delio spirito*). W tym zakresie opublikował w najbardziej znanych czasopismach włoskich i zagranicznych o tematyce neurologicznej, ponad 40 prac doświadczalnych. Odkrycie, które można powiedzieć, że było kamieniem milowym w badaniach prowadzonych przez Calligarisa, przypada na 1928 rok, a wzięło swój początek od badania stałego odruchu fizycznego, występującego na skutek pobudzania – lub "ładowania" (jak to on sam określił) – linii osiowej palca lub linii międzypalcowej. Zauważył on również, że przy stałym pobudzaniu tej samej linii osoba poddawana eksperymentowi stwierdzała zawsze analogiczne odczucia i że, poza odruchem psychoskórnym, pobudzanie wymienionych linii powodowało również nadwrażliwość w ściśle określonym organie

wewnętrznym z tymi liniami związanym. Wszystko to określił on jako "odruch psycho-somatycznoskórny".

Calligaris z radością ogłosił to odkrycie w dniu 21 stycznia 1928 roku w Akademii Nauk w Udine, ale raz jeszcze jego entuzjazm został przytłumiony płaszczykiem obojętności i sarkazmu. Nie, to co odkrył, nie wystarczało. Trzeba było znaleźć coś jeszcze bardziej przekonującego i spektakularnego.

I oto pewnego dnia, który zdawał się niczym nie różnić od wielu innych, kiedy to Calligaris był pogrążony w studiowaniu, obserwowaniu i badaniu powierzchni skóry swoich pacjentów, jedna z bardzo wrażliwych pacjentek powiedziała mu, że w następstwie naciskania określonego punktu doznaje dziwnych odczuć. Calligaris natychmiast intuicyjnie wyczuwa, że nie może pozwolić, aby taka okazja uciekła mu, bo oto właśnie jest na drodze do odrycia czegoś nadzwyczajnego! Rozumie, że musi kontynuować, musi odkryć charakter tego dziwnego odczucia doznawanego przez pacjentkę; musi koniecznie ustalić przyczynę tych nieokreślonych reakcji, to nie może być tylko sugestia... nigdy nie zdarzało mu się nic podobnego, a przecież doświadczeń zrobił już tak dużo... wszystkie dobrze określone, dające się przewidzieć, a poza tym pacjentka ta współpracuje z nim od dawna... wszystko zawsze odbywało się normalnie...

I wreszcie... oto... jest właściwy punkt! Na nim utrzymuje Calligaris przez kilka minut opuszkę środkowego palca... kobieta ma zawiązane oczy... jest bardzo wzruszona, nie pomyliła się... Najpierw niepewnym – a potem coraz pewniejszym głosem – mówi, że "widzi"... dosłownie "widzi" dziwną, ale ściśle określoną, scenę, która rozgrywa się przed jej zamkniętymi oczyma. Scena rozgrywa się w sposób jasny, wyraźnie określony... nawiązuje do czegoś dokładnego, czegoś co już się zdarzyło lub co właśnie miało się zdarzyć, lub co zdarzyłoby się w przyszłości... Tego niestety nie wiemy. Wiadomo tylko i to z pewnością, że Calligaris odkrył coś mocno związanego z rzeczywistością... rzeczywistością całkowicie nieznaną pacjentce, aż do tego momentu. Nie było innego

wyjścia, trzeba było powtarzać ten eksperyment z innymi osobami celem naukowego określenia przyczyny, która doprowadziła do powstania tego zjawiska.

Wnioski, do których doszedł Calligaris, były zadziwiające: przez cały czas pobudzania placche (tym słowem określił Calligaris tajemnicze punkty na skórze przez niego odkryte) wyzwał się mechanizm pozwalający na bezpośredni kontakt z podświadomością i superego osoby poddawanej eksperymentowi, przy czym następowało zniesienie tzw. cenzury (sprawowanej przez świadomość).

Dzięki temu zdumiewającemu odkryciu Calligaris dosłownie zagłębił się w świat Ducha, przekroczył granice świata poznawalnego zmysłami, aby poświęcić się bez reszty tej dziedzinie, którą określa się jako tajemną, a dzisiaj zalicza się ją do tego, co nazywamy parapsychologią.

Raz jeszcze Calligaris pod wpływem entuzjazmu, jaki ogarnął go wobec uzyskanych wyników badań, ogłosił swoje odkrycia światu, przekonany, że nic i nikt nie będzie mógł okazać się niedowiarkiem wobec tak bogatej i łatwo wytłumaczalnej fenomenologii. Niestety, raz jeszcze pomylił się... gorycz i rozczarowania, jakie go spotkały, były ogromne. Jego odkrycia nie zostały przyjęte przez nikogo, wątpiono nawet w nienaruszalność jego władz umysłowych!...

Jego kariera została poważnie skompromitowana. Czasopisma, które dotychczas publikowały jego artykuły, odmawiały dalszej publikacji. Pacjenci, którzy leczyli się w jego klinice, pomału zaczęli ją opuszczać... mówiąc krótko, klinika jego opustoszała do tego stopnia, że na początku II wojny światowej był zmuszony ją sprzedać.

Pierwsza książka na temat raka wywołała wiele ironii, jego koledzy wysunęli przeciwko niemu szereg oskarżeń... aż doszło do "procesu", o którym mówiliśmy na początku książki. Wydawnictwa, które wydawały jego książki, dotknięte zostały czymś w rodzaju przekleństwa i jedno po drugim bankrutowały.

W tym miejscu chcielibyśmy przypomnieć, to co już powiedziano w związku z Przeklętymi księgami: ten niewątpliwy

zbieg okoliczności nie może nie zdumiewać.

Jakikolwiek inny człowiek z pewnością poddałby się... może nawet zaprzeczyłby wszystkiemu... wobec powtarzania się tak dotkliwych i trudnych do zniesienia rozczarowań... lecz Calligaris nie poddał się; usunął się tylko do swojej willi w Magredis, w gminie Povoletto położonej około 20 km od Udine, w której spędzał dni napisaniu książek świadczących o wynikach jego badań... książek, które – jak już mówiliśmy – dziś są prawie nie do zdobycia...

Jak wyjaśnić tę wyjątkową wytrzymałość u człowieka tak niesprawiedliwie dotkniętego przez sceptycyzm innych ludzi... co podtrzymywało go aż do końca? Odpowiedzi na to pytanie udzielił nam sam Calligaris w książce, pt. Choroby zakaźne, opublikowanej w 1938 roku:

“Ja, biedny i samotny badacz, biorę udział w tej ciężkiej walce od ponad 25 lat, ale odwagi nie zabrakło mi nawet przez 5 minut. Co za siły podtrzymywały mnie stale? Abstrahując od przykładów, jakich dostarcza nam historia nauki, które przypominają nam, jak wszystko co nowe, znajdowało zawsze niedowiarków, przeciwników i szyderców; nieugaszalny płomień, który zawsze zasilał mój umysł, wywodził się z przekonania, że moja praca będzie pożyteczna dla postępu ludzkiej wiedzy. Przekonaniu temu pozostałem zawsze wierny jak kapitan, stojący przy maszcie tonącego statku, którym dowodził, i zawsze myślałem, że gdybym ustal w tym wysiłku, to nie dopełniłbym był najświętszego z moich obowiązków jako człowiek i jako żołnierz, dezercerujący z pola bitwy, ponieważ walka była zbyt trudna i zbyt długa”.

Jak zatem oskarżać człowieka, który poświęcił całe życie studiowaniu i badaniom, w szlachetnym dążeniu do wniesienia swojego wkładu do skarbcza wiedzy posiadanej przez ludzkość, przyczynienia się do jej rozwoju? O co go oskarżać i dlaczego wyszydzać, jeżeli nigdy z badań tych nie uzyskał korzyści materialnych ani zaszczytów czy sławy?

Wszystkiego zaniedbał dla sprawy, która od początku skazana była na niepowodzenie. Jego zdrowie również na tym

silnie ucierpiało. Od lat chorował na cukrzycę, a zdobywanie insuliny było dla niego coraz bardziej uciążliwe. Nie najlepszy stan jego zdrowia załamał się w latach ostatniej wojny światowej, na skutek trudnych do wytrzymania rozczarowań i goryczy, których życie mu nie skąpiło. Jego koledzy nie tylko wyszydzili go i opuścili, ale nawet wyeliminowań' ze środowiska lekarskiego. To był chyba dla niego cios ostateczny... serce już poważnie zagrożone przez cukrzycę, nie wytrzymało bólu, jaki sprawiły mu niezliczone rozczarowania, i przestało bić nagle 31 marca 1944 roku.

W ten sposób w wieku 68 lat zmarł profesor Giuseppe Calligaris. Towarzyszyła tej śmierci obojętność świata, który odrzucił owoce jego geniuszu; świata, który w tamtych latach był wplątany w wojnę, będącą wystarczającym świadectwem niedojrzałości upartej i ślepej ludzkości, zawsze gotowej do odrzucenia najmniejszej nawet możliwości, jaka otwierała się w kierunku nowych horyzontów – ludzkości, która jeszcze dziś zbyt często stawia na ławie oskarżonych tych wszystkich, którzy starają się ją odkupić.

Odkrycia Calligarisa, jak to prawie zawsze zdarza się w przypadku odkryć, które mają zrewolucjonizować świat teorii naukowych i filozoficznych, były również dziełem przypadku. Calligaris prowadził szereg badań dotyczących obrażeń mózgu, gdy spostrzegł, że w niektórych przypadkach dane obrażenie powodowało absolutnie niezrozumiałą utratę wrażliwości (anestezję) – tj. brakowało w tym jakiegokolwiek powiązania organicznego.

Stąd błyskawiczna myśl, że w ciele człowieka istnieją powiązania głębsze i aktywniejsze od powiązań komórkowych i nerwowych (teoria ta zresztą cieszyła się dużym wzięciem od tysięcy w chińskiej akupunkturze i rozpowszechniła się w pierwszych latach naszego wieku na Zachodzie jako strefoterapia).

Jak się często zdarza, rzeczywistość przekroczyła najśmielsze oczekiwania badacza i praktycznie pokierowała nim, zmieniając radykalnie jego życie, i kładąc podwaliny pod

gigantyczną budowlę placche na skórze. Strukturze tej budowli daleko jeszcze do tego, aby była kompletna.

Głęboka intuicja Calligarisa jest najprawdopodobniej wynikiem percepcowania informacji pochodzących od rzeczywistego "ja" (Se" reale).

Ale przejdźmy do teorii.

Calligarisowi po długiej serii eksperymentów udało się wykazać, że strefy o braku wrażliwości (anestezja) i nadwrażliwości (hiperestezja) są ograniczone wzdłużnymi i poprzecznymi, ukośnymi prawymi i lewymi, zawsze prostymi liniami, i że linie tego samego typu krzyżują się zawsze pod kątem prostym.

Następnie wykazał on również, że można odnaleźć tę samą gęstą sieć linii nadwrażliwych, także na skórze osób zdrowych, posługując się odpowiednią stymulacją bolesną, termiczną, elektryczną lub magnetyczną.

Mniej więcej w 1912 roku odkrył, że oporność elektryczna pasma skóry, przez które przechodzi dana linia nadwrażliwa, jest niższa od oporności innego identycznego pasma skóry do niego przyległego. Cecha ta jest bardzo ważna dla wykazania istnienia linii nadwrażliwych.

Opisane powyżej odkrycia pochodzą z lat pierwszej wojny światowej. W tym też okresie Calligaris opublikował na ten temat liczne artykuły w specjalistycznych czasopismach.

W latach następujących bezpośrednio po wojnie Calligaris prowadził dalej swoje badania i odkrył dodatkowo, że kwadraty utworzone przez spotkanie lub skrzyżowanie się linii nadwrażliwych mają różną wartość, tak samo jak i linie je wyznaczające. W ten sposób ustalił pewną skalę wartości, wyznaczoną przez duży kwadrat podstawowy o boku ca 1 dcm i mały kwadrat podstawowy o powierzchni 1 cm^2 . Ten ostatni dzieli się jeszcze na sto kwadracików o powierzchni 1 mm^2 ... (i tak dalej, tzn. dalszy podział nie jest wykluczony).

Kolejno zdał sobie sprawę z tego, że na czterech bokach palców przebiegają pasma dziewięciu linii, identycznych z tymi,

które dzielą mały kwadrat podstawowy, i że u podstaw każdej pary palców są pasma z dziewięcioma liniami, tzn. pasma międzypalcowe. Wymienione pasma z kolei przechodzą przez rękę równolegle do pasm palcowych, zakręcają dookoła palców i opuszczają się, aby połączyć się między palcami, tworząc w ten sposób zamknięte koła. Szerokość tych pasm, na palcach wynosząca około jednego centymetra, zwiększa się przy przechodzeniu wzdłuż ręki i dzieli każdą powierzchnię na taką samą ilość równych części.

Opierając się na tych stale prowadzonych eksperymentach Calligaris ustalił podstawowy związek między liniami pasm palcowych i międzypalcowych oraz odczuciami (odruch psychoskórny), a z tym łączy się odkrycie równoległych odruchów samotycznoskórnych.

Na tej podstawie łatwo było wywnioskować, że każde pasmo palcowe czy międzypalcowe, jest powiązane z określonym odczuciem i z określonym organem wewnętrznym.

Za pomocą tych odkryć udało mu się – pobudzając określone linie – zagłębić w świecie odczuć. Natomiast dzięki odkryciu placche mógł rozszerzyć zakres swoich badań, aż do dogłębnego poznania możliwości duchowych człowieka.

Należy stale pamiętać, że Calligaris zawsze podkreślał, iż jego badania i obserwacje nie były doskonałe, i dawały nowym badaczom wyłącznie możliwość dalszych odkryć w tej dziedzinie, w której on ograniczył się jak gdyby do otwarcia pewnych horyzontów.

Zresztą nie było fizycznie możliwe, aby jeden człowiek sam mógł odkryć to wszystko, co kryje w sobie ta "nowa" (tak ją nazwaliśmy) gałąź wiedzy. Świat linii i placche kryje w sobie prawie że nieograniczoną ilość niespodzianek. Nie jest zatem wykluczone, że Calligaris w niektórych ze swoich niezliczonych doświadczeń pomylił się w dobrej wierze. Zresztą on sam w wielu swoich książkach przestrzega tych, którzy dalej będą prowadzić jego badania, aby wykryli i skorygowali liczne niedokładności przez niego nieuniknione popełnione, i aby wyeliminowali wszystko, co uznają za zbyteczne, niepotrzebne,

błędne. Zalecał jednak, aby nie zniechęcać się i nie ulegać naturalnemu sceptycyzmowi, towarzyszącemu wszelkim początkom, gdyż pewność kroczenia po słusznej drodze nigdy go nie opuściła. Dowodem tego jest jego całe życie, poświęcone tego rodzaju badaniom.

Trudności, na jakie napotyka badacz, krocząc po takiej drodze jak ta, są liczne, to prawda. Ale jaka droga, prowadząca do Prawdy, nie jest uciążliwa, wyczerpująca i najeżona niebezpieczeństwami? Wystarczy pomyśleć o początkowych badaniach, jakie każdy adept musi przeprowadzić, chcąc wstąpić na drogę prowadzącą do poznania i samouświadamienia.

Wracając do odkryć Calligarisa, chcielibyśmy raz jeszcze wspomnieć o rzutowaniu obrazów na skórze, pozwalających zweryfikować, także wizualnie, istnienie dużych podstawowych kwadratów i linii nadwrażliwych, niezależnie od tego, czy środki i powierzchnie danych placche występują pojedynczo, czy też są połączone w konstelacje. Obrazy, ukazujące się patrzącemu w określonych strefach na skórze pod wpływem ładowania odpowiednich placche, wyglądają jak lekkie, szare lub czerwone linie, które zaczynają blednąć i całkowicie nikną, jeżeli przerwie się ładowanie. Obrazy te można nawet sfotografować, ale chcąc uzyskać dobre wyniki, trzeba żeby dany eksperyment został przeprowadzony z maksymalną dokładnością.

Jedną z fotografii obrazów na skórze, która wywołała najwięcej sensacji była fotografia ząbkowanego obrazu kulistego (sferula dentata), jak go nazwał Calligaris. Obraz ten miał przedstawiać chorobotwórczy czynnik raka. Na temat raka Calligarisa napisał dwa tomy, w których wykazał, że jest to często choroba zakaźna, a w wielu przypadkach dziedziczna.

Ta teza Calligarisa nigdy nie została ani potwierdzona, ani zdementowana, a to dlatego, że do dnia dzisiejszego nikt nigdy nie troszczył się o to, aby sprawdzić wiarygodność stwierdzeń zawartych w tych dwóch tomach.

Badania Calligarisa nie są jednak jeszcze skończone; jemu

udało się uwidocznic rozmieszczone na skórze czynniki licznych chorób zakaźnych, jak: odra, zapalenie opon mózgowych, ospa wietrzna, ospa, śpiączkowe zapalenie mózgu, skleroza... wyprzedzając w niektórych przypadkach obserwację mikroskopową, która później potwierdziła słuszność wysuniętych przez niego tez.

Najwięcej okazji zastosowania metody Calligarisa dostarczają psychologia i parapsychologia, pozwalające nam poznać niezliczone i jeszcze niezbadane możliwości psyche. Według Calligarisa w ciele ludzkim znajdowałyby się wiele skomplikowanych układów linii i placche, które miałyby stanowić punkty styeczne z promieniowaniem otaczającego nas Wszechświata.

Wszechświat miałby być wypełniony licznymi wibracjami, z których tylko niektóre są znane (elektromagnetyczne). Punkty i placche znajdujące się w ludzkim ciele odzwierciedlają te wibracje, co pozwala stwierdzić, że Kosmos jest obecny w ludzkim ciele.

Czytelnikowi, który uzna te stwierdzenia za zbyt fantazyjne i pozbawione wszelkiej wiarygodności, odpowiemy przypomnieniem, że Calligaris zawsze przechodził od faktów do teorii, a nigdy odwrotnie, oraz że obojętnie kto może wszystkie jego twierdzenia sprawdzić doświadczalnie.

Calligaris mówi więc o Najwyższej Inteligencji, która wszystko ogarnia i z której ten, kto oddziałuje na placche, czerpie poprzez rezonans. Ta Najwyższa Inteligencja odbija się w podświadomości indywidualnej (raz jeszcze możemy tu przytoczyć doskonały przykład z Morzem Uniwersalnym, w którym świadomości indywidualne są tylko falami).

A zatem Wszechświat, Bóg – są jednocześnie wewnątrz i na zewnątrz każdej istoty ludzkiej; makrokosmos odbija się w mikrokosmosie: Jak w górze, tak na dole.

Bardzo interesującą sprzecznością tej koncepcji, interesującą przede wszystkim dlatego, że ze względu na swoją niezwykle prostotę (a Natura szuka zawsze prostoty) nie została ona nigdy spostrzeżona przez nikogo, jest fakt, że fenomenologia

paranormalna nie byłaby percepcją faktów i promieniowań dalekich w przestrzeni i w czasie, z wynikającymi z tego trudnościami teoretycznymi (wyjaśnienie jasnowidzenia, poznawania przyszłości przy pomocy metod paranormalnych, czy też telepatii między osobami, oddalonymi od siebie o tysiące kilometrów, jest przedsięwzięciem, które dotychczas jeszcze się nikomu naprawdę nie powiodło), lecz po prostu percepcją czegoś, co znajduje się wewnątrz nas samych. Oddajmy zatem głos Calligarisowi:

– “A więc, gdyby było możliwe (czemuż nie?) zmieniać się w królestwie założeń, skłonni bylibyśmy uwierzyć, że to następuje (tzn. fakt, że to co zostaje odkryte, było już wiele razy odkryte) może dlatego, że specjalna inteligencja człowieka, która według naszych opinii (prawdziwych czy fałszywych) działa dzięki jego mózgowi, nie jest niczym innym jak promieniowaniem (emanacją), odruchem, sposobem bycia, sam nie wiem, jak to powiedzieć, tej generalnej inteligencji lub tej tajemniczej generalnej świadomości, rzeczywiście istniejącej bez mózgu, i która jest niezależna od materii”

Innymi słowy świadomość i inteligencja człowieka nie byłyby niczym innym jak wyrazem “świadomości i inteligencji natury” (z: Nowe cudowności ciała ludzkiego, B. del Boca 1939). Za każdym razem, kiedy ten odruch, ta emanacja, dochodzi do wszystkiego, płynie w morzu, w którym jest zanurzona, do drugiej fali, którą jest w stanie kolejno poznać.

Ponieważ to wszystko – znajdując się, jak to wynika z definicji, poza widocznym Wszechświatem – nie zna granic przestrzennych ani czasowych, staje się możliwe poznanie i zobaczenie tego, co się zdarzyło, zdarza i zdarzy w dowolnym punkcie Wszechświata.

A ponieważ, jak już powiedziano, to wszystko, będąc poza przestrzenią i czasem, nie ma ani wymiarów, ani miejsca w przestrzeni, a zatem może się ono zdarzyć w naszej świadomości i w naszym ciele.

Nieprzypadkowo dla stwierdzeń tych zaczynają znajdować się dowody naukowe, doświadczalne, właśnie u progu Wieku

Wodnika. Zawsze o tym mówiono. Tradycja dokonywała niestrudzenie swojej pracy, ocalając te wyższe prawdy od zapomnienia, chowając je za jakżeż niejasnymi i nie dającymi się rozcyfrować symbolami. Teraz nadszedł wreszcie moment ponownego wydobywania ich na światło dnia, odkrycia przez naukę. Nie jest to z pewnością przypadek, gdyż każda rzecz ma swoje miejsce w jakimś schemacie i w jakiejś harmonii wyższego rzędu. Sprzeczności w teorii Calligarisa są bez wątpienia bardzo duże. Wystarczy pomyśleć o tym, co już mówiliśmy, tj. że placche są w stanie pobudzać w człowieku zdolności, które pozwoliłyby mu obyć się bez dużej ilości wynalazków technologicznych, na których oparta jest cywilizacja.

Teraz, u progu nowej ery, mógłby naprawdę nadejść moment, w którym człowiek dokona skoku jakościowego, uwalniając się raz na zawsze od niewolniczej zależności od maszyn. I w tym względzie ostrzeżenia z 2001 Odysea w przestrzeni nie należy z pewnością lekceważyć.

W świętych księgach starożytności i w podaniach czytamy, że istnieli ludzie obdarzeni nadprzyrodzoną mocą, wyrocznie, osoby – krótko mówiąc – o zadziwiających zdolnościach. Tymczasem większość tych zdolności jest w stanie odtworzyć w sobie każdy z nas, we własnym pokoju, stosując właśnie metody Calligarisa.

Oczywiście w starożytności nie posługiwano się młoteczkami, wałeczkami i łopatkami metalowymi. Wówczas -a mówi nam to sama nauka – człowiek kontrolował z łatwością wiele zdolności paranormalnych, jak np. telepatię (i z których wiele – mówiąc na marginesie – posiadają zwierzęta, a określa siebie wulgarnie jako instynkt). Następnie, tj. w miarę rozwoju racjonalnego mózgu, świadomego "ja", wraz z kompletnym pogrążeniem ducha w materii, zdolności te pomału wymarły i zostały całkowicie zapomniane.

Miało to z pewnością określony cel, gdyż człowiek musiał ograniczyć się do fizycznego widzenia Wszechświata, aby badać i pogłębiać prawa nim rządzące. To właśnie zostało

dokonane w erze rozwoju intelektualnego, tj. w Erze Ryb.

W konsekwencji nie zgadzamy się ze zwolennikami teorii powrotu do początków lub sprzeciwiania się postępowi – uważających postęp za wroga wszelkiego rozwoju duchowego – gdyż faza nieograniczonego rozwoju technologicznego była i jest konieczna. W ostatnich latach rozwój ten został nieco zwolniony i aktualnie nauka kieruje się coraz bardziej w kierunku słabych barier, oddzielających ją od Ducha. Niedługo przekroczy je całkiem i wówczas rozpocznie się naprawdę Wiek Ducha.

Na ten temat wiele należałoby jeszcze powiedzieć. W każdym razie wrócimy do niego ponownie przy innej okazji. Nam zależy przede wszystkim na podkreśleniu powodów, dla których Calligaris można bez wątpienia uważać za prekursora i zwiastuna nowej ery. A jeżeli jego dzieła nie zostały jeszcze rozpowszechnione, jak na to zasługują, to tylko z tego powodu, że teren nie był jeszcze do tego przygotowany. Teraz nadszedł właściwy moment i może właśnie nasza książka przyczyni się w skromny sposób do ewolucji tej sytuacji, sugerując wielu ludziom istniejące możliwości i ucząc ich odtwarzania bez trudności, i we własnym domu najważniejszych osiągnięć techniki i metapsychiki. To powinno także nakłonić do myślenia, do zadumy nad tym, czym jest naprawdę człowiek, i nad jego nieograniczonymi możliwościami. Calligaris odkrył niektóre z nich, lecz liczba samych placche – jak zresztą on sam często twierdził – jest prawie że nieograniczona; nieograniczone są również możliwości, które za ich pomocą mogą zostać rozwinięte. Zresztą kto wie, ile innych podobnych możliwości, dotychczas nawet trudnych do wyobrażenia, istnieje w ciele ludzkim i czekają tylko na moment ich odkrycia.

Na zakończenie uwaga, mogąca stanowić doskonały punkt wyjścia do rozważań: jeżeli prehistoryczny człowiek posiadał normalnie zdolności teraz ukryte za placche na skórze, to tajemnicze cywilizacje Atlantydy i Lemurii mogły być oparte na zasadach całkowicie odmiennych od aktualnych. W naszym wieku człowiek jest bardzo dumny z samego siebie, z postępu, z nauki i techniki. Uważa się za postępowego; cieszy się, że

wreszcie wyszedł ze średniowiecza, i że bez wątpienia jest lepszy od ludzi w innych epokach. Zapomina jednak, że jest bardzo prawdopodobne, że tak samo myśleli ludzie w każdej epoce historycznej: w epoce rzymskiej, kiedy Rzym "przynosił światu cywilizację", w epoce wypraw krzyżowych, epoce Karola Wielkiego... A wszystkie te okresy czyż nie wydają się nam niezwykle barbarzyńskie, ich osiągnięcia przestarzałe dla nas, a ich wierzenia wprost przedawnione? A jakaż to przesadna duma pozwala nam myśleć, że okres, w jakim żyjemy, jest inny, że "wreszcie człowiek przeszedł już ewolucję", że rozpoczęła się era cywilizacji?

Lekarze 2.200. roku będą się może śmiać do rozpuku z barbarzyńskich metod stosowanych przez medycynę XX wieku, która z tysiącami odkryć, pastylek i okładów – zbyt często sprzecznych w działaniu i nie do pogodzenia jedne z drugimi – wydawać się im będzie musiała niezbyt odległa od metod czarowników afrykańskich, o których mówimy z taką pogardą, a których działanie było być może bardziej skuteczne od działania "nauki medycznej". A co powiedzieć o barbarzyńskich metodach tortur stosowanych w sali operacyjnej, o stosowaniu środków przeczyszczających, prawdziwych trucizn, mających na celu wywoływanie odpychających i gwałtownych skurczów żołądka... jakżeż już teraz wydaje się ona śmieszna i zagmatwana, temu kto zna maksymalną prostotę, harmonię i – powiedzmy – prawie piękno takich terapii, jak akupunktura, chromoterapia i fibroterapia, stawiające sobie za cel uzyskanie pełnej równowagi w ludzkim organizmie, badając u podstaw przyczyny każdej dysfunkcji. Te metody są najświeższym "odkryciem", mimo że liczą sobie tysiące lat.

A zatem cywilizacja ludzkości jest rzeczą niezwykle względną, a faza, w której żyjemy, nie byłaby niczym innym, jak dążeniem do reintegracji w harmonii, z której zresztą pochodzimy. I wówczas miałoby sens mozolne wyszukiwanie materialnych przedmiotów tych przedpotopowych cywilizacji i uważanie ich odnalezienia za nienaruszalny wymóg istnienia w przeszłości postępowych cywilizacji na naszym globie, podczas gdy – reasumując – na etapach rozwojowych przewyższających

czasy, w których żyjemy, znaleziska takie być może nie będą już miały racji bytu?

Faktem jest, że zbyt często człowiek chce sądzić wszystko swoją własną miarką i spodziewa się, że Natura i Wszechświat przystosują się do jego forma mentis. Można właściwie powiedzieć, że Człowiek "stworzył Wszechświat i Boga na swoje podobieństwo i wizerunek", stawiając wprost pod znakiem zapytania i uśmiercając te objawy transcendentalne, których nie było w jego schematach opartych na uprzedzeniu.

Rozdział II

Metody wyszukiwania i ładowania placche i pól na skórze

Przede wszystkim należy zauważyć, że zjawiska rozważane przez Calligaris nie występują tylko w wyniku ładowania kolistych placche, opisanych dalej. Te same zjawiska mogą występować na skutek uaktywniania innych układów na skórze (linie, punkty, pola...), o identycznej skuteczności. Jeżeli powszechnie słyszy się o placche, to dlatego, że te ostatnie są przeważnie przedmiotem badań, a ich wyszukiwanie i ładowanie jest dużo prostsze niż w przypadku pozostałych układów, wymagających użycia elektrod, szpilek Faradaya, itp. W tym miejscu nasuwa się natychmiast oczywista uwaga, a mianowicie, że na skórze człowieka znajduje się z pewnością wiele innych układów energetycznych dotychczas niewyobrażalnych, a których ewentualny rozwój może być ogromny. W tym tomie rozważać będziemy wyłącznie placche, których ładowanie powoduje występowanie zjawisk paranormalnych, a to z tego powodu, że zależy nam na wykazaniu, jak niezwykle względne jest pojęcie normalności i dlaczego – biorąc pod uwagę, że zasadniczo świat badań metapsychicznych jest bardziej otwarty i gotowy do innowacji – oczekujemy od niego poparcia i aprobaty, niezbędnych przy badaniu takich placche, jak diagnostyczne, a w każdym razie fizyczne. Mogłyby one przyczynić się do decydującego zwrotu w badaniach lekarskich (Proszę pamiętać, że Calligarisowi udało się zobaczyć i sfotografować za pomocą placca mikroba raka, i że badał go on, sugerując metody leczenia, których nawet nie wzięto pod uwagę ze względu na ich "absurdalność".) – wolelibyśmy jednak mówić o tym dopiero wówczas, gdy zostanie usunięty nieunikniony, początkowy sceptycyzm.

Jeśli chodzi o nadwrażliwe punkty na skórze, to przytaczamy, to co sam Calligaris pisał w wielu swoich dziełach: "Do wykrywania i ładowania nadwrażliwych linii i punktów na skórze posługujemy się szpilką połączoną z elektrodą, przez którą

przeptywa słaby prąd Faradaya, i przesuwamy ją powoli, wiele razy, po badanej powierzchni. Natomiast osoba poddawana temu eksperymentowi trzyma w ręku szeroką, obojętną elektrodę".

Przystąpmy zatem do sedna sprawy.

WYSZUKIWANIE LINII NA SKÓRZE

U podstaw badań Calligarisa leży odkrycie bardzo gęstej siatki nadwrażliwych linii pionowych i poziomych, które owijają całkowicie nasze ciało, i które, krzyżując się, tworzą kwadraty o różnym znaczeniu. Ta bardzo gęsta siatka tworzy prawdziwy układ odniesień według współrzędnych kartezjańskich, pozwalających na łatwe umiejscowienie szukanej placca i odnośnego pola na skórze.

Wzdłuż boku każdego palca, tak rąk, jak i nóg, jest pasmo 9 linii, z których najważniejszą stanowi linia centralna. Normalnie odległość między tymi liniami wynosi około 1 mm.

Linia główna jest linią boczną, która kręci się dookoła palców, przebiega wzdłuż boków rąk i opuszcza po bokach ciała człowieka, tworząc zamknięte koło i dzieląc w ten sposób to ciało na część przednią i tylną.

Tak samo linie osiowe każdego palca wychodzą z dłoni, wznoszą się wzdłuż ręki i opuszczają po przeciwległej stronie, łącząc się ze sobą i tworząc raz jeszcze zamknięte koła.

Linia osiowa środkowego palca przechodzi przez dłoń i rękę. Nazywa się ją linią osiową kończyny górnej.

Natomiast linia osiowa palca środkowego u nogi przechodzi przez nogę, tułów, środek brodawek piersiowych i opuszcza się przez plecy, tworząc raz jeszcze zamknięte koło. Linia na nodze nazywa się linią środkową, a na tułowiu linią brodawkową.

Rozróżniamy ponadto (wśród linii najważniejszych) linię środkową tułowia, która po przejściu przez połowę twarzy, przebiega przez kark i plecy, tworząc raz jeszcze zamknięte koło.

Mamy następnie linię brodawkową. Jest to linia pozioma,

przebiegająca poprzez środek brodawek piersiowych; linię mieczykowatą (xifoidea), przechodzącą mniej więcej trzy palce poniżej linii poprzedniej oraz linię pępkową, również poziomą, przechodzącą przez środek pępka.

Punkty spotkania się różnych linii (oczywiście nie tylko tych, które opisaliśmy głównie z tego powodu, że mogą służyć jako punkt odniesienia, ale także wszystkich linii pomocniczych), wyznaczają środek poszczególnych placche. Placche są zatem absolutnie okrągłe, a ich średnica waha się od 6 do 16 mm (dotyczy to w każdym razie placche badanych przez Calligarisa). Placche dzielą się na dwie duże kategorie, obejmujące placche autowrażeniowe { placche autoscopiche) i placche heterowrażeniowe (placche heteroscopiche). Pierwsze z nich odnoszą się do badań dotyczących tylko osoby poddawanej danemu eksperymentowi, te drugie natomiast kontrolują wszystkie badania, nie mające bezpośredniego związku z osobą percepującą.

Odnalezienie linii nadwrażliwych na ciele osoby poddawanej eksperymentowi jest niezwykle proste, tak że może to stanowić nawet pożyteczny trening dla badaczy (nie mówiąc już o tym, że jest to nie dający się niczym zastąpić układ odniesienia przy wyszukiwaniu placche).

Eksperyment rozpoczynamy od ściśnięcia między dwoma palcami – w kierunku „przód-tył” – opuszki palca środkowego prawej ręki osoby poddawanej eksperymentowi. W ten sposób uwrażliwia się najpierw linię osiową ręki (linia EF na rysunku). Kolejno uwrażliwienie rozszerza się na część tylną ręki (E'F), i wreszcie na linie pionowe tułowia (AB, A'B', CD, CD') i na linie poziome.

I wreszcie celem uwrażliwienia linii bocznej ciała wystarczy ścisnąć między dwoma palcami boczny koniuszek dowolnego palca.

Linie te, będące niczym innym jak słynnymi już ciągami na ciele, których pobudzenie powoduje określone reakcje psychofizyczne (Catene lineari del corpo e delio spirito), znajdują się także na dłoni (linie osiowe palców, przestrzeni

międzypalcowych). Trzeba tutaj powiedzieć, że zgodnie z odkryciami Calligarisa, wszystko co dzieje się w ciele, znajduje swoje odbicie w określonych punktach dłoni. Jest to więc cenne stwierdzenie – uzyskane drogą eksperymentu – dla chirologii i chiromancji, rzucające jednocześnie podstawy pod nowy, doskonały system diagnostyczno-radiestetyczny, który omówimy w książce poświęconej zastosowaniom medycznym odkryć Calligarisa.

Aby uwrażliwione linie stały się widoczne, należy postępować w następujący sposób: ściskając bez przerwy palec osoby poddawanej eksperymentowi i stojąc obok niej (nigdy nie naprzeciwko), przesuwać właściwy bodziec powoli i mniej więcej w miejscu, przez które przebiega dana linia (którą będzie można odnaleźć na rys. 4.), na całej jej długości. Szybkość przesuwania winna być przeciętna, lecz jednakowa. Jeżeli bodziec przesuwany jest zbyt szybko lub zbyt wolno, nie występuje nadwrażliwość, gdyż nie wywołuje to właściwej reakcji u osoby poddawanej eksperymentowi.

Czynnik wywołujący bodziec może być różny: może to być mała elektroda Faradaya o średnicy mniej więcej 1 cm, przez którą przepływa słaby, ledwie zauważalny na skórze prąd, lub mały namagnesowany wałeczek, który napotykając nadwrażliwy punkt powoduje, że osoba poddawana eksperymentowi odczuwa lekkie swędzenie. Jednakże w codziennej praktyce lepiej jest stosować metodę termiczną, wykorzystując w tym celu zimną, metalową łopatkę, o wymiarach około 1,5 cm na 15 cm. Aby pozostała ona stale zimna, można po kilku minutach, kiedy ciepło przekazywane przez skórę zaczynają nagrzewać, zanurzyć ją na kilka sekund w szklance wody. Jeśli chodzi o występowanie nadwrażliwości na bodźce termiczne, zwłaszcza przy wyszukiwaniu placche, przy którym stosuje się dokładnie takie same metody jak przy wyszukiwaniu linii osiowych (łopatkę należy zastąpić metalowym młoteczkiem, podobnym do stosowanego przy badaniu odruchów, z tym jednak, że kończy się on absolutnie okrągłymi i płaskimi placche o średnicy około 12 mm). W każdym razie bodziec musi być raczej zimny, ale nie lodowaty,

gdyż w takim przypadku byłoby dużo trudniej dokładnie ocenić zmiany we wrażliwości termicznej. W miejscach odpowiadających uwrażliwionym punktom (lub nadwrażliwym placche) powinno być odczuwalne wyraźne wrażenie intensywnego zimna. Zaznaczając te linie (przynajmniej w strefie, w której mieści się szukana placca) najzwyczajszym długopisem, uzyska się schemat całości i we wszystkim podobny do schematu pokazanego na rysunku4.

Mimo że metoda wrażliwości termicznej jest najbardziej rozpowszechniona i najczęściej stosowana, to może się czasami okazać nieskuteczna. Sam Calligaris, mówiąc o swoich badaniach, oświadcza:

“Kiedy jakaś placca na skórze nie reaguje na bodźce termiczne, to jako ostatni stosuję bodziec elektryczny, który jeżeli jest odpowiednio stopniowany (prąd nie powinien być ani bardzo słaby, ani silny, lecz o średnim natężeniu i ledwo postrzegalny) wykrywa zawsze nadwrażliwość danej placca”.

Po określeniu linii osiowych, będących prawdziwym układem współrzędnych kartezjańskich, niezbędnych do szybkiego i łatwego wyszukiwania placche, omówimy teraz szczegółowiej te ostatnie.

WYSZUKIWANIE PLACCHE NA SKÓRZE

Metoda wyszukiwania – jedyny wyjątek stanowi metoda posługująca się młoteczką – jest taka jak w przypadku wyszukiwania linii osiowych. W tym jednak szczególnym przypadku ważny jest kierunek, w którym bodziec przemieszcza się po skórze osoby poddawanej eksperymentowi.

Po przybliżonym określeniu położenia danej placca (w oparciu o instrukcje, które każdorazowo towarzyszą jej opisowi), przesunąć bodziec w kierunku wzdłużnym w stosunku do interesującego nas wycinka (fragmentu) ciała (tak w górę, jak i w dół) w odległości 10-15 cm powyżej i poniżej punktu, domniemanego umiejscowienia wyszukiwanej placca. Nadwrażliwa placca na skórze ujawnia się i “rozpala” (zaczerwienia) łatwiej, kiedy jest ładowana w kierunku wzdłużnym, i dopiero po pewnym czasie, tzn. po jej “rozpaleniu”

(a więc uwrażliwieniu), reaguje także na bodźce poprzeczne i poziome. Przesuwanie bodźca należy powtarzać wiele razy, tzn. aż do "rozpalenia" danej placca, "Rozpalaniu" temu towarzyszy uczucie bardziej intensywnego zimna (jest to logiczne przy stosowaniu bodźców termicznych). Osoba poddawana eksperymentowi winna natychmiast zasygnalizować wystąpienie tego zjawiska, wydając jakiś dźwięk (np. "A"). Jest bardzo ważne, aby reakcja ta była natychmiastowa. Bardzo rzadko zdarza się, aby placca "rozpaliła" się przy pierwszym przesunięciu bodźca, w większości przypadków potrzebne są 3 lub 4 przejścia.

Jak już powiedzieliśmy, po "rozpaleniu" placca bodziec należy przesuwac wiele razy w kierunku poprzecznym celem dokładnego określenia środka danej placca. Zawsze konieczne jest, aby osoba poddawana eksperymentowi natychmiast wydawała jakiś głos, w momencie gdy odczuwa intensywne zimno. Zarówno przy młoteczku, jak i łopatkę, dobrze jest zanurzać je na kilka sekund w szklance wody, aby ich temperatura pozostawała mniej więcej taka sama przez cały czas trwania eksperymentu. Po dokładnym określeniu środka danej placca, należy za pomocą długopisu zaznaczyć go na skórze osoby poddawanej eksperymentowi, tak aby potem móc przystąpić do pobudzenia tej placca. Jednakże nie należy w żadnym wypadku podrażniać przy tym skóry. Calligaris sugeruje nawet, aby tatuować gniazda najczęściej stosowanych placche i przypomina, że gniazdo każdej placca jest stałe i niezmiennie. Wskazówki dotyczące wyszukiwania placche zakończymy radą, jakiej udziela sam Calligaris:

"Początkujący badacz powinien wiedzieć, że są dni i godziny, w których emanujące (risonanti) placche na skórze mogą być głuche, tzn. nie reagować na bodźce, podczas gdy później na nie odpowiedzą, okażą się nadwrażliwe. Przyczyny tego okresowego "zgaszenia" są liczne i w większości wypadków nie znamy ich (specjalne warunki psychosomatyczne, warunki atmosferyczne, wpływ gwiazd itp.)".

W tego rodzaju eksperymentach niezbędna jest bowiem duża doza cierpliwości, ponieważ towarzyszą im dwa duże

niebezpieczeństwa:

1) nieznanie niczego, z powodu pośpiechu z jakim się prowadzi eksperymenty, wychodząc z założenia, że wszystko jest łatwe i proste jak w zabawie;

2) zaprzeczenie wartości tych doświadczeń przy pierwszym niepowodzeniu, ponieważ nie przeznaczono wystarczająco dużo czasu na eksperymentowanie. I wreszcie przed przystąpieniem do wyszukiwania placche należy zawsze wytłumaczyć osobie poddawanej eksperymentowi, że uwrażliwienie danej placca jest zjawiskiem "ulotnym" i może być zauważone tylko przez tego, kto poświęci mu maksymalną uwagę.

ŁADOWANIE PLACCHE

Po "rozpaleniu" i dokładnym umiejscowieniu danej placca na skórze osoby poddawanej eksperymentowi, można przystąpić do jej "ładowania" (pobudzania). W tym celu posługujemy się wałeczkami lub korkami o następującej charakterystyce:

1. Korek o kolistym kształcie powinien mieć tę samą średnicę, co placca, która ma być ładowana (średnice podaje się każdorazowo przy opisie poszczególnych placche). W tym celu zaleca się stosowanie zestawu przyrządów, jakimi posługiwał się Calligaris, tzn. kompletu wałeczków, których przeciwstawne powierzchnie mają średnice od 8 do 13 mm. Wykorzystywana do eksperymentu powierzchnia nie powinna przekraczać nawet o milimetr powierzchni danej placca. W każdym razie lepiej jest jeżeli średnica ta jest nieco mniejsza niż większa. Jeżeli średnica jest mniejsza, to przeprowadzany eksperyment może się udać, chociaż w sposób niedoskonały. Natomiast jeżeli jest ona większa, to prawdopodobieństwo powodzenia jest prawie żadne.

2. Kolistą powierzchnia dociskająca powinna być doskonale płaska i gładka, bez żadnych nacięć, pęknięć czy erozji. W przeciwnym wypadku doświadczenie może dać wyniki niezadowolające, gdyż ładowanie nie będzie całkowite.

3. Można stosować korki metalowe. Poleca się aluminium, nawet jeżeli dla tego, kto ma nawet tylko blade pojęcie o

badaniach Lakhowskyego, będzie oczywiste, że każdej placce odpowiada jakiś metal, kolor czy substancja... W każdym razie należy unikać drewna i koloru czerwonego.

4. Ładowanie, tj. nacisk wywierany za pomocą waleczka, powinien być podniecający, tzn. powinien oddziaływać na powierzchnię skóry. Korek, który należy utrzymywać absolutnie w położeniu prostopadłym do ciała osoby poddawanej eksperymentowi (nigdy ukośnie), winien w jednolity sposób stykać się ze skórą. Należy go opierać lekko i delikatnie o powierzchnię skóry, tzn. nigdy nie należy naciskać na skórę (ta sama uwaga dotyczy młoteczka podczas wyszukiwania placche). Nacisk winien być mocniejszy, bardziej energiczny (ale nie nadmiernie, bo nie uzyska się żadnego wyniku, jeśli chce się utrzymać występowanie reakcji odpowiadającej danej placce. W każdym razie sposób nacisku, który – jak widzieliśmy – jest sprawą zasadniczą dla poprawnego wyniku eksperymentu, powinien być jednolity.

5. W czasie ładowania (należy pamiętać, że przeprowadzający badanie musi zawsze stać z boku osoby uczestniczącej w eksperymencie i nigdy naprzeciwko niej), mogącym trwać od 5 do 30 minut, waleczek, który przeprowadzający eksperyment trzyma w swoich trzech palcach, powinien być absolutnie nieruchomy, nie może on drgać ani przesuwać się [Calligaris wprost zaleca, aby brzeg waleczka posmarować żywicą indiańską, tak aby przykleiła się ona do danej placche. Ciężar waleczka wywrze wówczas wystarczający nacisk dla celów ładowania i nie trzeba będzie trzymać ręki blisko osoby poddawanej eksperymentowi (co – jak wiadomo – może mieć negatywny wpływ na powodzenie eksperymentu)], ponadto powinien on być doskonale prostopadły, tzn. podnosić się z jednej strony (jednolitość ładowania jest sprawą bardzo ważną).

Po odpowiednim oparciu waleczka na skórze osoby uczestniczącej w eksperymencie, należy mu powoli i cierpliwie nadawać za pomocą trzech trzymających go palców, ruchy obrotowo-przemieszczające we wszystkich kierunkach rzędu ułamka milimetra, tak długo aż osoba ta zacznie stwierdzać

występowanie zjawisk, nazywanych przez Calligarisa reakcjami charakterystycznymi (ripercussioni di repere) – odmiennymi dla każdej placca, a ich szczegółowy wykaz podawany jest przy opisie każdej z nich. Przed rozpoczęciem eksperymentu należy te reakcje dokładnie opisać osobie poddawanej eksperymentowi, gdyż ich intensywność jest bardzo mała. Ten manewr lekkich przesunięć, "wycentrowania obrazu" (podobny do ustawiania ostrości obrazu w lornetce) przyda się później do lepszego ogniskowania ukazujących się obrazów. Kiedy osoba poddawana eksperymentowi odczuje pierwsze reakcje charakterystyczne, przeprowadzający badanie powinien przestać ruszać wałeczkiem lub przesunąć go tylko bardzo nieznacznie, stykając go w dalszym ciągu lekko ze skórą tej osoby i opierając delikatnie palec wskazujący na przeciwstawnym końcu wałeczka, w oczekiwaniu na drugą i trzecią reakcję (reakcje charakterystyczne, towarzyszące ładowaniu placche, są zawsze trzy). Dla stwierdzenia, że dana placca jest naładowana, często wystarczają tylko dwie reakcje, jednakże jedna reakcja jest zawsze niewystarczająca. W każdym razie dokładność w wykonywaniu tego eksperymentu jest nieodzowna, gdyż jeżeli wałeczek jest przesunięty od środka placca nawet tylko o ułamek milimetra, to następuje ładowanie innej placca. Kiedy dana placca zostanie naładowana, pozostaje już tylko założyć czarną opaskę na oczy osobie poddawanej eksperymentowi (zwłaszcza w przypadku widzeń) lub w każdym razie poprosić ją, aby zamknęła oczy, i ładować tę placca jeszcze przez 5-15 minut, aż zacznie występować zjawisko będące wynikiem jej ładowania, które to zjawisko osoba poddawana eksperymentowi opiszę później.

Placca może być ładowana nie tylko za pomocą wałeczka, może do tego posłużyć także określony kolor.

To ważne odkrycie zostało dokonane przez Calligarisa w ostatnich latach jego badań i nie miał on w związku z tym czasu na dogłębne zbadanie go, jak na to zasługiwało, przede wszystkim z tego powodu, że stanowi ono kolejny most łączący różne gałęzie badań prowadzonych przez ludzi. Tym razem dotyczyło to placche i chromoterapii (o powiązaniach z

metaloterapią wspominaliśmy już). Tutaj ograniczymy się tylko do podania kilku wskazówek dla chcących kontynuować te badania, a mianowicie: w celu "rozpalenia" danej placca wystarczy położyć na niej kartkę papieru w jednolitym kolorze (oczywiście będzie to kolor odpowiadający tejże placca). Często dana placca reaguje na dwa kolory: podstawowy (tło kartki) i dodatkowy (za pomocą którego można będzie wyrysować pasma lub plamy). Czasami można zastosować ekran z 4-5 kolorami, co pozwoli na uzyskanie prawdziwych rysunków. Wystarczy oprzeć kartkę na lewej połowie ciała osoby poddawanej eksperymentowi lub trzymać ją w odległości 20-30 cm od skóry. Ta ostatnia metoda jest prostsza, ponieważ nie wymaga długich i mozolnych poszukiwań, mających na celu dokładną lokalizację danej placca; zastosowany kolor musi jednak być właściwy. Jego wyszukanie może być mozolne, ale z chwilą kiedy zostanie on określony, to kolejne eksperymenty z daną placca są już bardzo łatwe. Może jednak być przydatne użycie kolejno innych kartek o różnej intensywności zastosowanego koloru. Ten sposób zaleca się szczególnie przy wyszukiwaniu pól na skórze. Kartkę do łądowania placche można zastąpić małymi krążkami z kolorowego papieru, kładąc je na wybraną placca.

Wróćmy jednak do samych reakcji charakterystycznych. Są to bardzo słabe odruchy typu zmysłowego lub motorycznego. Ich wystąpienie jest niezawodnym znakiem, że placca została naładowana. Stanowią one ponadto środek pozwalający stwierdzić czy wywierany na placca nacisk jest właściwy, czy zbyt energiczny. Zbyt silne, czyli paraliżujące łądowanie początkowo zwiększa, zamiast osłabić, siłę tych reakcji, ale intensywność ich zmniejsza się później stopniowo, rozchodząc się po powierzchni.

W każdym razie, aby reakcje te były zauważalne w sposób najwyrazistszy, osoba poddawana eksperymentowi powinna rozluźnić się maksymalnie, zwłaszcza fizycznie.

Powiedzieliśmy, iż sprawą zasadniczej wagi jest absolutnie dokładne określenie położenia danej placca, bowiem strefa wokół niej działa jak wzmacniacz i selektor, eliminując

wszystkie zakłócenia, wynikające z obecności w pobliżu innych placche.

Tę samą funkcję spełnia strefa centralna. Eksperymenty z placche – będziemy to powtarzać aż do znudzenia – są dopiero w swojej początkowej fazie i z pewnością mogą dostarczyć dużo więcej satysfakcji niż dotychczas. Tytułem przykładu powiedzmy, że każda pojedyncza placca ma doskonałą organizację wewnętrzną. Może być podzielona na segmenty wzdluzne, poprzeczne i ukośne, tak że tworzą one różnorodne figury geometryczne (kwadraty, prostokąty, trójkąty, gwiazdy itp.). Sprawą najbardziej fascynującą jest jednak co innego: każda z figur geometrycznych ma specyficzne znaczenie i spełnia specyficzną rolę. Ale to jeszcze nie wszystko: jeżeli przyjmiemy, że dana placca składa się z szeregu koncentrycznych kół, to zobaczymy, że każde koło ma swoją linię i swoją placca. Z kolei każdy punkt każdego koła ma swój obraz (projekcję) w jakiejś placca. To samo dotyczy przestrzeni znajdującej się między kołami. Na tym etapie umysł zaczyna się gubić. Ma się wrażenie, że stoimy wobec fantastycznej opowieści, wobec opisu przedstawionego przez narkomana... tymczasem jest to rzeczywistość, czysta rzeczywistość, którą każdy może sprawdzić za pomocą pięciu czy sześciu metalowych przyrządów dostępnych każdemu. To bez wątpienia nie spodoba się "Sokratesom" nauki, dla których wiarygodność danego eksperymentu wzrasta wraz ze stopniem złożoności technologicznej przyrządów zastosowanych do jego wykonania; przykro nam z ich powodu. Szkoda! Wydaje się jednak, że czasami Natura i Wszechświat odmawiają takiego zachowania się, jakie chętnie by u nich widzieli niektórzy "ojcowie nauki". Niestety, eksperymenty te nie tylko są proste, możliwe do wykonania przez kogokolwiek – również są zwiastunami wprost rewolucyjnych stwierdzeń odnośnie tego, czym jest człowiek we Wszechświecie i jaka jest jego rola w nim; lecz mają jeszcze inny, nie dający się naprawić defekt: funkcjonują.

(...)

...reakcje charakterystyczne nigdy nie są naprawdę

identyczne dla różnych placche. Jako ciekawostkę, jak gdyby korowód niepokojących rewelacji nie był już wystarczający, przypominamy fakt, że wszystkie placche mają odpowiadający im punkt w organach wewnętrznych i mózgu człowieka. Oznacza to, że pobudzając w odpowiedni sposób określone odcinki organów wewnętrznych i mózgu, można by uzyskać te same zjawiska, jakie występują przy ładowaniu placche na skórze. Dla uniknięcia zamieszania i pomyłek w wyszukiwaniu należy zwrócić uwagę, że placca po "rozpaleniu" nie gaśnie natychmiast, tzn. zachowuje swoją nadwrażliwość jeszcze przez długi czas po ustaniu działania bodźca. Jak to zobaczymy dalej, o zjawisku tym trzeba pamiętać, kiedy się przeprowadza eksperymenty typu telepatycznego.

Chcąc bliżej wyjaśnić, co się rzeczywiście dzieje, kiedy ładuje się określoną placca, stajemy wobec niezmiernie fascynującej problematyki.

Wolimy milczeć, aby uniknąć formułowania hipotez, których nie jesteśmy pewni. Świat bowiem jest wystarczająco zalany różnego rodzaju drukowanymi materiałami proponującymi w błyskotliwy sposób najbardziej absurdalne twierdzenia, zbyt często dementowane w kolejnych tomach. Zresztą myślimy, że Czytelnik jest w stanie dać swoją własną interpretację. Z potwierdzeniami skłaniamy się zatem poczekać, aż uzyskamy wystarczającą ilość danych, teraz zaś ograniczymy się tylko do podania hipotezy Calligarisa. Według niego ugrupowania placche "nie są niczym innym jak miejscami, absorbującymi i wyprowadzającymi promieniowanie wytwarzane przez człowieka lub, mówiąc inaczej, są one obrazami geometrycznymi, według których odbywa się przekazywanie tych życiowych promieni... Każdy poszczególny promień ma swój specjalny otwór (okno), kiedy wychodzi z ludzkiego ciała (systemy emanujące) i swój specjalny otwór (okno), kiedy, przychodząc od elementu ożywionego lub nieożywionego ze świata zewnętrznego, odbija się od tego ciała i przenika w nie (systemy przyjmujące lub odbierające). Ładowanie, tj. lekkie naciskanie kolistej placca na skórze, stanowiąc bodziec mechaniczny, wyzwala pewien mechanizm – pozostawia wolną

drogę dla wszystkich promieni tworzących wiązkę danej placca. Ta wiązka jako odizolowana, a następnie przekazana do wyznaczonego wcześniej celu, zachowuje całą swoją autonomię i wartość. Nadwrażliwość danej placca na skórze wynika z faktu, że w punkcie odpowiadającym jej gniazdu skóra jest uwrażliwiona na skutek koncentracji promieniowania. Kiedy placca na skórze jest naturalnie nadwrażliwa lub, jak my mówimy, w spontanicznej wibracji, to dzieje się tak, ponieważ określone odczucie zadziało, ponieważ określony organ wewnętrzny jest chory, itp. W tym przypadku placca jest nadwrażliwa, ponieważ wolna jest droga dla jej promieniowania. W poprzednim przypadku droga ta została uzyskana poprzez ładowanie peryferyjne, a w tym ostatnim jest wynikiem działania tego samego segmentu mózgowego, który – jak już ^owiliśmy – zostaje rozbudzony poprzez pobudzenie skóry...

Na zakończenie możemy powiedzieć, że "ładowanie " placche na skórze powoduje, że to, co było w podświadomości, przechodzi do świadomości".

WYSZUKIWANIE POLA NA SKÓRZE

Niezależnie od punktów i placche na skórze są jeszcze pola. Ich znaczenie jest duże, ponieważ właśnie na nie w niektórych eksperymentach następuje rzutowanie obrazów (np. mikroobów wywołujących choroby), które można dzięki temu sfotografować. I właśnie w takim polu Calligarisowi udało się zrobić po raz pierwszy (dzisiaj już historyczne) zdjęcie "ząbkowanego obrazu kulistego" (sferula dentata), będącego mikroorganizmem, który miał być jednym z głównych czynników powodujących powstawanie raka.

Pole – po jego wyszukaniu na skórze – należy zawsze zaznaczyć długopisem. Przy wyszukiwaniu można się posłużyć szpilką Faradaya lub, jak się zaleca również w tym przypadku, zastosować zimną łopatkę metalową, przesuwając ją po skórze w czterech kierunkach, lecz zawsze współśrodkowo, wychodząc ze środka pola i kierując się ku jego obrzeżom. Natomiast jeśli chodzi o ładowanie, to należy wykonać następujące czynności: po dokładnym umiejscowieniu danego

poła (na całej powierzchni poła występują znane już reakcje nadwrażliwości, podczas gdy wymiary i położenie orientacyjne są zawsze podawane każdorazowo), należy na nim położyć biały kartonik lub jeszcze lepiej krążek metalowy (w zależności od przypadku kwadratowy lub prostokątny). Oczywiście wymiary elementów pokrywających muszą być identyczne z wymiarami poła na skórze, tak aby można je było zmieścić dokładnie w jego wymiarach, i tak samo jak to ma miejsce przy placche, przez 5-15 minut przyciskać te elementy lekko i jednolicie do skóry, co powoduje ładowanie danego poła.

KONIECZNOŚĆ POWTARZANIA

Powtarzanie przy przeprowadzaniu eksperymentów ma zasadnicze znaczenie. Najczęściej początkowe próby z osobą, po raz pierwszy uczestniczącą w danym eksperymencie, dają wyniki negatywne lub prawie negatywne. Najważniejsze jest nie rezygnować. Może się i tak zdarzyć, że dopiero przy czwartej próbie zacznie się uzyskiwać pewne wyniki. W każdym razie absolutnie nie należy nigdy tracić odwagi; wystarczy następnego dnia wrócić do rozpoczętych już poszukiwań.

Dla przeprowadzenia wiarygodnych badań naukowych należy wyselekcjonować osoby biorące w nich udział, wybierając te, które dają szybsze i jaśniejsze odpowiedzi. Nie oznacza to, że pozostałe osoby należy zaniedbywać, gdyż – będziemy to powtarzać do znudzenia – doświadczenia Calligarisa mogą być przeprowadzane z kimkolwiek.

Kiedy dana placca zostanie całkowicie naładowana, to kolejne eksperymenty z nią będą szybsze i łatwiejsze do przeprowadzenia.

Występowanie tego zjawiska – jak już mówiliśmy – może być wynikiem wielu różnorodnych i złożonych przyczyn: brak predyspozycji u osoby poddawanej eksperymentowi, zastosowanie niewłaściwego koloru, warunki meteorologiczne lub gwiazdne, mogą w sposób negatywny wpływać na przebieg eksperymentu.

Zasadniczo szybciej reagują ludzie młodzi, mężczyźni przed kobietami (te ostatnie, bardziej wrażliwe, mają tendencje

wzruszania się lub ulegania sugestii, przekreślając powodzenie eksperymentu).

W każdym razie należy unikać przeprowadzania eksperymentów z osobami posiadającymi pewien stopień jasnowidzenia naturalnego, choć reagują one bardzo szybko na bodźce i reakcje charakterystyczne, ale w trakcie ładowania danej placca ich zdolności powodują, że zaczynają fantazjować, odchodząc od tematu eksperymentu. Ich wizje nie są zatem wiarygodne.

Przy przeprowadzaniu eksperymentów z kobietami należy w każdym razie unikać dni bezpośrednio przed okresem, ponieważ kobiety odznaczają się prawdziwą cyklicznością reakcji, powiązaną właśnie z cyklem menstruacyjnym.

Pomieszczenie, w którym odbywają się eksperymenty, powinno być możliwie jak najbardziej puste, tzn. nie powinno w nim być przedmiotów o silnym ładunku emocjonalnym, gdyż mogłoby to zafałszować wyniki prób. Gdzie to jest możliwe osoba poddawana eksperymentowi powinna siedzieć zwrócona w kierunku okna lub ściany (ważny jest kierunek) wychodzących na szeroką drogę lub na plac, a nawet w miarę możliwości na wieś.

Osoba ta nie powinna oczywiście nosić ubrań lub biżuterii, które by w jakikolwiek sposób uciskały dowolną część ciała (gdyż istnieje ryzyko mimowolnego pobudzania innych placche). Należy o tym pamiętać już od samego rana w dniu, w którym ma być przeprowadzony eksperyment. Należy także unikać przedmiotów z metalu, których promieniowanie wpływa decydująco na skórę osoby poddawanej eksperymentowi. Gdzie to jest możliwe, bielizna osobista – a w każdym razie wszystko, co styka się ze skórą – powinno być białego koloru, gdyż – jak już wiemy – także kolory mogą pobudzać systemy na skórze. Ponadto należy eliminować z tego pomieszczenia hałas, zapachy itp. mogące wpłynąć negatywnie na postrzeganie zmysłowe tejże osoby.

Dla uzyskiwania coraz lepszych wyników trzeba ponadto "wyspecjalizować" osobę poddawaną eksperymentowi w

określonym typie prób (autowrażeńiowych, heterowrażeńiowych, telepatycznych...), tak aby przez trening zdolności te rozwinąć.

RADY I WSKAZÓWKI

1. Szybkość reakcji jest różna u poszczególnych osób.
2. Niektóre godziny i dni są szczególnie korzystne do przeprowadzania eksperymentów.
3. Osoba poddawana eksperymentowi musi koniecznie znajdować się w stanie kompletnej bierności psychicznej oraz fizycznego i umysłowego odprężenia. Jedyłą jej myślą powinno być pragnienie jasnowidzenia.
4. Czasami po przeprowadzonych próbach, osoba poddawana eksperymentowi może skarżyć się na parestezję potylicy i szczytu (czubka) głowy, a w każdym razie na zmęczenie umysłowe (po szczególnie długich eksperymentach mogą występować także bóle głowy, tendencje do ziewania i senność).
5. Osoba uczestnicząca w eksperymencie ma skłonność do zapominania, tego co zobaczyła i usłyszała (prawdopodobnie dlatego, że dzięki placche, to co było w podświadomości, stało się świadome i zaczęła działać cenzura, która ma tendencje "zatrzymywania" i eliminowania przeżytego doświadczenia).
6. Obraz ludzi może ukazywać się en face, z boku lub z tyłu. W każdym razie wykonywane ruchy mogą być opisane z maksymalną dokładnością, z minimalnymi nawet szczegółami ubioru i ciała (np. małe blizny).
7. Jasnowidzący może "wejść" w daną osobę: poznać jej uczucia, usłyszeć słowa...
8. W czasie przeprowadzania eksperymentu myśl osoby poddawanej eksperymentowi jest całkowicie skoncentrowana na tym, co robi, i może się ona czuć jak "zawieszona w próżni". Czasami mogą wystąpić nieznaczne niedomagania lub lekka duszność (początek transu?).
9. Bardzo często osoba poddawana eksperymentowi boi się, aby nie stać się ofiarą sugestii, i z obawy popełnienia błędu nic

nie mówi. W takim przypadku należy ją stale zachęcać, aby mówiła wszystko, co jej przychodzi na myśl!

10. Bywa, że widzenie danego przedmiotu nie jest całkowite, lecz fragmentaryczne, szczególne.

11. Niekiedy osoba poddawana eksperymentowi zamiast bezpośredniego widzenia ma niewyraźną świadomość przedmiotu, o który chodzi. W tym przypadku ryzyko poddania się sugestii jest dużo większe.

12. Ważne jest, aby osoba poddawana eksperymentowi była wypoczęta umysłowo i fizycznie, wewnątrznie spokojna, w miarę możliwości na czczo... Należy pamiętać, że wystarczy drobnostka, nawet brak wyraźnej chęci u danej osoby, aby eksperyment poniósł całkowitą klęskę.

13. Sporadycznie osoba poddawana eksperymentowi zobaczy

obraz w jakimś wirze. Obraz ten gwałtownie znika i osoba poddawana eksperymentowi nic już nie pamięta.

14. Mogą wystąpić zjawiska widzenia wszystkiego w powiększeniu (makropsja), tzn. obraz, jaki widzi osoba poddawana eksperymentowi, jest większy niż w rzeczywistości...

Czasem jest on nawet zdeformowany.

15. Osoba poddawana eksperymentowi może także postrzegać, poza hałasem i kontaktem fizycznym – zapachy i smaki.

16. Incydentalnie obrazy ukazują się w sposób gwałtowny, lecz w większości przypadków są to kolejne fazy.

17. Raz jeszcze podkreślamy, że ładowanie powinno być lekkie (tak elektryczne, jak termiczne...), aby nie było paraliżujące.

18. Nieraz przedmiot eksperymentu nie jest nieruchomy, lecz obraca się, lub też obraz ukazuje się i znika tak szybko, że nie można go zobaczyć wyraźnie.

19. Okazjonalnie osobie poddawanej eksperymentowi'

ukazują się jak w jakimś wirze fragmenty słów i myśli.

20. Często są skojarzenia zespalające i znaki symboliczne.

21. Wydaje się, że wśród warunków atmosferycznych, utrudniających występowanie tego rodzaju zjawisk, decydujące znaczenie ma wiatr.

22. Im bardziej osoba poddawana eksperymentowi jest odizolowana, tym lepsze są warunki do występowania tych zjawisk. Ich występowanie może być utrudnione przez obecność wielu ludzi, a nawet uniemożliwione na skutek obecności ludzi wrogich i niedowierzających.

23. Zakłócające wpływają na eksperymenty światło i hałas. Osoba poddawana eksperymentowi winna siedzieć i mieć całkowicie rozluźnione mięśnie; jej ubranie powinno być luźne i nie krępować ciała.

24. W czasie eksperymentu jasnowidzenia osoba w nim uczestnicząca może odnotować następujące detale rozgrywającej się sceny: odróżnić dzień od nocy, światło dzienne od sztucznego, pory roku, ubrania bohaterów rozgrywających się scen, umeblowanie i wyposażenie domu, jego wielkość i kształt, otoczenie tego domu (woda, morze, pagórki czy góry, roślinność...). Może widzieć ruchy wykonywane przez poszczególne osoby i słyszeć słowa przez nie wypowiedane.

25. W niektórych eksperymentach scena jest widziana z góry, w innych z boku prawego lub lewego. Czasami może ukazywać się i znikać wiele razy, lub też może drgać.

26. Niekiedy dana scena ukazuje się jak w kinie w tym znaczeniu, że osoba poddawana eksperymentowi ma wrażenie przebywania w cieniu, skąd obserwuje scenę zalaną słońcem. Jeżeli są ściany, jej wzrok może je przeniknąć.

27. Osoba poddawana eksperymentowi ma wrażenie uczestniczenia duchem w przestrzeni astralnej, w stosunku do sceny obserwowanej w danym momencie.

28. Osoba poddawana eksperymentowi przeważnie nie doświadcza żadnej z sensacji charakterystycznych dla transu.

29. Jeżeli w czasie eksperymentu ładowanie z lekkiego staje się energiczne, wszystkie obrazy znikają nagle i to w sposób gwałtowny.

30. Czasem osobie poddawanej eksperymentowi nie udaje się wyraźnie rozróżnić głównych obrazów, a jej uwaga rozprasza się na bardzo drobne szczegóły, podobnie jak to się dzieje w snach.

31. Przy formowaniu hipotez lub przy stwierdzeniu, że uzyskano jakiś wynik, należy uwzględnić wszystkie fakty, nawet te najmniejsze i pozornie bez znaczenia. Kto skrupulatnie przestrzegał, tego co zostało dotychczas powiedziane, będącego wynikiem dziesiątek lat badań prowadzonych przez Calligarisa, bez najmniejszego wątpienia uzyska optymalne i zadziwiające wyniki. Należy jednak pamiętać, że wszystkie punkty muszą być spełnione, gdyż – zwłaszcza przy pierwszych eksperymentach – wystarczy nawet drobnostka, aby próba nie powiodła się.

MOŻLIWE PRZYCZYNY BŁĘDÓW

Przed zakończeniem tego rozdziału, który chcemy, aby był możliwie jak najbardziej praktyczny i kompletny, uważamy, że będzie pożyteczne wyszczególnienie podstawowych przyczyn popełnianych błędów i niewłaściwej interpretacji.

Przede wszystkim trzeba uwzględnić zjawisko uporczywego występowania obrazów (pojawiające się głównie wówczas, gdy ten sam obraz powtarza się wiele razy w ciągu tego samego dnia). W takim przypadku przyzwyczajenie może spowodować, że osoba poddawana eksperymentowi będzie widziała obrazy, których nie ma, a to może zafałszować wiarygodność całego eksperymentu. Zasadniczo z osobami wytrenowanymi, uzyskuje się szybsze i wiarygodniejsze rezultaty, ale nie należy zapominać o niebezpieczeństwie powtarzania się obrazów. Jednakże przy "zielonych" osobach obraz jest najczęściej rozregulowany i niezbyt jasny.

Należy również uwzględnić promieniowanie, jakie wysyła przeprowadzający badania. Powinien on przede wszystkim stanąć z boku osoby poddawanej eksperymentowi, nigdy

naprzeciwko niej. Zaleca się stosować młoteczek o długim trzonku, aby nie sfałszować eksperymentu promieniowaniem wychodzącym z własnej ręki. Również wałeczki powinny mieć długi uchwyt.

Dla uniknięcia wszelkiej formy sugestii osoba uczestnicząca w eksperymencie nie powinna widzieć, co ma nastąpić po naładowaniu danej placca. Powinna ona tylko wiedzieć, jakie są reakcje charakterystyczne, aby mocje łatwiej wykryć. Dla uniknięcia wszelkiej formy przekazu telepatycznego dobrze by było, aby również przeprowadzający dany eksperyment był nieświadomy funkcji tej placca, którą ładuje.

Istnieje bowiem wiele niebezpieczeństw związanych z możliwością występowania zjawisk auto- i heterosugestii. Są one oczywiście wyeliminowane, kiedy na danym polu na skórze ukazuje się już obraz, mogący być sfotografowany. W każdym razie, jeżeli przeprowadzający eksperyment milczy w czasie ładowania, to nie ma niebezpieczeństwa heterosugestii, gdyż nawet jedno słowo może w jakiś sposób ukierunkować osobę poddawaną eksperymentowi, zasugerować jej jakiś obraz. Należy także unikać nalegania na nadwrażliwość, która w przeciwnym wypadku może być stwierdzona przez sugestię; to samo dotyczy reakcji charakterystycznych. Nie należy zatem nigdy mówić: "Musisz czuć", ale: "Możesz stwierdzić lub nie występowanie wrażliwego punktu". Nie należy ponadto dawać do zrozumienia, czego się spodziewamy, czyli trzeba się starać bardzo uważnie formułować pytania.

Dla uniknięcia niebezpieczeństw autosugestii osoba poddawana eksperymentowi nie powinna być przekonana, że musi odczuć określone wrażenie (jeżeli codziennie godzinami widzi jakiś obraz, to automatycznie będzie go widziała również wówczas, gdy zostanie naładowana inna placca).

Poddawana eksperymentowi osoba powinna zawsze mieć zamknięte oczy, w miarę możliwości należy jej założyć opaskę.

A teraz nadszedł właściwy moment, abyśmy zapoznali się bezpośrednio z badaniami związanymi z tym fascynującym zjawiskiem. Od następnego rozdziału będziemy mówić o

podstawowych placche poważniejszych zjawisk metapsychicznych (należy pamiętać, że ilość placche wyraża się w miliardach i skrupulatna ich selekcja jest niestety konieczna).

Przy opisywaniu placche często przytaczać będziemy słowa Calligarisa, gdyż niewiele jest tu jeszcze do dodania. Jednakże bezpośrednim cytowaniem jego dzieł będziemy się posługiwać tylko w najważniejszych momentach.

Rozdział III

Teoria a praktyka

Wśród eksperymentów przeprowadzonych przez Calligarisa najbardziej interesującym i zadziwiającym jest naszym zdaniem fotografia przeszłości, teraźniejszości i przyszłości z obrazu występującego na skórze ludzkiej.

I właśnie odkrycie tego fascynującego eksperymentu spowodowało, że zdecydowaliśmy się pogłębić nasze studia nad badaniami Calligarisa.

Calligarisa odkryliśmy prawie przez przypadek... i dzięki cytatom znajdującemu się w książce francuskiego badacza Leprince'a pt. Radiestezja dla lekarzy (*Radiestesie medicale*). Badacz ten, jak to później stwierdziliśmy, zawsze interesował się badaniami Calligarisa, którego poznał osobiście, i z którym często współpracował.

W wymienionym wyżej dziele Leprince wspomina krótko Calligarisa ze względu na powiązania, jakie występują między jego badaniami a strefoterapią palcową. Przy tej okazji po raz pierwszy dowiedzieliśmy się o Calligarisie i dlatego nie przywiązywaliśmy do sprawy większego znaczenia.

Później, czytając inne materiały związane z radiestezją -jak np. opracowania De Carliniego – często znajdowaliśmy cytaty z Calligarisa.

I wreszcie pewnego dnia wpadła nam do rąk książka napisana właśnie przez niego... która natychmiast zainteresowała nas zarówno ze względu na sam tytuł (*Cudowności metapsychiki – Le Meravigli e della Metapsichica*), jak i na różne, choć ciągle jeszcze ogólnikowe, cytaty z jego prac; cytaty, które prześladowały nas aż do momentu... To było tak, jakby coś zmusiło nas, abyśmy się nim zajęli...

To co przeczytaliśmy, zdumiało nas natychmiast również z tego względu, że łączyło się w doskonały sposób z tym, co od

lat stanowiło przedmiot naszych badań.

Początkowo eksperymenty prowadzone przez Calligarisa wprowadziły nas w zdumienie, wydały się nam niezwykle fantastyczne. Zresztą, wiedząc tak mało o nim samym, zupełnie spontanicznie pokpiwaliśmy sobie z opisów, na które natrafialiśmy przeglądając tę książkę, o objętości napawającej nas trochę obawą. Mieliśmy oto przed sobą 591 stron pracy fantastycznonaukowej, będącej przykładem wyjątkowo bogatej wyobraźni i przeogromnej cierpliwości, której dowodem były bardzo szczegółowe opisy metod sprawdzania najprawdopodobniej absurdalnych eksperymentów.

Po przemyśleniu sprawy doszliśmy jednak do wniosku, że przynajmniej trochę wiarygodności musi być w tym "nieznanym" autorze, gdyż w przeciwnym wypadku po co pisałby tak grube książki (a wówczas nie wiedzieliśmy jeszcze, że napisał tak dużo książek).

Zaciekawieni wypożyczyliśmy tę książkę i zaczęliśmy ją uważnie czytać. Wiele razy mieliśmy ochotę odrzucić ją, ponieważ jej tematowi całkowicie brak było płynności... i potem, właściwie ze względu na skrupuły, jakie odczuwaliśmy, zdecydowaliśmy, że przynajmniej jakiś jeden eksperyment praktyczny moglibyśmy przeprowadzić. Również tym razem trudności wypowiedziały wojnę dobrej woli...

Terminologia, jaką się posługiwał Calligaris, wydała się nam niezrozumiała; nie wiedzieliśmy, z której strony zacząć. Umieszczenie z żadaną dokładnością placche, punktów i linii wydawało się nam przedsięwzięciem prawie że niemożliwym, nie mówiąc już o tym, że przyrządy, którymi powinniśmy się posłużyć, miały w sobie coś złożonego i tajemniczego, nawet jeśli chodziło o najzwyczajsze młoteczki i wałeczki metalowe, to coś w nich musiało być...

Po dojściu do tego etapu najmądrzej byłoby zamknąć tę księgę i więcej o niej nie myśleć.

Jednakże w tym chaosie opisów, przekraczających naszą zdolność pojmowania, było coś, co zwróciło naszą uwagę. Znaleźliśmy bowiem opis eksperymentu pozornie bardzo

prostego: wystarczyło lekko przycisnąć koniuszek środkowego palca do twardej płaszczyzny, aby po mniej więcej 10 minutach uzyskać zdolność jasnowidzenia. Wprowadzając do tej metody każdorazowo niewielkie zmiany, można było uzyskiwać wyniki, bardzo różniące się między sobą i pozwalające na przeprowadzenie dość poważnych eksperymentów.

Uzbrojeni w dobrą wolę rozpoczęliśmy więc eksperymentować, tzw. "uderzenie paznokciem" (colpo d'unghia), obiecujące możliwość jasnowidzenia w zakresie dowolnego faktu. Polegało ono na szybkim i lekkim dotykaniu (muskaniu) paznokciem kciuka, koniuszka środkowego palca tej samej ręki w punkcie odpowiadającym jego krzyżowi wierzchołkowemu (szczytowemu), utworzonemu ze skrzyżowania linii osiowej palca z linią boczną.

Ten eksperyment nie dał żadnego wyniku. Spróbowaliśmy zatem zastąpić (jak sugerował Calligaris) dotykanie paznokciem przez rytmiczne pobudzanie powierzchni tegoż koniuszka palca środkowego za pomocą metalowego ostrza, np. szpilką umieszczoną ukośnie.

Mniej więcej po 10 minutach powinno wystąpić zjawisko jasnowidzenia. Tym razem po wielu próbach udało się nam określić dokładnie ten punkt, a mniej więcej po 20 minutach ładowania, jednemu z nas udało się zobaczyć scenę, która ukazała się jak we śnie, odzwierciedlającą pewną sytuację, która – co za niepokojący zbieg okoliczności? – wydarzyła się następnego dnia.

Był to pierwszy prawdziwy wynik, ale wcale nie czuliśmy się zadowoleni. Zdecydowaliśmy, że spróbujemy raz jeszcze po kilku dniach przy przeprowadzaniu innych eksperymentów tego rodzaju.

Zwłaszcza dwa z nich – po wielu próbach – dały doskonałe rezultaty: były to eksperymenty zwane "widzeniem kart do gry" i "czytaniem w zamkniętych książkach"; ich powodzenie było dość oczywiste, ale w nas pozostawała wątpliwość, że może być to jakaś postać sugestii czy telepatii.

Teraz była to już dla nas sprawa zasadnicza. Mieliśmy

bowiem zamiar prowadzić dalej poszukiwania i eksperymenty. W tym celu musieliśmy mieć odpowiednie przyrządy, które mogliśmy z łatwością zdobyć przystosowując średnicę młoteczków i wałeczków do żądanych wielkości, lecz chcieliśmy, aby ukierunkowanie tych innowacyjnych eksperymentów było doskonalsze i poważniejsze, tak aby uzyskane wyniki były bardziej wiarygodne. Po wielu poszukiwaniach udało się nam uzyskać komplet oryginalnych przyrządów -którymi posługiwał się sam Calligaris – i zawierający wszystko, co mogło służyć do naszych eksperymentów. Przeprowadziliśmy nieokreśloną ilość prób z prawdziwymi placche, i wszystkie one dały negatywny wynik. Na skutek dokuczliwej klęski zaczęliśmy się zniechęcać. Nie potrafiliśmy zrozumieć wielu z opisów Calligarisa; użyte terminy wydawały się nam wyjątkowo niejasne. Wszystkie szczegóły dotyczące wykrywania i ładowania placche były dokładnie ilustrowane w innych tekstach – nam nie znanych – a na które Calligaris często i chętnie się powoływał w odnośnikach u dołu strony, i do których odsyłał celem wyjaśnienia danego procesu.

Pozostała nam ostatnia możliwość, to jest eksperyment z “fotografią przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, zrobioną na skórze człowieka”. Eksperyment ten był niezwykle uciążliwy do wykonania, zwłaszcza ze względu na warunki, jakich spełnienia wymagał (całkowicie pusty pokój, bardzo dokładne wyznaczenie placche i pola na skórze), lecz jednocześnie tak niezwykle, że bez wątplenia warto było spróbować.

Na odcyfrowanie terminologii Calligarisa najpierw, a potem na wyszukiwanie placche, traciliśmy całe dni. Jak łatwo sobie wyobrazić, niepowodzeń było mnóstwo. Sceptycyzm nasz był zatem oczywisty. Pożywką dla niego był zmysł krytyczny, z jakim podchodziliśmy do tego rodzaju eksperymentów, chcąc się w ten sposób uchronić od wszelkiej możliwej formy sugestii. Tylko fakt, że widzieliśmy fotografie – zrobione przez Calligarisa – obrazu, jaki powstał na skórze jego pacjentów w czasie przeprowadzania eksperymentu, dodawał nam otuchy. A były to fotografie, które ze względu właśnie na ich nadzwyczajność chcieliśmy włączyć do naszej książki, w nadziei, że będą one

bodźcem dla innych, jak były w swoim czasie dla nas.

Codziennie zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że popełniamy niezliczoną ilość błędów w przyjętym przez nas sposobie postępowania, a to pozwoliło nam na stopniowe udoskonalanie naszej metody wyszukiwania, a jednocześnie na przeprowadzanie tego treningu, którego znaczenia Calligaris nigdy nie przestał podkreślać. Wreszcie udało się nam przeprowadzić eksperyment zgodnie z jego wskazówkami, posługując się w tym celu również małym słowniczkiem lekarskim, i mogliśmy zauważyć niewyraźną plamkę w miejscu odpowiadającym określonej polu na skórze. Przedmiotem przez nas wybranym do eksperymentu był wazon do kwiatów, o długiej i wąskiej szyjce. Zbytecznym byłoby opisywanie zdziwienia i entuzjazmu, jakie ta mała blada plamka w nas obudziła. I to był decydujący bodziec. Teraz byliśmy już pewni wyniku końcowego. Próbowaliśmy wiele razy, aż do historycznego momentu, kiedy na przedniowewnętrznej powierzchni przedramienia prawego zarysował się najpierw w sposób niejasny, a potem coraz bardziej wyraźnie, obraz wazonu... Udało się! Teraz nie mogło już być więcej wątpliwości, eksperyment powiódł się doskonale.

Ciągle jednak wyrzucamy sobie, że poddaliśmy się wzruszeniu tego momentu i nie pomyśleliśmy wcale, aby mieć pod ręką aparat fotograficzny... Niestety, w tym okresie nasze eksperymenty, siłą rzeczy znajdowały się na etapie czysto indywidualnym, a zatem brakowało nam wielu rzeczy; mimo że Calligaris stale radził, aby o niczym nie zapominać i umożliwić każdemu naukowe sprawdzenie tego, co zostało osiągnięte przy eksperymentach z placche.

Teraz chcieliśmy już wiedzieć dużo więcej na ten temat i dlatego zaczęliśmy szukać jego prac, i właśnie fakt, że były one nie do zdobycia przekonał nas, że należy napisać tę książkę w celu większego rozpropagowania tego fascynującego zjawiska.

Kiedy udało się nam wreszcie zebrać wystarczającą ilość materiałów, zaczęliśmy je porządkować dokładnie, starając się wyodrębnić podstawowe koncepcje wynikające z jego odkryć.

Oczywiście przeprowadziliśmy tylko niektóre z bardzo licznych eksperymentów przez niego opisanych, i nie wszystkie zawsze udawały się nam doskonale, lecz uzyskane przez nas wyniki były wystarczające, aby przekonać nas o dobrej wierze, z jaką pisał swoje książki, i wyjątkowej wiarygodności jego odkryć.

Informacje biograficzne, które udało się nam zebrać spowodowały, że poczuliśmy instynktowną sympatię i solidarność dla tego człowieka, który był tak niesprawiedliwie potraktowany zarazem przez współpracowników, jak i przez samo życie.

Oczywiście nie przeczytaliśmy wszystkiego, co napisał. Zresztą przedsięwzięcie to nie należało do najłatwiejszych... książki Calligarisa nie są z pewnością powieściami o nieskomplikowanej akcji, które czyta się dla rozrywki. Styl, w jakim zostały napisane wydaje się być wybrany specjalnie dla zniechęcenia wszystkich, którzy mają tylko dobre chęci dla pogłębienia tego tematu...

Również z tego powodu myśleliśmy, że lepiej będzie streścić najważniejsze punkty jego doktryn, niż ograniczać się do przedrukowania całego któregośkolwiek z jego dzieł (które z konieczności musiałyby być zresztą niekompletne, gdyż – jak już mówiliśmy – ten sam temat jest rozwijany uzupełniająco w pięciu czy sześciu różnych dziełach).

Pragniemy także podkreślić, że oczywiście nie wszystko, co powiedział Calligaris, należy przyjmować jak szczerę złotą. Ogrom faktów, z jakimi miał do czynienia, był przyczyną popełnienia przez niego licznych błędów, które -mówiąc prawdę – on sam jako pierwszy uznawał.

Oczywiście nie wszystkie placche stwarzają takie trudności, jak te, z jakimi spotkaliśmy się w opisanym przypadku, gdyż np. placche powiązane z pobudzaniem koniuszka palca środkowego, są bardzo proste i wymagają tylko właściwego wykonania czynności, które opiszemy, a możemy osobiście zagwarantować, że wyniki, jakie można uzyskać, warte są spróbowania.

Chcieliśmy jednak również przedstawić placche związane z fotografią (na skórze) przeszłości, terażniejszości i przyszłości, aby każdy, kto będzie chciał, mógł osobiście sprawdzić to, co powiedzieliśmy. Nie chcemy bowiem, aby cokolwiek z tego co mówimy, było brane za szczere złoto na wiarę, lecz aby każdy mógł za pomocą faktów uzyskać zdecydowane potwierdzenie, tak jak je uzyskaliśmy my.

Za pomocą już opisanego ładowania opuszki palca środkowego można uzyskać znaczną ilość wyników, które opiszemy w pierwszym rzędzie, gdyż są one bez wątpienia proste do uzyskania. W eksperymentach tych nie występują reakcje charakterystyczne. W odróżnieniu od normalnego ładowania placche mamy jednak prawie absolutną pewność uzyskania dobrego wyniku, pod warunkiem, że poważnie podejmiemy do tego eksperymentu.

Ten typ eksperymentu pozwala zobaczyć bliską terażniejszość, tzn. to, co się dzieje w zamkniętym pokoju, będącym niedaleko osoby poddawanej eksperymentowi.

Jeżeli założy się jej opaskę na oczy (Należy pamiętać, że także przy tego rodzaju eksperymentach spełnienie wymogów opisanych w poprzednim rozdziale może być niewątpliwą pomocą.) można zobaczyć pokój, czy inne – nawet odległe miejsce – wybrane przez przeprowadzającego eksperyment.

Można również poznać lub intuicyjnie wyczuć zdarzenia z przeszłości osoby, przebywającej naprzeciwko osoby poddawanej eksperymentowi.

Można również przeprowadzać eksperymenty z psychometrii, tj. od przedmiotu dojść do wrażeń, będących niegdyś udziałem posiadacza tego przedmiotu.

Z tego względu zaleca się, aby radiesteci dotykali świadka ich poszukiwania szczytem środkowego palca, tak aby pobudzać zdolności jasnowidzenia.

Pierwsze eksperymenty można przeprowadzić kładąc kartę do gry odwrotną stroną (górną) pod palec osoby poddawanej eksperymentowi i pytając jej, co to za kartka.

Można też pod drugą rękę tej osoby położyć zamkniętą książkę (w miarę możliwości osoba poddawana eksperymentowi powinna mieć stale opaskę na oczach) i po 10 minutach będzie ona w stanie powiedzieć kolejny numer dowolnej strony z tej książki i przynajmniej jedno słowo (a w pewnych przypadkach nawet całe zdanie) napisane na danej stronie.

Możliwe jest również zobaczenie przedmiotów umieszczonych w absolutnej ciemności lub odszukanie przedmiotu, uprzednio schowanego przez przeprowadzającego eksperyment. W ten sam sposób można czasami znaleźć zgubiony przedmiot.

I tak moglibyśmy kontynuować w nieskończoność, lecz wolimy zostawić pole do popisu dla inicjatywy naszych Czytelników, informując ich, że za pomocą nieskomplikowanego ładowania opuszka palca środkowego można praktycznie uzyskać dowolne zjawisko. Jednakże przed upływem wymaganych 10 minut absolutnie niczego nie stwierdza się.

Przytoczymy jeszcze, wyłącznie w celu informacji, niektóre z bardziej interesujących eksperymentów sugerowanych przez Calligarisa w tym względzie. Można na przykład usłyszeć słowo przekazane za pomocą myśli przez inną osobę (w tym, jak i w wielu innych przypadkach nie od razu udaje się znaleźć szukane słowo i osoba poddawana eksperymentowi może przed tym wypowiedzieć wiele słów, ale zatrzyma się na tym właściwym z przekonaniem, że na nie natrafiła); wymówić kilka słów w języku, którego się zupełnie nie zna (nawet nie wiedząc, jakie jest jego znaczenie, a zwłaszcza jeżeli w pokoju jest osoba, znająca ten język); odtworzyć podstawowe zjawisko spirytyzmu, jak "trans mediumiczny" i pismo kaligrafią osoby, dawno zmarłej (wybranej przed rozpoczęciem eksperymentu). Jeżeli natomiast zamiast opuszka ładować się będzie (poprzez lekkie naciskanie) tę część palca, mieszczącą się tuż pod paznokciem palca środkowego prawej ręki (ładowanie winno trwać 15 minut), to osoba poddawana eksperymentowi będzie śniła najbliższej nocy o wydarzeniu, które przytrafi się jej

następnego dnia. I można by tak kontynuować do woli w wymyślaniu nowych eksperymentów.

A teraz przejdziemy do placche, służących do rzutowania na naszą skórę obrazów terażniejszości, przeszłości i przyszłości – jak już wspominaliśmy, mogących także stanowić obiekty do sfotografowania. W oparciu o nie, kilka przykładów zamieściliśmy również w tej książce.

Mimo że placche te są szczególnie złożone, przytaczamy je w pierwszym rzędzie, gdyż – będąc źródłem zjawisk obiektywnych i niepodważalnych – mają one dowodową wartość. Kto przed przystąpieniem do nich będzie chciał poczekać, aż będzie wystarczająco przygotowany, może przeprowadzić eksperymenty z nimi jako ostatnie, w każdym jednak razie radzimy mu spróbować.

Fotografowanie terażniejszości przez nieprzezroczysty ekran

Oдноśna placca ma średnicę 12 mm i jest umiejscowiona na wewnętrznej powierzchni kolana lewego, 2 cm przed linią boczną w płaszczyźnie, przechodzącej 1 cm nad zgięciem kolana. Uwrażliwia się ją ustawiając dany przedmiot w linii prostej naprzeciwko osoby poddawanej eksperymentowi, w odległości od 3 metrów do 3,10 metra od tej osoby.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w lewej połowie twarzy, 2) wrażenie ucisku na brzuch, 3) mrowienie koło nozdrzy.

Ładowanie tej placca na skórze uwrażliwia związane z nią pole rzutowania obrazu, istotnego przedmiotu.

Pole na skórze

Działa ono także w odniesieniu do przeszłości. Jego kształt jest prawie prostokątny: 7 cm x 6,5 cm, i jest usytuowane wzdłużnie w przedniej wewnętrznej powierzchni przedramienia prawego. Jego bok zewnętrzny przebiega 0,5 cm od wewnątrz osiowej linii ręki, a bok górny 8/9 mm pod zgięciem łokcia.

Najpierw należy wyszukać i ładować właściwą placca. Następnie trzeba poczekać na rzutowanie przedmiotu w odnośnym polu na skórze.

Poniżej przytaczamy wskazówki samego Calligaris, dotyczące tego eksperymentu:

1. Trzeba, aby dany przedmiot miał kształt schematyczny i charakteryzował się czymś szczególnym, prosty i nieskomplikowany. Nie powinno być na nim rysunków, nacięć itp.

2. Jeżeli jest on mniejszy od pola na skórze, to przeważnie powiększa się go, tak aby zajął całą jego powierzchnię, zgodnie ze znaną zasadą.

3. Przeprowadzający eksperyment – nie powinien znać przedmiotu znajdującego się w pustym pokoju – siedzi naprzeciwko tego przedmiotu, z zamkniętymi oczyma i założoną opaską.

4. Przedmiot ten może być umieszczony także po drugiej stronie nieprzezroczystego ekranu (np. za ścianą), ale zawsze we wskazanej odległości (od 3 do 3,10 metra od przeprowadzającego eksperyment). Eksperyment winien dotyczyć stale tego samego przedmiotu.

5. W czasie przeprowadzania eksperymentu żadna postać nie powinna przechodzić przed badanym przedmiotem, żadna ręka nie powinna go dotykać; nie powinien on być także przesuwany.

6. Przedmiotu przyjętego do eksperymentu nie należy umieszczać na wsporniku (stole, stołku itp.), gdyż również ten ostatni zostałby rzutowany, gmatwając wyniki eksperymentu. Przedmiot ten można zawiesić na sznurku (również podlegającym rzutowaniu), najlepszy jednak sposób polega chyba na umieszczeniu go na ziemi.

7. Czasami obraz przedmiotu rzutowanego w polu na skórze kształtuje się etapami, zgodnie z generalną regułą.

8. Należy pamiętać, że obraz przedmiotu jest rzutowany w polu na skórze, w postaci zniekształconej.

9. W niektórych przypadkach występuje w niepozornej postaci.

10. W niektórych przypadkach obraz zostaje powtórzony w

polu i jest rzutowany w różnych położeniach.

11. Aby obraz rzutowany na skórę jako zapis demograficzny (wazomotoryczny) był lepiej widoczny, należy najpierw spowodować chwilowy odpływ krwi ze skóry danego pola przez naciskanie na to miejsce dłonią. Między dłoń a to pole na skórze należy jednak położyć kartkę papieru posmarowaną olejem lub kawałek płótna (ceratki).

12. W celu uzyskania jeszcze lepiej widocznego obrazu, i w następstwie dającego się lepiej sfotografować, stosuje się znaną maść powodującą odpływ krwi (anemizante); potem tę maść usuwa się za pomocą specjalnego płynu, stosowanego już przez nas w analogicznych eksperymentach. (My stosujemy w tym celu specjalną białą maść, składającą się z tlenku cynku, tranu, kwasu stearynowego itd., smarując całą powierzchnię pola na skórze). Po kilku minutach (3-5) maść usuwa się, myjąc i nacierając skórę tamponem waty lub (lepiej) kawałkiem gazy nasyconej specjalnym płynem zmywającym... Aby sfotografować obraz odwzorowany jako obraz demograficzny w polu na skórze, obiektyw aparatu fotograficznego należy ustawić wcześniej na tym polu, w odległości około 50 cm, a samo pole należy oświetlać lampą 1.000-świecową z reflektorem. Kiedy obraz ukształtuje się wyraźnie, robi się fotografię; czas naświetlania wynosi kilka sekund. Należy pamiętać, że obraz kształtuje się etapami i drga, oraz że fotograf musi uchwycić odpowiedni moment.

13. Wydaje się, że tajemnica uzyskania wyników w sposób poglądowy i wyraźny, leży w dokładności i stopniu doskonałości ładowania danej placce, będącej głównym czynnikiem wywołującym to zjawisko.

14. Powinny istnieć jeszcze inne placche – których ładowanie uwrażliwia różne pola na skórze – z ukazującymi się obrazami przedmiotu usytuowanego w różnych – nawet dużych (teleprojekcja) – odległościach.

15. Osoba poddawana eksperymentowi winna mieć zamknięte oczy i założoną opaskę, aby nie widzieć innych obrazów lub można też ustawić nieprzezroczysty ekran przed

jej twarzą.

16. Osoba ta nie powinna pod żadnym pozorem oddalać się od swojego miejsca w czasie eksperymentu, i nie powinna zmieniać położenia swego ciała.

17. Nie należy nigdy wykonywać kilku eksperymentów jeden po drugim. Między jednym a drugim powinna być przerwa przynajmniej kilku godzin. Jeżeli ładowanie danej placca przedłuży się, to występujący obraz będzie wyraźniejszy.

18. Powtarzamy raz jeszcze, że w czasie przeprowadzania eksperymentu osoba w nim uczestnicząca nie powinna w miarę możliwości przywoływać żadnego innego obrazu na myśl, ale powinna – zgodnie z bezwarunkową regułą – pozostawać bierna i obojętna, utrzymując tak długo, jak będzie mogła – “pustkę w mózgu”.

19. Jeżeli osoba poddawana eksperymentowi stoi wyprostowana lub, nawet jeżeli siedzi, nie należy zapominać, że podaną wyżej odległość 3 metrów od przedmiotu powinno się mierzyć od czubków palców nóg.

20. Podłoga, na której będzie ustawiony obiekt (proszę pamiętać, aby nie był nigdy bardzo duży), powinna być jednolita, bez rysunków.

21. Opisywane przez nas aktualnie eksperymenty zostały dopiero zapoczątkowane i dlatego nie są jeszcze znane różnego rodzaju środki ostrożności, wskazówki, urządzenia i sztuczki, pozwalające zawsze na ich precyzyjne przeprowadzanie. W każdym razie są one bardzo trudne i trzeba je powtarzać wiele razy.

22. Najbardziej zwodnicze jest nakładanie się na siebie obrazów rzutowanych w polu na skórze, z powodu błędu w wyszukiwaniu.

23. Obraz przedmiotu zostaje odbity w polu na skórze w różnych perspektywach.

24. Powinny istnieć jeszcze inne placche, których ładowanie uwrażliwia powiązane z nimi pola na skórze; na te pola zamiast obrazu określonej rzeczy (np. jakiegoś przedmiotu) rzutowana

jest postać ludzka, zwierzę lub roślina.

25. Przeprowadzający eksperyment – jak już powiedzieliśmy – nie powinien znać przedmiotu, o który chodzi. Nie powinien go znać również fotograf ani żadna z osób obecnych przy eksperymencie.

Ponieważ w naszym eksperymencie dany przedmiot jest umieszczony po drugiej stronie ściany lub jakiegokolwiek nieprzezroczystego ekranu, zaznaczamy dokładnie miejsce jego przyszłego ulokowania przez osobę – nie związaną z tym eksperymencie – która potem oddała się.

26. Czasami obraz ukazuje się w sposób fragmentaryczny.

27. Przy fotografowaniu tego obrazu trzeba uchwycić najbardziej kompletną fazę, tj. właściwy moment jego rozwoju. Powyższe uwagi obowiązują także przy fotografowaniu przeszłości i przyszłości.

Fotografowanie określonego miejsca na skórze człowieka, na godzinę przed wystąpieniem na niej jakiegokolwiek obrazu

Ta placca ma średnicę 1 cm i mieści się w okolicy mięśnia naramiennego prawego, 0,5 cm na zewnątrz osiowej linii kończyny przedniej, w płaszczyźnie, przechodzącej kilka milimetrów nad zgięciem pachy.

Uwrażliwia się, kiedy osoba poddawana eksperymentowi staje w tym samym miejscu, w którym godzinę wcześniej był dany przedmiot.

Reakcje charakterystyczne: 1) szum w uszach, 2) wrażenie płynu ściąającego w ustach, 3) bóle w części górnej karku.

Pole na skórze, na które rzutuje się dany obraz, jest to samo, co w poprzednim przypadku.

Pokój przeznaczony do eksperymentu, powinien być pusty od kilku godzin. Pozostawia się w nim określony przedmiot przez mniej więcej 15 minut. Po upływie następnej godziny (pokój ponownie jest pusty) wchodzi osoba poddawana eksperymentowi, siadając w miejscu uprzednio zajmowanym przez dany przedmiot. Następnie ładuje się daną placca i

miękkim ołówkiem zaznacza brzegi pola, jak tylko zacznie się ono uwrażliwiać. W dalszej części eksperymentu należy stosować się do wskazówek podanych przy omawianiu poprzedniej placca.

Fotografowanie określonego miejsca na skórze człowieka, godzinę po wystąpieniu na niej jakiegokolwiek obrazu

Ta placca o średnicy 12 mm istnieje w górnej części (grzbietowej) dłoni lewej, na jej krawędzi wewnętrznej (tzn. skierowanej do palca wskazującego) pierwszej linii międzypalcowej, w płaszczyźnie prowadzącej 1 cm wyżej, tj. przed stawem śródręczno-paliczkowym kciuka.

Reakcje charakterystyczne: 1) uczucie zimna w ustach, 2) ból nad gałkami ocznymi, 3) swędzenie w gardle.

Pole na skórze

Chodzi o pole w kształcie prostokątnym, 6 cm x 7 cm, ułożone w kierunku wzdłużnym po stronie przednio-wewnętrznej przedramienia lewego. Jego bok wewnętrzny przechodzi 2 cm przed linią boczną (wewnętrzną), a górny 5/6 cm pod zgięciem kolana. Bok wewnętrzny przechodzi około 0,5 cm na zewnątrz linii osiowej.

Raz jeszcze eksperyment powinien być przeprowadzony w pustym pokoju lub (jeszcze lepiej) na świeżym powietrzu. Również w tym przypadku należy zaznaczyć ołówkiem kontury pola. Po 10/15 minutach ładowania smaruje się pole maścią powodującą chwilowy odpływ krwi (biały kolor skóry); tę maść po kilku minutach zmywa się wskazanym już płynem.

W tym momencie powinien ukazać się obraz przedmiotu, który godzinę później zostanie umieszczony w tym właśnie miejscu; powinna go oczywiście wstawić osoba trzecia, nie uprzedzona o wyniku eksperymentu. Przedmiot ten należy umieścić na przewidzianym miejscu, około 50 minut po rozpoczęciu ładowania danej placca (początek reakcji charakterystycznych).

Na suficie, ścianach czy podłodze pokoju, w którym odbywa się eksperyment, nie powinno być rysunków ani figur, lamp,

dzwonków... gdyż mogłyby popsuć powodzenie eksperymentu. W przerwie, między ładowaniem placca i wstawieniem przedmiotu, pokój powinien być całkowicie pusty.

Jeśli chodzi o rozważania, jakie to doświadczenie może zasugerować, patrz rozdział o jasnowidzeniu.

Zanim przy pomocy placche Calligarisa przystąpimy do bardziej aktualnych i drażliwych zagadnień metapsychiki, chcielibyśmy jeszcze omówić kilka placche, mogących posłużyć z jednej strony jako pożyteczny trening przed ważniejszymi, które po nich następują, a z drugiej strony jako rozrywka dla Czytelnika, aby miał wreszcie możliwość po "tylu słowach" przejść do praktyki i osobiście sprawdzić to, co dotychczas przedstawiliśmy już na łamach tej książki.

To prawda, że niektóre z tych placche otwierają interesujące perspektywy do przyszłych badań, lecz w aktualnym stadium są tylko odrobiną rozrywki przez nas oferowanej przed przystąpieniem do poważniejszych i pożyteczniejszych placche, z którymi zetkniemy się dalej.

Są to jednak właśnie te placche, proponowane na rozpoczęcie eksperymentowania, gdyż dadzą one, bardziej niż pozostałe, wyraźne i dokładne wrażenie wejścia w jakiś inny wymiar, trzymania w ręku czegoś, co – jeśli zostanie zastosowane poprawnie – może zmodyfikować nasze życie, prowadząc nas do naszego prawdziwego wymiaru.

Czynienie niewidocznymi przedmiotów będących naprzeciwko nas w odległości od 1 do 10 metrów

Ta placca o średnicy 12 mm mieści się na zewnętrznej powierzchni lewej ręki, 1 cm za jej linią boczną w płaszczyźnie przechodzącej 2 cm nad zgięciem kolana. Dla uwrażliwienia jej (Należy pamiętać, że aby dana placca mogła stać się nadwrażliwą, a zatem, aby mogła być ona wykryta i ładowana, musi przede wszystkim należeć do nadwrażliwych.) wystarczy, jeżeli w promieniu około 1 cm wokół osoby poddawanej eksperymentowi istnieje dowolny przedmiot (np. ściana).

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie pulsowania w żołądku, 2) konwulsje w górnej części twarzy, zwłaszcza w jej

lewej połowie, 3) wrażenie, że ziemia cofa się spod nóg.

Ładowanie tej placca musi trwać przynajmniej 10-15 minut, po czym wszystkie przedmioty usytuowane naprzeciwko osoby poddawanej eksperymentowi w podanym promieniu zaczną się powoli "rozlewać", aż całkowicie się rozpląną i znikną. Początkowo stawać się będą przezroczyste, zamglone, aż przyjmą kolor tła danego pomieszczenia (pozostaje jednak pewne postrzeganie konturów). Przedmiot ten nigdy jednak nie znika całkowicie. Ładowanie tej placca nie oddziałuje na istoty żywe, niezależnie od tego czy są to ludzie, czy zwierzęta lub rośliny, będą one zatem widziane wyraźnie.

Jeżeli naprzeciwko osoby poddawanej eksperymentowi stanie człowiek to wydawać się będzie, że jest on otoczony mgiełką, zaś jego ubranie stanie się niewidoczne.

Widzenie w całkowitej ciemności

Ta placca wchodzi w skład tej serii placche, która mogłaby z powodzeniem zastąpić zdobycze technologii (w tym przypadku aparaturę z promieniami podczerwonymi). Jej średnica wynosi 12 mm i jest zawarta na górnej powierzchni prawej dłoni, wzdłuż brzegu wewnętrznego (zwróconego w kierunku małego palca), przedłużenia linii osiowej palca serdecznego, w płaszczyźnie wiodącej 2,5 cm pod linią stawową ręki. Aby placca ta mogła się "rozpalić" (zaczerwienić) konieczne jest, aby osoba poddawana eksperymentowi przebywała w całkowitej ciemności (w której dana placca będzie wyszukana i zaznaczona na skórze tejże osoby).

Reakcje charakterystyczne: 1) zimno w oczach i w ustach, 2) obrazy twarzy ludzkich widziane z profilu, 3) ból w stopach i zębach górnych.

Ładowanie powinno trwać przynajmniej 10-15 minut, po czym – nie przerywając ładowania – osobie poddawanej, eksperymentowi zawiązuje się oczy opaską i prowadzi do pokoju, w którym panuje absolutna ciemność. Osoba ta siada wygodnie (dla większej skuteczności i powodzenia eksperymentu zaleca się wprowadzić ją do pokoju, w którym jeszcze nigdy przedtem nie była) i zaczyna widzieć otaczające

ją przedmioty: początkowo te bliższe, a potem coraz dalsze. Ta placca może mieć bardzo ważne zastosowania. Jest także skuteczna, jeżeli stosuje się ją z osobami niewidomymi, będącymi w ten sposób w stanie rozeznąć swoje bezpośrednie otoczenie. Jeśli chodzi o niewidomych, to okazało się, że Calligaris był w czołówce w sposób wprost niepokojący. Dopiero od niewielu lat w ZSRR prowadzone są badania mające na celu uczenie niewidomych widzenia skórą (Jak się to naprawdę dzieje, tego nikt nie wie, ale również w tym przypadku nie da się zaprzeczyć, że tak się dzieje.), a Calligaris już 40 lat temu opisał nam odnośną placca.

Widzenie obrazu położonego na skórze

Jest to nadzwyczaj duża placca, jej średnica wynosi 15 mm i mieści się na przedniej powierzchni przedramienia prawego, na przedłużeniu linii osiowej małego palca, około 7-8 cm nad linią stawową ręki. Chcąc "rozpalić" tę placca wystarczy, aby osoba poddawana eksperymentowi kontemlowała dowolny obraz usytuowany w odległości nie przekraczającej jednego metra.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból dwóch kości jarzmowych i w pasmach wzłużnych, dłoni, 2) uczucie zimna z dreszczami, od karku do połowy pleców, 3) impuls do wyciągania i gryzienia warg.

Osoba uczestnicząca w eksperymencie powinna siedzieć i mieć zamknięte oczy, lub opaskę (Ta placca daje również wyniki pozytywne z niewidomymi.); następnie należy jej położyć na plecach jakiś obraz, rysunek, napis (które nie powinny jednak zawierać słów drukowanych), fotografię. Po 5 do 15 minutach będzie ona w stanie szczegółowo opisać dany obraz. Pozostawiamy Czytelnikom swobodę oceny znaczenia tych dwóch placche, gdyż -jeżeli przyczyniają się one do umożliwienia niewidomym w odzyskaniu wzroku -nawet jeśli tylko na krótki czas – to oczywiście możliwość ta (widzenie pozasiatkówkowe) musi istnieć potencjalnie w ich ciele i trzeba będzie wobec tego znaleźć sposób rozwinięcia jej, co się zresztą robi już od dawna w ZSRR, chociaż zupełnie innymi metodami.

Możliwości te istnieją także w zakresie krótkowzroczności i starczej dalekowzroczności. Jeżeli te dysfunkcje można wytworzyć (za pomocą placche), to w konsekwencji muszą się one również dawać eliminować. Te cudowne możliwości, jakie dają placche na skórze, w dziedzinie medycyny omówimy dogłębniej w kolejnym dziele, tutaj ograniczymy się tylko do ich wskazania.

Wstępnie podajemy, że placca, powodująca powstanie starczej dalekowzroczności, ma średnicę 12 mm i mieści się w paśmie wewnętrznym prawego przedramienia, 1 cm przed linią stawową ręki.

Uwrażliwia się, kiedy osoba poddawana eksperymentowi patrzy przez lornetkę lub kontempluje jakiś silnie oświetlony przedmiot.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w tylnej połowie głowy, 2) wrażenie wyciągania (rozciągania) do wewnątrz gałek ocznych, 3) zimno w środkowym palcu prawej ręki i małym palcu lewej ręki.

Kiedy tę placca ścisnąć energicznie, tj. zastosować ładowanie paraliżujące, uzyska się skutek przeciwny, tj. krótkowzroczność.

Zastępowanie "wykrywacza kłamstwa"

A oto inna placca stanowiąca dowód na to, że człowiek posiada nieprzewidziane możliwości: przedłużone ładowanie tej placca prowadzi nieuniknienie osobę poddawaną eksperymentowi do mówienia prawdy. Wydaje się nam zbyt duże podkreślanie, jakie miałyby to znaczenie w kryminalistyce ze względu na możliwość uniknięcia długich, a czasem okrutnych, przesłuchań oskarżonych, i uzyskiwanie maksymalnej pewności ich niewinności lub winy. Jak z tego wynika, placche nie ograniczają z pewnością swojego zakresu działania do metapsychiki, będącej po prostu tematem wybranym przez nas do rozpoczęcia rozmowy na temat Calligaris, ale są one w stanie zmienić (na lepsze) dużą ilość struktur socjalnych i medycznych.

Ponadto placca ta ma duże znaczenie, ponieważ w odróżnieniu od poprzednich jest przyjmująca (consonante), tzn.

ładuje się ją na jednej osobie, podczas gdy oddziałuje ona na inną osobę znajdującą się naprzeciwko tej pierwszej. Jest to bardzo przydatne, gdyż osoba poddawana eksperymentowi mogłaby z trudem współpracować z osobą, na której ładuje się tę placca, a jednocześnie symulować reakcje charakterystyczne, aby móc swobodnie kłamać; natomiast przy tej metodzie nie ma innego wyjścia. Ta placca ma średnicę około 1 cm i znajduje się na zewnętrznej powierzchni prawej nogi (osoby, na której ładuje się ją), około 1,5 cm przed jej linią boczną w płaszczyźnie, przebiegającej 4 cm nad kostką nogi.

Placca ta "rozpala się", kiedy znajduje się naprzeciwko osoby mówiącej prawdę (osoba ta winna być w odległości mniejszej niż 10 m).

Reakcje charakterystyczne: 1) sztywnienie ciała, 2) ból pod paznokciami palców i nóg, 3) uczucie zimna wewnątrz czoła.

Wykrywanie kłamstwa i prawdy

W odróżnieniu od poprzednich, te placche [zawsze przyjmujące (consonanti)] nie zmuszają danej osoby, aby była szczerą, wykrywają one tylko, czy kłamie czy też mówi ona prawdę. Odnośne placche – w ilości dwóch – mają średnice 12 mm i znajdują się na dolnym brzegu obojczyków, 2 cm od wewnątrz linii brodawkowych. Placca lewa uwrażliwia się, kiedy osoba poddawana eksperymentowi (oddalona maksymalnie 10 metrów, a także za ścianą) jest szczerą, natomiast jeżeli ta osoba kłamie, to "rozpali" się placca prawa. Czasami "rozpalają" się obydwie placche. Oznacza to, że osoba poddawana eksperymentowi, choć ma chęć kłamać, nie potrafi nie myśleć o prawdzie, którą chce ukryć, a to już wystarcza, aby "rozpalić" odnośną placca.

Czytanie myśli osoby, przebywającej naprzeciwko nas

Nie włączyliśmy tej placca do rozdziału poświęconego telepatii, ponieważ w nim będziemy chcieli mówić tylko o wzajemnym przekazywaniu myśli, a nie o zgodnym udziale dwóch osób.

W każdym razie ta placca ma średnicę 1 cm i znajduje się w górnej części (grzbietowej) lewej ręki, między trzecią linią

międzypalcową a linią osiową małego palca, w płaszczyźnie, która przebiega 5 cm pod linią stawową dłoni, tj. na poziomie pierwszej przestrzeni międzypalcowej. Ta placca uwrażliwia się, kiedy naprzeciwko osoby uczestniczącej w eksperymencie – w odległości nie mniejszej niż 10 m, jest inna osoba.

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie puchnięcia żołądka, 2) parestezja czoła, kolan i części górnej (grzbietowej) stóp, 3) wrażenie gorąca w ustach.

Ładowanie tej placca pozwala na percepcowanie myśli, wyrażonych w sposób prosty i schematyczny przez osobę, usytuowaną naprzeciwko nas. Początkowo te myśli zostaną percepcowane w sposób symboliczny i kojarzący (associativo). W miarę postępowania eksperymentu będą się one stawać coraz jaśniejsze i bardziej zrozumiałe.

Nadawanie i odbiór myśli podstawowej

Ta placca o średnicy 12 mm mieści się w górnej części (grzbietowej) prawej stopy, 2 cm od wewnątrz jej linii osiowej, w płaszczyźnie wiodącej 13-14 mm pod linią stawową stopy. Uwrażliwia się ona, kiedy osoba poddawana eksperymentowi myśli o czymś, a zatem normalnie jest ona zawsze "rozpalona". Jej nadwrażliwość wzmagą się jednak znacznie, gdy myśl jest nieskomplikowana i schematyczna (krótkie zdanie).

Reakcje charakterystyczne: 1) pragnienie, 2) ból kości nosowej, 3) uczucie lekkiego ciepła w policzkach.

Ten eksperyment, w odróżnieniu od przyrządów podanych w rozdziale o telepatii, nie jest selektywny, a zatem nie wymaga, aby osoby uczestniczące w nim były jedna naprzeciwko drugiej, choć zawsze występuje pewna liniowość fali telepatycznej, która nie może nie zmuszać do myślenia. Nadawca siada pośród pewnej ilości przedmiotów, ustawionych dookoła niego w promieniu 10 m. Oczywiście wszystkich uczestników obowiązuje zasada absolutnego spokoju i rozluźnienia. Jak tylko zaczną występować reakcje związane z ładowaniem danej placca, nadawca koncentruje się na krótkim i zwięzłym zdaniu, starając się wyobrazić je sobie w możliwie jak najjaśniejszy sposób (np. "dzisiaj pada deszcz", "dzisiaj jest słońce"...).

W ciągu pierwszych 5 minut myśl ta zostanie odebrana przez znajdujących się w pewnej odległości (w granicach od 1 do 2 metrów), i najpierw przez tych, którzy są naprzeciwko osoby nadającej. W ciągu dalszych 5 minut przekazywana myśl dotrze do będących w odległości 2 i 3 metrów. W kolejnych 5 minutach dotrze ona do osób oddalonych o 3-4 m – i tak dalej, co 5 minut o jeden metr dalej. Mniej więcej po 45 minutach od rozpoczęcia eksperymentu nadawana myśl dotrze do osób przebywających w maksymalnej odległości 10 metrów. Należy jednak powiedzieć, że często – na skutek tego, że wraz z upływem czasu nadawca męczy się i wykazuje tendencje zwracania uwagi na co innego – przekazywana myśl jest odbierana w sposób wyraźny tylko przez obecnych w promieniu 5-6 metrów. Jak już widzieliśmy przy eksperymentach opisanych w rozdziale poświęconym telepatii, nadawanie myśli udaje się lepiej, jeżeli nadawca tę myśl zaczyna formułować w tym samym momencie, gdy zaczyna się ładowanie placca. Eksperyment może się nie udać, jeżeli znaczenie nadawanego zdania nie jest oczywiste dla uczestniczących w nim osób, lub jeżeli jest ono sprzeczne z ich sposobem myślenia.

Jeżeli w trakcie eksperymentu osobie uczestniczącej w nim przyjdzie na myśl inne zdanie, to również to ostatnie będzie nadawane. Występowanie reakcji charakterystycznych stwierdza się również u osób percepujących. Dla ułatwienia koncentracji nadawca danej myśli zamiast myśleć o określonym zdaniu bez przerwy, może ograniczyć się do jego odczytywania od czasu do czasu.

Nadawanie muzyki na odległość

Ta placca jest doskonałym przykładem jak ciągi linii na ciele, których pobudzenie powoduje określone reakcje psychofizyczne, mogą stanowić nie tylko suchą materię do eksperymentów, lecz także przyjemną rozrywkę. Placca ta wchodzi do serii układów na skórze, zastępujących radio, co raz jeszcze wykazuje, jak wszystkie "wynałazki" dokonane przez człowieka są tylko bardziej lub mniej nieświadomym naśladowaniem zdolności naturalnych.

Omawiana placca ma średnicę 1 cm i mieści się na przedniej powierzchni ręki prawej, 3 cm od wewnątrz jej linii osiowej, w płaszczyźnie wiodącej około 8 cm pod zgięciem pachy. Uwrażliwia się ona, gdy osoba poddawana eksperymentowi gra na jakimś instrumencie albo słyszy jakąś muzykę.

Reakcje charakterystyczne: 1) uczucie ciepła w lewej nodze, 2) wspomnienia związane z ruchem (bieg itp.), 3) uczucie zimna w palcach wskazujących.

W celu wykonania tego eksperymentu trzeba łądować także placca na odbiorcy; ta ostatnia placca – symetryczna do poprzedniej – jest na lewej ręce i uwrażliwia się, kiedy na osobie grającej zostanie dokładnie naładowana poprzednia placca, niezależnie od istniejącej odległości (jednego metra lub tysięcy kilometrów).

Reakcje charakterystyczne: takie same jak dla poprzedniej placca z tą tylko różnicą, że trzecia reakcja wywołuje wrażenie zimna także w palcach wskazujących u nóg (nie tylko rąk).

Kiedy obydwie placche zostaną naładowane, osoba percepująca słyszy muzykę wykonywaną przez nadawcę z dowolnej odległości i dowolnego miejsca. I oto mamy doskonałe radio, gdyż wiele osób może naładować na swoim ciele tę placca i odbierać koncert czy inny utwór muzyczny. Wystarczy, żeby one wiedziały, o której godzinie na ciele nadawcy zostanie naładowana odnośna placca. Muzykę słycać bardzo cicho. Odbiór jest wyraźniejszy, jeżeli wykonawca gra krótkie utwory muzyczne, z refrenami i w miarę możliwości znane odbiorcy.

Odbieranie muzyki na odległość

Ta placca jest jeszcze bardziej zdumiewająca od poprzedniej: łądując ją można słycać muzyki granej przez jakąś osobę, bez jej współudziału, tzn. kładąc pod dłoń lewej ręki, zdjęcie tej osoby. Placca ta o średnicy 9 mm mieści się na dłoni lewej ręki między 4. linią międzypalcową i linią osiową palca serdecznego, w płaszczyźnie przebiegającej 3,5 cm ponad 4. przestrzenią międzypalcową. Placca uwrażliwia się, gdy na dłoni osoby poddawanej eksperymentowi zostanie położone zdjęcie osoby, grającej w danym momencie, również tym razem

niezależnie od odległości. ••

“Rozpala” się ona również, gdy osoba pokazana na zdjęciu przebywa w pobliżu osoby grającej i słucha jej z uwagą.

Reakcje charakterystyczne: 1) widzenie żółtych baloników, 2) mrowienie w lewej połowie ciała i wrażenie cięć poprzecznych w prawej połowie ciała, 3) wrażenie wyciągania włosów.

Widzenie osób przez ścianę

Ta placca o średnicy 12 mm jest usytuowana na przedniej powierzchni prawej ręki, 2,5 cm na zewnątrz jej linii osiowej, w płaszczyźnie przebiegającej 5 cm nad zgięciem łokcia. Uwrażliwia się, kiedy naprzeciwko osoby poddawanej eksperymentowi przebywa inny człowiek, w maksymalnej odległości do 10 m.

Reakcje charakterystyczne: 1) skłonność do wzruszania ramionami, 2) parestezja o paśmie wzdluznym od podbródka do połowy szyi, wrażenie palenia, 3) zimnice chroniczne.

Osoba poddawana eksperymentowi, mająca zamknięte lub zawiązane opaską oczy, w czasie ładowania placche, zobaczy: początkowo ścianę lub nieprzezroczysty ekran, oddzielający ją od osoby obserwowanej. Następnie widzi warstwy, z jakich składa się dany ekran lub ściana. Kolejno widzi to, co jest za ścianą. I wreszcie widzi samą osobę.

Ten typ widzenia występuje tylko wówczas, gdy ścianę lub ekran oddzieli od osoby poddawanej eksperymentowi odległość (w linii prostej) do 10 m. Oczywiście im większa jest liczba warstw stanowiących ten nieprzezroczysty ekran, tym większe będzie zainteresowanie samym eksperymentem (np. kiedy ekran składa się z szafy wypełnionej przedmiotami lub z wąskiego korytarza, którego ściany tworzą wymieniony ekran).

Rozdział IV

Telepatia

W ostatnich latach telepatia została zaakceptowana przez wszystkich. Nawet najbardziej zatwardziali oszczercy fenomenologii paranormalnej nie mogą nie uznać jej niewątpliwego istnienia, i to do tego stopnia, że – jak się wydaje – kosmonauci radzieccy są systematycznie szkoleni w tej dyscyplinie, przed udaniem się w podróż kosmiczną. Chodzi o to, aby dysponowali awaryjnym środkiem komunikowania się na wypadek uszkodzenia radia (i prawdopodobnie również w celu umożliwienia im przekazywania pewnych informacji, w taki sposób, aby nie były one wychwytywane przez inne radioteleskopy).

Z tego względu wybraliśmy ją na pierwszy temat tej książki, poświęconej – jak już zaznaczyliśmy – wyłącznie aspektom paranormalnym związanym z placche Calligarisa. Telepatia służy nam trochę jak most, jak pierwszy schodek, przed zagłębieniem się w analizie pozornie najbardziej absurdalnych placche.

Oдноśnie tego zagadnienia koncepcje Calligarisa były również niezwykle postępowe. Uważał on, tak samo jak Lakhowsky, że Wszechświat jest wypełniony niezliczoną ilością promieniowań wszelkiego rodzaju. Wspomnieliśmy już o znanych nam falach elektromagnetycznych, teraz powiemy o falach, w ich zastosowaniu do naukowej interpretacji astrologii: fale wysyłane przez myśl miałyby przenikać Kosmos, jak fale radiowo-telewizyjne; według Calligarisa bowiem, każde wydarzenie – nawet najmniejsze i najmniej znaczące – odbija się w całym Wszechświecie, tak samo jak każda myśl zostaje wychwyтана na poziomie podświadomości przez wszystkie istoty żyjące. Zjawisko, zwane telepatią, nie byłoby zatem niczym innym, jak szczególnym przypadkiem, w którym niektóre z tych myśli znajdują sposób pokonania cenzury wewnętrznej sprawowanej przez podświadomość, i docierają do naszej

świadomości. Tutaj przede wszystkim zwróćmy uwagę, jak tę koncepcję można z jednej strony zbliżyć do nieświadomości zbiorowej Junga, a z drugiej do koncepcji tradycji u ezoteryków.

W każdym razie ta wzajemna zależność, wszystkiego co istnieje, nie tylko niezwykle upraszcza zrozumienie zjawiska telepatii [Proszę pamiętać, co mówiliśmy uprzednio, a mianowicie, że rozwój idei Calligarisa prowadzi do uznania fenomenologii paranormalnej jako percypowania zjawisk (rzeczy), które są w nas i które odbijają cały Wszechświat; znakomity uczony doszedł nawet do koncepcji, że każdy atom w Kosmosie odbija wszystko – to co istnieje, istniało i będzie istniało; kolejny również dowód na hermetyczny aksjomat: "Jak w górze, tak na dole".], lecz również rzuca podstawy do rozważań, jakie podejmiemy w dalszych rozdziałach. Nie będziemy się więc dłużej rozwodzić nad tymi sprawami, ponieważ tekstów poświęconych telepatii i jej prawom jest nawet za wiele, a nie chcemy zanudzać Czytelnika tym, co jest dla niego na pewno oczywiste.

A zatem wszystko drga i wszystko promieniuje. Jak każda radiowa stacja nadawcza, tak każdy przedmiot czy żyjąca istota drga z pewną charakterystyczną długością fali, i tak samo jak przy falach radiowych, aby nasza świadomość odebrała daną transmisję, musi się ona do niej dostroić, wchodząc w rezonans.

Pierwszy przykład telepatii upatrujemy w placche przyjmujących (placche consonanti), czyli ładujących się przez emanowanie (indukcję) na ciele osoby będącej naprzeciwko innej osoby, u której sztucznie lub spontanicznie są "rozpalone" niektóre placche. A zatem przekaz telepatyczny w każdym razie odbywa się na poziomie podświadomości. I tak jak nie zawsze odbierający emisję telepatyczną jest w stanie przekazać ją do własnej świadomości w wyrazisty sposób, tak nadający ją powinien w toku tej emisji szczególnie skupić uwagę, gdyż jeżeli jego uwaga choćby minimalnie ulegnie rozproszeniu, to wówczas wolna już podświadomość przekaże taki obraz, jaki najbardziej jej będzie odpowiadać. Poza tym fakt, że bardzo często przy porozumiewaniu się za pomocą telepatii dany obraz

jest przekazywany lub odbierany w postaci symbolicznej, potwierdza działanie jakiegoś mechanizmu istniejącego w podświadomości, ponieważ to na tym właśnie etapie działa mechanizm transponowania na symbole. Ponadto bardzo ważnym czynnikiem skuteczności w nadawaniu treści myśli jest powtarzanie danej emisji w sposób ciągły lub z małymi przerwami.

Ponadto za pomocą placche wysuwa Calligaris hipotezę co do genezy zjawisk telepatycznych, która wydaje się nam niezwykle interesująca. Po wykazaniu, że nawet uczucia i samopoczucie są odbijane przez odnośne placche, i że ten proces odbywa się w dwóch kierunkach (Ładując daną placca wytwarza się odpowiednie uczucie, tak jak doświadczając danego uczucia "rozpala" się właściwą placca.) zakłada, że przekazywane są nie obrazy i wrażenia (uczucia), lecz promieniowanie wysyłane przez daną placca z tymi ostatnimi powiązaną; można by zatem mówić o prawdziwym rezonansie między poszczególnymi organizmami, analogicznie do działania przy falach radiowych. Calligaris stwierdza bowiem, że każda nasza myśl wywołuje rezonans całego Wszechświata i wszystkich pozostałych istot żyjących, lecz w sposób bardzo słaby, a zatem jest on niedostrzegalny, tam gdzie dana emisja mająca szczególną siłę i natężenie potrafi wypląć oraz dotrzeć do naszej świadomości po uprzednim przetworzeniu jej na wrażenia przez odnośne placche organizmu odbierającego. Oddajmy zatem głos Calligarisowi:

"To nie obraz czy słowo, nie uczucia i myśli są przenoszone, lecz zupełnie co innego; z mózgu nadawcy do mózgu odbiorcy przekazywane są te same delikatne drgania, czyli jak się zazwyczaj mówi, to samo promieniowanie, jakie wysyła człowiek w momencie dokonywania tej określonej i specyficznej operacji umysłowej (przywołanie danej myśli, obrazu, słowa...)"

Tyle mówi teoria. Zjawiska telepatyczne mogą jednak być sprawdzone w praktyce bezpośrednio przez tych, którzy wykorzystają w tym celu odnośne placche. A to z pewnością pozwoli każdemu zinterpretować osobiście zaistniałe fakty, kontrolując przy tym wiarygodność stwierdzeń Calligaris'a.

Przed przystąpieniem do opisu odnośnych placche podajemy jeszcze kilka rad przeznaczonych dla tych, którzy posłużą się placche w celu uzyskania przekazu telepatycznego.

Przede wszystkim trzeba brać pod uwagę warunki atmosferyczne: przeszkodę dla przekazywania myśli stanowi wiatr, podczas gdy sprzyja temu mgła i deszcz, piękna pogoda i chłód. Przekazywanie myśli jest ponadto prawie niemożliwe w czasie burzy, upałów i silnych mrozów, i wreszcie, korzystniejsze są godziny poranne czy wieczorne o zachodzie Słońca.

Poniżej podajemy ponadto, jakie warunki powinni spełniać idealni osobnicy do eksperymentów telepatycznych. Warunki te uzupełniają warunki ogólne, podane w poprzednim rozdziale.

1. Osoby te, w miarę możliwości młode, nie powinny być zmęczone lub przepracowane ani fizycznie, ani umysłowo; nie powinny też być pod wpływem alkoholu lub po zbyt obfitym posiłku (krótko mówiąc, powinny być w stanie pełnej jasności umysłu), gdyż stanowi to przeszkodę w występowaniu ewentualnych zjawisk sugestii.

2. Dobrze jest, jeżeli przed rozpoczęciem eksperymentu obydwie osoby (nadawca i odbiorca) odizolują się na kilka minut w absolutnym odprężeniu, aby się odpowiednio przygotować.

3. W czasie eksperymentu każda z osób powinna być odizolowana w pomieszczeniu, w którym panuje absolutna cisza, i w miarę możliwości, półcień. Winny one być całkowicie odprężone, nie powinny się martwić powodzeniem eksperymentu ani tym, co ma się stać.

4. Ubrania nie powinny krępować ciała ani w żaden sposób być dokuczliwe fizycznie. W miarę możliwości osoby te powinny trzymać prosto głowę i nie nosić okularów. Ma to na celu nieutrudnianie przepływu krwi i niepowodowanie ładowania nieprzewidzianych placche na skutek wywieranego nacisku.

5. Obydwie osoby powinny być w doskonałym stanie zdrowia, gdyż jakiegokolwiek niedomagania mogłyby przekreślić

powodzenie eksperymentu.

6. Żadne przedmioty drewniane, z węgla i gumy arabskiej (tj. z materiałów, których promieniowanie uniemożliwia przeprowadzenie eksperymentu) nie powinny absolutnie stykać się ze skórą żadnej z tych osób, podczas gdy może być pożyteczny kontakt z ziemią, żelazem, aluminium, solą. Korzystnie na przekazywanie telepatyczne wpływa również przepływ wody między obydwojma zainteresowanymi osobami.

7. W czasie przeprowadzania eksperymentu żadna z biorących w nim udział osób nie powinna wykonywać żadnych spontanicznych ruchów ani też obserwować różnych kolorów, zwłaszcza mocnego czerwonego, gdyż utrudnia to kontakty telepatyczne.

8. Należy unikać przeprowadzania kilku eksperymentów z tymi samymi osobami bez przerw przeznaczonych na odpoczynek ani też przeprowadzać w czasie tego samego posiedzenia, eksperymentów z różnych odległości. Eksperymenty te można przeprowadzać zarówno na świeżym powietrzu, jak i w zamkniętym pomieszczeniu, ale dużo lepiej jest przeprowadzać je w zamkniętych pomieszczeniach, ponieważ łatwiej jest w nich uzyskać spokój i ciszę.

9. Gdzie to jest możliwe, obydwie osoby powinny przebywać się na jednym poziomie, a nie jedna np. na poziomie morza, a druga na poziomie góry. W tym ostatnim przypadku zaleca się, aby przynajmniej niżej była usytuowana osoba odbierająca dany przekaz telepatyczny.

10. W czasie przeprowadzania eksperymentu uczestniczące w nim osoby nie powinny starać się oceniać dzielącej je odległości, ponieważ także ta prosta operacja umysłowa doprowadziłaby nieuniknienie do "rozpalenia" innych placche niż żądane.

11. Aby eksperyment się powiódł biorące w nim udział osoby winny znajdować się w warunkach absolutnej pustki umysłowej, tzn. wszelka myśl świadoma winna być wyeliminowana, żeby umożliwić wypłynięcie z podświadomości odebranej myśli. W tym celu należy zastosować sugestie typu hipnotycznego, jak te

które przedstawiliśmy w naszym Kursie hipnozy (wyd. Castelli), a w każdym razie należy powtarzać zdania w rodzaju: "Nie przejmuj się niczym, nie myśl, nie staraj się wyobrazić sobie, tego co ci jest przekazywane, staraj się wytworzyć u siebie pustkę w mózgu".

Powyższe rady są szczególnie ważne, ponieważ przydają się przy dowolnym eksperymencie z emisją telepatyczną, łącznie z tradycyjnymi metodami opartymi na kartach Zenera.

A teraz przejdźmy wreszcie do samych placche. Ponieważ chodzi o telepatię, zaczniemy od placche, które szczególnie wzmacniają te zdolności, stanowiąc bodziec, oddziałujący także po przerwaniu samego ładowania.

Zwiększanie zdolności przekazu

Odkładna placca o średnicy 1 cm (a zatem należy zastosować wałeczek, którego średnica ma powierzchnie dokładnie 1 cm²) mieści się w górnej części (grzbietowej) lewej dłoni, na przedłużeniu pasma osiowego, małego palca (rys. 5, placca nr IV) – (W zakresie umiejscowienia placche często będziemy się powoływać na terminy zastosowane przez Calligaris, ponieważ jego lekarskie doświadczenie pozwoliło mu na znalezienie najodpowiedniejszej terminologii.) z lekkim przesunięciem do 3. strefy międzypalcowej, w płaszczyźnie przechodzącej w połowie między linią stawów śródrečno-paliczkowych a linią stawową dłoni. Placca ta jest naturalnie nadwrażliwa, lecz jej wrażliwość wzrasta, kiedy osoba poddawana eksperymentowi, myśli o telepatycznej emisji jakiegoś słowa lub zdania. Jeśli chodzi o przyjęte terminy, będące niekiedy z konieczności z zakresu terminologii medycznej, to można je z łatwością znaleźć w jakimkolwiek podręczniku anatomii. Podane linie są natomiast tymi liniami odniesienia, o których wspominaliśmy w poprzednich rozdziałach. A teraz przejdźmy do reakcji charakterystycznych – po raz wtóry przypominając – stanowiących niezawodny system kontrolowania, czy dana placca została właściwie umiejscowiona. Jest ich zawsze trzy. W tym przypadku są one następujące: 1) ból w wewnętrznej części ręki lewej na całej jej

długości, 2) ból z tyłu pięty lewej, 3) ból z prawej strony twarzy, od oka do ucha.

Ta placca zwiększa w danym osobniku zdolność nadawania (emisji) – tam gdzie ładowanie paraliżujące, tzn. bardzo intensywne, odbiera mu ją.

Zwiększanie zdolności odbioru

Ta placca o średnicy 1 cm (nr V na wymienionym rysunku) figuruje około trzy centymetry nad poprzednią placca, tuż pod linią stawową dłoni. Ta placca uwrażliwia się naturalnie na ciele osoby, do której przekazano jakąś myśl.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból gardła, 2) zimno w górnej części (grzbietowej) dłoni, 3) widzenie wszystkiego w zmniejszeniu lewym okiem (mieropsja).

Wskazanie, która ze zdolności: nadawanie czy odbiór jest bardziej rozwinięta

Chodzi tutaj o trzy placche, które razem z poprzednimi, są pomocne przy tych eksperymentach i pozwalają określić najbardziej odpowiednie dla danego eksperymentu osoby. Również średnica tych placche wynosi 1 cm. Są one rozmieszczone w równych odstępach w przedniej części szyi, 1 cm w lewo od jej linii środkowej, w przestrzeni między wolnym brzegiem krtani a punktem umiejscowionym nieco ponad obojczykiem (patrz rys. 5.). Jeśli jest nadwrażliwa placca I, to dana osoba ma zdolności do odbioru, a jeśli placca III, to do nadawania (wydaje się, że ta ostatnia placca jest stale "rozpalona" u wielkich hipnotyzerów). Jeżeli najbardziej wrażliwą jest placca II, to dana osoba posiada obydwie zdolności w jednakowym stopniu.

Reakcje charakterystyczne dla wszystkich trzech placche (Oczywiście najbardziej wrażliwa placca zostanie określona wielkością natężenia wywołanego zjawiska.): 1) nadwrażliwość organów wewnętrznych i organów zmysłowych, 2) ciepłe czoło, 3) swędzenie języka.

Również ładowanie właściwych placche pobudza odnośne zdolności.

Stopniowy rozwój zdolności telepatycznych występujących w każdym z nas, w stanie utajonym

Te placche, stanowiące prawdziwy stopniowy trening, są podzielone na dwie serie (30 łącznie) o średnicy 9-10 mm, w odległości 2-3 cm jedna od drugiej, usytuowane na dwóch liniach, przebiegających przez górną powierzchnię ręki [liniach odpowiadających przedłużeniu linii osiowych (grzbietowych) kciuków] między płaszczyzną wiodącą między 3. środkowym (3° medio delie braccia) a płaszczyzną przechodzącą między 3. dolnym i 3. środkowym (?) (3° inferiore e il 3° medio delie antibraccia) przedramion (patrz rysunek 5).

Ładowanie rozpoczyna się od górnej placca na ręce prawej, a kończy na dolnej placca ręki lewej.

Reakcje charakterystyczne: wspólne dla wszystkich placche: 1) ból w mięśniach nóg, 2) mrowienie w górnej połowie ręki lewej, 3) ból dziąseł zębów dolnych.

Ładowanie tych placche, jeżeli odbywa się stopniowo i bez przerwy od 1. do 30. (nie omijając żadnej), rozwija zdolność odbioru telepatycznego. W celu rozwoju zdolności nadawania trzeba ładować analogiczną serię placche rozmieszczonych na tylnej powierzchni ręki i dokładnie odpowiadających wyżej opisany m placche.

Reakcje charakterystyczne tych ostatnich: 1) ból mięśni rąk, 2) mrowienie w górnej połowie prawej dłoni, 3) ból dziąseł zębów górnych.

W żadnym przypadku nie należy przechodzić do nowej placca, jeżeli poprzednia nie jest całkowicie nadwrażliwa. W każdym z nas są spontanicznie "rozpalone" niektóre z tych placche w zależności od stopnia predyspozycji naturalnej do telepatii, która zostanie skutecznie wskazana i zmierzona.

Zapowiedzenie emisji telepatycznej

Chcącym prześledzić eksperyment telepatycznego przekazywania wiadomości, placche dostarczają praktycznie wszystkich informacji. Mówiliśmy już o wyszukiwaniu i rozwoju predyspozycji wrodzonych, a teraz rozważymy właściwy proces

telepatycznego przekazu. Pierwszą czynnością jaką podejmiemy, jest uprzedzenie osoby, do której będziemy przekazywać jakąś wiadomość, tzn. przesłanie do niej prawdziwego zawiadomienia. Odnośna placca ma średnicę 14 mm i mieści się w paśmie dolnym przedramienia prawego, osoby przekazującej wiadomość, 2 cm wewnątrz od linii osiowej tejże ręki, między przedłużeniem 4. linii międzypalcowej i linii osiowej małego palca, w płaszczyźnie zawartej 1-2 cm pod połową przedramienia (patrz rysunek). Te wskazówki mogą się niekiedy wydać skomplikowane, ale przypominamy raz jeszcze, że posługujemy się słowami Calligarisa, aby móc określić daną placca z maksymalną dokładnością. Ta placca uwrażliwia się pod warunkiem, że osoba nadająca, myśli o innej osobie (będącej podmiotem przekazu telepatycznego).

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie wiru (tumanu) przed oczyma, 2) tik przy połykaniu, 3) ból wzdłuż linii środkowej ciała (tak z przodu, jak i z tyłu).

Kiedy na ciele osoby, myślącej intensywnie o innej osobie, jest ładowana ta placca, to osoba odbierająca – pod warunkiem, że wie o tego rodzaju sposobie przekazu – doświadcza następujących wrażeń:

- 1) zahamowania psychiczne lub somatyczne z lekką palpacją serca,
- 2) wrażenie, że jest się wołanym po imieniu, z uczuciem kontaktu fizycznego,
- 3) skłonność do myślenia o nadawcy, nawet jeśli jest on nieznany,
- 4) wyraźne oczekiwanie na "coś",
- 5) wrażenie zimna w rękach i dreszcze, przebiegające po plecach, lub występowanie zimnego potu.

Te objawy stanowią wyraźny sygnał, że ktoś "nawiązuje łączność". Jest jednak konieczne, aby zarazem nadawca, jak i odbiorca, spełniali opisane przez nas warunki psychiczne i fizyczne, gdyż jest to niezbędne, aby wszelkie eksperymenty telepatyczne przebiegały prawidłowo.

Istnieje placca pozwalająca przesyłać wezwanie do wielu osób, a dokładnie do wszystkich, którzy w promieniu 2.000 km znają znaczenie wskazywanych objawów. W takim przypadku nadawca zamiast polaryzować swoją myśl na określonej osobie, skoncentruje ją na idei tłumy. Placca, o której mowa, o średnicy 12 mm figuruje w płaszczyźnie wewnętrznej kciuka lewej ręki, między linią osiową górną (grzbietową) i linią boczną wewnętrzną palca, w płaszczyźnie odpowiadającej trzeciemu obwodowemu (dystalnemu?) (al 3° distale della 1^a falangę)... 1. kłykcia (patrz rysunek).

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie obrzęku palców, 2) tik głowy, tendencja obracania oczyma do góry, 3) ból w prawej bocznej części twarzy (odcinek oczno-jarzmowy).

Gdy ta placca zostanie naładowana, to cztery ww. zjawiska są wychwytywane przez tych wszystkich, którzy są do tego zdolni, w określonym promieniu odległości. Odbiór następuje jednocześnie przez wszystkie osoby.

Istnieje wreszcie jeszcze jedna możliwość nawiązania łączności z daną osobą, do której chce się przekazać jakąś informację. Dotyczy to tylko przypadku, gdy ta osoba śpi i przebywa w odległości nie większej niż 10 km od nadawcy. Odnośna placca (patrz rysunek) ma średnicę 1 cm i jest umiejscowiona w górnej części (grzbietowej) prawej stopy, tuż pod jej linią stawową, na przedłużeniu I. linii między-palcowej.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w okolicy lędźwi z lewej strony pod żebrami, 2) łzawienie, 3) uczucie... (bolus?) w gardle i przełyku.

Ładowanie tej placca, skuteczne tylko wówczas, gdy dana osoba śpi, po kilku minutach powoduje jej obudzenie i pobudza występowanie znanych zjawisk. Jeżeli odbiorca wiadomości nie śpi, to nic nie nastąpi. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że w tym przypadku ładowanie działa na szczególny poziom nieświadomości danej osoby, pogarszający się przez świadomość stanu czuwania.

Łączność między osobami przebywającymi daleko od siebie

Porównywaliśmy już telepatię z transmisją radiową, mówiąc że Wszechświat jest wypełniony różnymi formami myślowymi, wysyłanymi także bezwiednie przez każdą istotę żyjącą, i że to co my nazywamy przekazem telepatycznym, nie jest niczym innym, jak dostrojeniem, transmitowaniem, za pomocą których dwie osoby rezonują dzięki wychwytywaniu i retransmitowaniu przekazów myślowych wzajemnie do siebie. Teraz dowiemy się, że istnieją placche, ułatwiające i wzmacniające to dostrojenie, umożliwiając osobom będącym w dużym oddaleniu od siebie nawiązywanie kontaktu za pomocą telepatii. Calligaris podaje, że za pomocą tych placche możliwe jest wzmocnienie tego dostrojenia na dowolną odległość i niezależnie od wzajemnego usytuowania danych osób. Ale niestety mówi on tylko o tych placche, łączących dwie osoby będące blisko siebie (Zostając przy przykładzie z falami radiowymi: jest tak, jak gdybyśmy mogli wzmacniać tylko fale telewizyjne, które – jak wiadomo -rozchodzą się w linii prostej.). Te placche – w odróżnieniu od poznanych przez nas dotychczas – należy ładować zarówno na ciele nadawcy, jak i odbiorcy. Za pomocą tych placche Calligaris przeprowadził szereg niezwykle udanych eksperymentów telepatycznych, między Udine a Niceą. W eksperymentach tych brał udział Leprince, zawsze podziwiający osiągnięcia włoskiego uczonego.

Przejdźmy zatem do placche. Na ciele nadawcy odnośna placca o średnicy około 11 mm (W odróżnieniu od poprzednich, średnica tej placca może się zmieniać w zależności od budowy ciała danej osoby.), mieści się w górnej części (grzbietowej) palca wskazującego prawej ręki. [Ciekawa rzecz, jak badania Calligarisa doprowadziły do wykrycia, że prawa połowa ciała jest głównie nadająca a lewa odbierająca, co – nie tylko raz jeszcze potwierdza nieubłagany dualizm dający życie Wszechświatowi fizycznemu – ale mogłoby być wytłumaczeniem dlaczego w chiromancji właśnie lewa ręka jest tą, na której odzwierciedla się rozwój potencjalnych możliwości danej osoby (lewa ręka jest zatem odbierającą), podczas gdy prawa ręka jest modelowa i nigdy się nie zmienia. Sugeruje to także interesującą analogię przeważającego stosowania prawej

ręki do błogosławieństw udzielanych przez księży]. W każdym razie ta placca jest na linii osiowej omawianego palca, przesunięta jednakże o 1/4 swojej średnicy w kierunku kciuka i o 3/4 w kierunku palca środkowego; a dokładniej – placca ta ma bowiem zasadnicze znaczenie w eksperymentach telepatycznych – mieści się nad drugim kłykiem palca i jest obrócona w kierunku I. stawu międzykłykciowego. Można ją naładować, kiedy osoba poddawana eksperymentowi jest w stosunku do drugiej osoby w dowolnej odległości (od 1 metra do tysięcy kilometrów).

Oczywiście pierwsze ładowanie tej placca odbywa się po ustawieniu naprzeciwko osoby poddawanej eksperymentowi innej osoby, w odległości niewielu metrów.

Reakcje charakterystyczne: 1) kołysanie głowy, 2) konwulsje górnej lewej powieki, 3) wrażenie zimna w podbiciu prawej stopy.

Natomiast jeśli chodzi o odbiorcę, to jego placca, o takiej samej średnicy jak poprzednia, jest umiejscowiona symetrycznie, lecz na stronie górnej (grzbietowej) lewego palca wskazującego. Można ją naładować, kiedy nadawca zaczął już oddziaływać na swoją placca. Wówczas odbiorca, stojąc, obraca się dookoła siebie we wszystkich kierunkach, trzymając podniesioną lewą rękę (w naszym przykładzie operacja ta nie może nie przypominać przesunięć w stosunku do "wąsa" telewizyjnego w celu dostrojenia odbioru. Może być ona oczywiście przeprowadzona dopiero wówczas, kiedy stacja nadawcza jest ustawiona i kiedy nadawanie audycji już się rozpoczęło, i trwa do momentu "rozpalenia" placca (uprzednio wyszukanej i zaznaczonej), tzn. gdy stanie się wrażliwa na wiadome bodźce. W tym momencie osoba poddawana eksperymentowi zatrzyma się i usiądzie w kierunku, w którym się zatrzymała. Łączność została nawiązana, obydwie osoby są doskonale zgrane i połączenie za pomocą telepatii może nastąpić. Korzystając z okazji przypominamy, że zanim przystąpi się do określonego eksperymentu dobrze jest wyszukać odnośną placca. Można ją zaznaczyć na skórze osoby poddawanej eksperymentowi, najzwyczajszym

długopisem, pozwala to na szybsze zastosowanie bodźca i mniejsze rozproszenie osoby poddawanej eksperymentowi.

Reakcje charakterystyczne: 1) kołysanie głowy (objawy te są analogiczne z poprzednimi, tylko różnią je przemienność powieki i stopy), 2) konwulsje prawej powieki górnej, 3) wrażenie zimna w podbiciu lewej stopy.

W każdym razie ładowanie tych dwóch placche służących do nawiązywania kontaktu musi być doskonałe, inaczej bowiem kontakt telepatyczny będzie wadliwy. Po naładowaniu placche osoby poddawane eksperymentowi nie powinny się więcej ruszać. Skuteczność działania tych placche osiąga 20.000 km, tj. tyle, ile wynosi średnica naszej planety, ale szczególnie wyraźne jest ono do 50 km.

Ze względu na wyjątkowe znaczenie właściwego ładowania tych dwóch placche, podajemy kilka dodatkowych wskazówek.

Naprzeciwko osoby nadającej -jak już mówiliśmy – trzeba ustawić drugą osobę w odległości niewielu metrów. To uwrażliwi tę placca i w ten sposób przygotowuje do ładowania. Teraz nadszedł właściwy moment, aby wyszukać ją i dokładnie określić. Po ustaleniu można ją zaznaczyć na skórze długopisem (Na etapie wyszukiwania osoba przebywająca naprzeciwko osoby poddawanej eksperymentowi może oczywiście nie mieć żadnej łączności z podmiotem przekazu telepatycznego.).

Następnie placca uprzednio zaznaczona na skórze jest ładowana, i ładowanie to trwa przez cały czas eksperymentu. Kolejno zawiadamia się odbiorcę i przystępuje się do wyznaczenia na nim danej placca służącej do nawiązywania łączności. Metoda zastosowana w tym przypadku, jest taka jak opisana poprzednio. Po nawiązaniu łączności można wreszcie przystąpić do samego eksperymentu. Potwierdzenie jego skuteczności otrzymujemy od samych placche, gdyż jeżeli z jakiegokolwiek powodu placca nadawcy zostanie naładowana wadliwie lub jeśli ładowanie ulegnie przesunięciu w trakcie eksperymentu, to będzie niemożliwe również właściwe "rozpalenie" odpowiedniej placca u odbiorcy, sygnalizując, że

coś jest nie w porządku.

Te dwie placche służące do nawiązywania łączności-oczywiście pod warunkiem, że obydwie osoby (niezależnie od odległości) są naprzeciwko siebie – “rozpalają” się również wówczas, gdy osoby te myślą o sobie lub gdy myślą jednocześnie o tym samym słowie, myśli, obrazie, lub gdy wykonują ten sam ruch. Te ostatnie uwarunkowania prawie że bezużyteczne z praktycznego punktu widzenia, mają jednakże duże znaczenie w teorii, ponieważ stanowią doświadczalne sprawdzenie przedstawionego założenia, tzn. że świadomy kontakt telepatyczny wywołany jest przez zjawisko rezonansu występującego między osobami poddawanyemu temu eksperymentowi.

Jeżeli górna placca Nr 1 (usytuowana w tylnej części nogi lewej) jest w danym osobniku naturalnie nadwrażliwa, jest to symptomem jego wysoce rozwiniętych zdolności telepatycznych.

Jeżeli placca Nr 2 emanuje (rezonuje), dowodzi to, że dany osobnik posiada ten lekki stopień zdolności telepatycznych, który jest właściwy każdemu.

Jeżeli jest “rozpalona” placca Nr 3, świadczy to, że u badanego osobnika nie stwierdza się w tym momencie żadnej zdolności telepatycznej o większym znaczeniu.

PLACCHE NA SKÓRZE, KTÓRE STOPNIOWO ROZWIJAJĄ KOLEJNE I UTAJONE ZDOLNOŚCI TELEPATYCZNE

1 = Placche, które rozwijają stopniowo, od Nr 1 do Nr 30, zdolności nadawania

2 = j.w. zdolności odbioru

PLACCHE NA SKÓRZE, WSKAZUJĄCE CZY DANY OSOBNIK MA BARDZIEJ ROZWIĘTE ZDOLNOŚCI NADAWANIA, CZY ODBIORU

I = Naturalna nadwrażliwość jej placca, oznacza w badanym osobniku przeważającą zdolność odbioru (telepatia bierna).

II = “Rozpalenie” tej placca, dowodzi, iż w danym osobniku dominują zdolności nadawania (telepatia czynna).

III = Jeżeli drga ta placca, wskazuje to, że dany osobnik podziela w równym stopniu obydwie zdolności.

IV = placca zwiększająca zdolności nadawania.

V = placca wzmagająca zdolności odbioru.

SOS CIĄGÓW LINII NA CIELE, KTÓRYCH POBUDZANIE POWODUJE OKREŚLONE REAKCJE PSYCHOFIZYCZNE

VI = placca na skórze nadawcy, zawiadamiająca znanego osobnika przebywającego daleko.

VII = placca służąca do zawiadamiania – “rozpala” się na skórze nadawcy, po nawiązaniu łączności z odbiorcą.

VIII = placca pomocna w zawiadamianiu nieznanego, dalekiego osobnika: tę placca należy ładować na odbiorcy. IX = placca, którą należy ładować na nadawcy.

X = placca używana do jednoczesnego zawiadamiania wielu osobników w promieniu 2.000 km.

XI = placca użyteczna do zawiadamiania nieznanego i uśpionego osobnika w odległości 10 km.

PROMIENIOWANIE RÓŻNYCH MATERIAŁÓW

Na placca Nr 1 na plecach rzutowany jest kamień

Na placca Nr 2 na plecach rzutowane jest złoto

Na placca Nr 3 na plecach rzutowana jest miedź

Na placca Nr 4 na plecach rzutowane jest żelazo

Na placca Nr 5 na plecach rzutowany jest węgiel

Na placca Nr 6 na plecach rzutowane jest drewno

PLACCHE USTAWIONE W SZEREGU I OZNAKOWANE LITERAMI ALFABETU

Pierwsza placca na dole jest oznakowana literą a, i pierwsza placca u góry literą z. Pozostałe 19 placche są ustawione w szeregu jedna za drugą.

Na powierzchnię przednią lewej kończyny górnej człowieka są rzutowane te koliste placche na skórze, uwrażliwiającej się, kiedy inny człowiek myśli o nich z różnych odległości, a

mianowicie:

Nr 1 = od 1 do 20 m;	Nr 8 = od 10 do 20 km;
Nr 2 = od 1 do 100 m;	Nr 9 = od 20 do 40 km;
Nr 3 = od 100 do 500 m;	Nr 10 = od 40 do 100 km;
Nr 4 = od 500 do 1.000 m;	Nr 11 = od 100 do 200 km;
Nr 5 = od 1 do 2 km;	Nr 12 = od 200 do 2.000 km;
Nr 6 = od 2 do 5 km;	Nr 13 = od 2.000 do 5.000 km;
Nr 7 = od 5 do 10 km;	Nr 14 = od 5.000 do 10.000 km.

TELESKOPOWE PLACCHE NA SKÓRZE

1 – Teleskopowa placca na skórze, umożliwiająca zobaczenie jakiegokolwiek gwiazdy w przybliżeniu uzyskiwanym przez najsilniejsze teleskopy.

2 – placca, która pozwala zobaczyć powierzchnię odnośnej gwiazdy.

3 – placca, która pozwala zobaczyć kontynenty.

4 – placca, która pozwala zobaczyć morza.

5 – placca, która pozwala zobaczyć firmament różnych planet w czasie nocy.

6 – placca, która pozwala zobaczyć stan atmosfery i niebo wybranej planety.

7 – placca, która pozwala zobaczyć kolejno stan atmosfery i niebo planet (jedno po drugim) naszego systemu.

8 – placca na skórze wskazująca, czy w czasie eksperymentu w półkuli wschodzącej danej planety jest dzień.

9 – Jak w 8, czy jest noc.

10 – placca, która pozwala zobaczyć inne światy w ciągu dnia.

11 – J.w. w nocy.

12 – placca, która pozwala zobaczyć objętość planet naszego Układu Słonecznego w stosunku do Układu Ziemi.

13 – placca, która pozwala zobaczyć kształt kul tych planet w porównaniu z Kulą Ziemi.

14 – placca, która wskazuje czas, w jakim dana planeta

znajduje się w apogeum.

15 – placca, która wskazuje, kiedy dana planeta znajduje się w perigeum.

16 – placca, która pozwala widzieć gwiazdy (wiele razy) co 5 minut.

17 – placca, która pozwala zobaczyć łańcuchy górskie innych światów.

18 – placca, która pozwala zobaczyć wulkany.

19 i 20 – placche pozwalające zobaczyć wulkany rozpalone lub wygasłe.

21 – placca, która pozwala zobaczyć głębokość kanałów.

22 – placca, która pozwala zobaczyć powierzchnie różnych planet i żyjące na nich istoty.

23 – placca, która wykrywa istnienie istot żywych w innych światach.

24- placca, która pozwala je zobaczyć.

25 – placca, która wskazuje obecność antropoidów albo istot człekokształtnych w innych światach.

26 – placca, która pozwala zobaczyć kolejno antropoidy w innych światach.

27 – placca, która pozwala zobaczyć antropoidy w najdalej posuniętej fazie rozwoju.

28 – placca, która wychwytuje istoty żywe (antropoidy i zwierzęta) z innych światów, jak przy bilokacji.

29 – placca, która pozwala zobaczyć zwierzęta z innych światów.

30 – placca, która ukazuje wzrost antropoidów pozaziemskich w porównaniu ze wzrostem istot ludzkich na Ziemi.

31 – placca, która pozwala zobaczyć w ogromnym powiększeniu mikroby z innych światów.

32 – placca, która pozwala zobaczyć asteroidy.

33 – placca, która pozwala zobaczyć komety.

34 – placca, która pozwala zobaczyć mgławice.

35 – placca, która pozwala zobaczyć Drogę Mleczną.

36 – placca, która pozwala zobaczyć promieniowanie kosmiczne.

37 – placca... (placca delia criptestesia pragmatica delie meteoriti) pragmatycznej meteorytów.

38 – placca, która pozwala zobaczyć rozwój światów.

39 – placca, która pozwala zobaczyć we śnie krajobraz innej planety.

39 – placca, która pozwala zobaczyć kolejno wszystkie zamieszkane planety.

CENTRA GWIAZD NA SKÓRZE

40 – placca, która pozwala zobaczyć dwa centra mózgowe gwiazd.

41 – placca, która pozwala zobaczyć kolejno centra astralne organów wewnętrznych.

42 – placca, która pozwala zobaczyć główne centrum kostne gwiazd.

Studium podstawowe niektórych figur geometrycznych, odpowiadających małemu kwadratowi podstawowemu na powierzchni skóry człowieka.

Przykłady reakcji somatopsychicznych i psychosomatycznych zgodnie z regułami geometrycznymi, odpowiadającymi **DUŻEMU KWADRATOWI PODSTAWOWEMU** na powierzchni skóry człowieka.

Jak widzimy, liczby figur geometrycznych – małych i dużych - jakie można tworzyć za pomocą różnych asocjacji i kombinacji, jest bardzo duża. Biorąc pod uwagę, że każda z tych figur jest nie tylko rzutowaniem określonego i szczególnego elementu psychosomatycznego naszego ciała, ale że jest ona również przedstawieniem jakiegoś elementu naszej planety i całego Wszechświata, jasne się staje, jak natura dla ujęcia wszystkiego w tym schemacie musiała się uciec do nieskończonej i niedającej się policzyć ilości projekcji, z których

każda jest odmienna.

Udoskonalanie dostrojenia

Reasumując, odkryliśmy już, jakie są nasze szczególne predyspozycje w dziedzinie telepatii i dostroiliśmy się do nadawcy. Jesteśmy gotowi do przyjęcia telepatycznych emisji. Aby mogło się to odbyć z maksymalną jasnością, możemy dodatkowo wzmocnić nasz kontakt z nadawcą. Istnieją placche, które pozwalają określić dokładną odległość między dwoma osobami biorącymi udział w tym eksperymencie, a zatem wzmocnić kontakt, uwzględniając odległość, o której mowa. Zaczniemy od najbardziej ogólnej placca, ograniczając stopniowo nasz zakres działania aż do określenia żądanej odległości, bez możliwości popełnienia błędu.

Pierwsza placca działa na odległość od 1 do 20 metrów. Jej średnica wynosi 9-10 mm i mieści się ona na dłoni lewej ręki (odbiorcy), na osi palca środkowego, 1/2 mm na zewnątrz (tzn. w kierunku palca wskazującego), w płaszczyźnie, która przechodzi poprzecznie na poziomie 1. przestrzeni między-palcowej, tzn. około 1/2 cm powyżej. Ta placca "rozpala" się, kiedy nadawca (mający już łączność z odbiorcą za pomocą dopiero co omawianych placche) wysyła do niego swoją myśl. Wyszukanie placca odbywa się jak poprzednio i jest czynnością wykonywaną niezależnie od właściwego eksperymentu. Również w tym przypadku osoby poddawane eksperymentowi winny być naprzeciwko siebie w linii prostej. Reakcje charakterystyczne: 1) ból w prawej połowie żołądka, 2) mrowienie w powierzchni przedniej lewej połowy klatki piersiowej, 3) ból na końcu pięty stopy lewej.

Zwiększając odległość między placca, której promień działania wynosi od 1 do 100 metrów (należy pamiętać, że te placche służą do odbioru przekazu telepatycznego, a zatem należy je ładować tylko u odbiorcy). Ta ostatnia ma średnicę 1 cm i figuruje na tej samej linii osiowej co poprzednia, ale 3 centymetry wyżej, w płaszczyźnie poprzecznej, wiodącej przez połowę wyniosłości w miejscu na dłoni u podstawy kciuka.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w prawym przedramieniu,

2) zamykanie oczu, 3) drżenie wargi dolnej, zwłaszcza jej prawej połowy.

W tej placca reakcje charakterystyczne są szczególnie cenne. Weźmy na przykład drugą z nich. Jeżeli oczy nie zamykają się całkowicie, trzeba przesunąć ładowanie w dół, tzn. w kierunku palców (przemieszczenia te są oczywiście rzędu ułamka milimetra). Jeżeli bardziej zamyka się oko prawe, trzeba przesunąć ładowanie więcej w lewo, i odwrotnie. W ten sposób dysponujemy prawdziwym "wykrywaczem", który pozwoli nam ustalić położenie danej placca z maksymalną dokładnością.

A teraz przejdźmy do placca, która wskazuje odległość od 100 do 500 metrów. Średnica jej jest taka sama, jak poprzedniej. Znajduje się ona na tej samej linii osiowej, w płaszczyźnie zawartej 4 cm nad linią stawową dłoni.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w dolnej połowie ramienia prawego, 2) uczucie zimna w małżowinach usznych, 3) ataki kaszlu.

W tym przypadku, jak i we wszystkich następnych, odczuwalne będą wrażenia drugie, występujące symetrycznie z obydwu stron ciała. Jeżeli dane wrażenie będzie zbyt słabo odczuwane, to ładowanie trzeba przesunąć do góry, jeżeli zaś będzie ono odczuwane zbyt mocno, to do dołu, identycznie w prawo i w lewo, aż do dokładnego wyszukania tej placca.

Od 500 do 1.000 metrów: średnica tej placca jest taka sama, jak poprzednich i mieści się ona także na tej samej linii, w przedniej powierzchni przeciwwramienia lewego, 2 cm powyżej poprzedniej.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w górnej połowie ręki prawej, 2) parestezja w dwóch małych palcach, 3) parestezja w gardle.

Od 1.000 do 2.000 metrów: ta placca (średnica jest wartością stałą) mieści się 2 cm nad poprzednią.

Reakcje charakterystyczne: 1) impuls do machania nogami, 2) uczucie zimna w obydwu policzkach, 3) kichanie i katar.

Od 2 do 5 km: ta placca jest umiejscowiona trzy palce nad

poprzednią.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w przedniej części ud, 2) mrowienie w obydwu kciukach, 3) konwulsje w okolicy lewej skroni.

Od 5 do 10 km: ta placca (średnica jest taka sama) figuruje 2 palce w poprzek nad poprzednią.

Reakcje charakterystyczne: 1) astenia tułowia, 2) ból w dwóch kościach biodrowych, 3) ból w wewnętrznej powierzchni nogi lewej nad kostką przyśrodkową.

Od 20 do 40 km: ta ostatnia placca mieści się 2 palce w poprzek nad poprzednią, tj. 2-3 cm nad zgięciem łokcia (stałe na linii osiowej, ręki lewej).

Reakcje charakterystyczne: 1) bolesna placca w środku kręgosłupa, 2) palenie w przedramieniu lewym od strony pleców, 3) ból w szczęcie górnej lewej.

Od 40 do 100 km: ta placca mieści się około 6 palców w poprzek nad poprzednią, tj. mniej więcej w połowie ręki.

Reakcje charakterystyczne: 1) zimno w karku, 2) ból w zewnętrznej części rzepki, 3) drżenie rąk.

Od 100 do 200 km: ta placca – stałe w osiowej linii ręki -jest umiejscowiona w płaszczyźnie przechodzącej przez zgięcie pach.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból pod podbródkiem, 2) ból w jednym segmencie obydwu boków, 3) zimno w nogi.

Od 200 do 2.000 km: ta placca jest usytuowana 2 cm nad poprzednią.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w prawej połowie ciała, 2) ból w paśmie poprzecznym górnej części (grzbietowej) dłoni, 3) ból w pięcie lewej.

Od 2.000 do 5.000 km: umiejscowiona 4 cm nad poprzednią, ta placca figuruje na linii stawowej, łopatki.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w paśmie poprzecznym wzdłuż brzucha, 2) parestezja w jamach nosowych, 3) ból w palcu środkowym lewej ręki.

Od 5.000 do 10.000 km: ta placca mieści się 2 cm nad przednią w punkcie odpowiadającym wyrostkowi łopatki lewej, na przedramieniu, 2 palce w poprzek pod linią boczną ciała.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w górnej części (grzbietowej) dłoni lewej, 2) bolesna prostokątna placca w powierzchni przedniej dwóch połówek klatki piersiowej, 3)... (radiocelalgia?) wzdłuż zewnętrznego pasma uda prawego.

Na tym kończy się wykaz uwzględniony przez Calligarisa, gdyż bardzo rzadko potrzebne byłyby placche odnoszące się do większych odległości. Celem uniknięcia jakichkolwiek pomyłek, raz jeszcze powtarzamy, że za każdym razem uwrażliwia się tylko placca odpowiadająca danej odległości między dwoma osobami biorącymi udział w eksperymencie, a zatem tylko tę należy ładować. W razie zaznaczania tych placche na skórze, należy unikać stosowania czerwonego atramentu. Obecność wody lub lodu na skórze może przeszkadzać w przeprowadzeniu eksperymentu. W czasie eksperymentu osoba percypująca musi koniecznie myśleć o czymś lub o kimś, byle nie o nadawcy. Ponadto żadna z tych osób nie powinna przebywać w pobliżu lub wpatrywać się w przedmioty koloru czerwonego, natomiast uwrażliwieniu tych placche sprzyja wpatrywanie się w takie kolory, jak np. jasnozielony z małymi i zbliżonymi do siebie, ciemnymi punktami koloru ciemnobrązowego. Dla lepszego naładowania tych placche wskazane jest, aby nadawca ograniczył się, lecz bez specjalnego wysiłku umysłowego, do wyobrażenia sobie fizycznego wyglądu odbiorcy, w miarę możliwości z zamkniętymi oczyma. Czasami z nie wyjaśnionych jeszcze powodów ładowanie placca może nastąpić z kilkusekundowym opóźnieniem w stosunku do początku emisji telepatycznej i bardzo często trwa jeszcze przez jakiś czas po jej zakończeniu.

Przekazywanie obrazu

W ten sposób doszliśmy wreszcie do właściwego przekazu telepatycznego, który jednak po opisie zamieszczonym powyżej, nie będzie przedstawiać większych trudności.

Odnośna placca jest w stanie przekazywać dany obraz na odległość od 1 do 5 km – ma średnicę 12 mm i mieści się w górnej części (grzbietowej) dłoni prawej ręki nadawcy, między linią osiową palca wskazującego a 2. linią między-palcową (Proszę pamiętać, że wszystkie te linie można wyszukać i narysować metodami opisanymi w rozdziale poświęconym metodom wyszukiwania placche.), a zatem spoczywa mniej więcej 1 cm nad połową górnej, (grzbietowej) części dłoni, około 5-6 cm nad ostatnimi przestrzeniami międzypalcowymi. Ta placca "rozpala" się, gdy osoba uczestnicząca w eksperymencie wpatruje się w jakiś obraz (przedmiot, zdjęcie, obraz...), musi to być jednak stale tylko jeden i ten sam wizerunek.

Reakcje charakterystyczne: 1) palpacje i drzenie wewnątrz tułowia, 2) ból pod paznokciami palców nóg, 3) senność z opadaniem głowy i powiek górnych.

Reakcje charakterystyczne u odbiorcy: (oczywiście już po nawiązaniu "łączości" metodami opisanymi wcześniej) – 1) ruchy głowy, 2) zimno w tułowiu, 3) ból w kostkach lewej nogi.

Tę placca należy zaznaczyć wcześniej bardzo dokładnie, gdyż w przeciwnym wypadku jej działanie będzie bardzo niewyraźne. Jej gniazdo można ściśle określić w następujący sposób: osoba poddawana eksperymentowi, z zamkniętymi oczyma, starać się będzie wyobrazić sobie w myśli jakiś przedmiot, podczas gdy przeprowadzający eksperyment oddziaływać będzie na strefę tej placca jej bodźcem. Obraz danego przedmiotu będzie maksymalnie wyraźny wówczas, gdy ładowanie placca będzie absolutnie trafne. Dodatkowe potwierdzenie można uzyskać za pomocą ładowania paraliżującego (Jak wiadomo naciskając zbyt silnie wałeczkiem na placca uzyskuje się skutek przeciwny.): w tym przypadku osoba poddawana eksperymentowi nie będzie zdolna myśleć o wybranym przedmiocie. Oczywiście obydwie osoby poddawane eksperymentowi telepatycznemu muszą już uprzednio nawiązać "łączość" w sposób wyżej opisany. Aby eksperyment się powiódł, trzeba by obraz (którego osoba poddawana eksperymentowi nie powinna znać) ukazał się przed oczyma

odbiorcy dokładnie w momencie, w którym placca jest ładowana. Wcześniej nadawca powinien uwolnić się od jakiegokolwiek innej myśli, gdyż w przeciwnym wypadku zostanie ona przekazana w miejsce obrazu (Dzięki takiej możliwości ta placca może być przydatna także przy przekazywaniu myśli.). Przy pierwszych eksperymentach przekazywane obrazy powinny być możliwie jak najbardziej schematyczne, doskonale z tego punktu widzenia są obrazy przedstawiane na kartach Zenera. W każdym razie można się również tutaj posłużyć jakimkolwiek rysunkiem, byleby był wystarczająco prosty. Obraz należy narysować czarnym lub niebieskim (nie czerwonym) atramentem (gdyż kolor czerwony ma wyjątkową siłę negatywną w fenomenologii telepatycznej). Wymiary tego obrazu powinny być takie, aby nadawca mógł go widzieć bez żadnego wysiłku. Celem uniknięcia, aby ten ostatni nie mógł widzieć także innych przedmiotów, może być przydatne - zwłaszcza przy pierwszych próbach – ustawienie obrazów w środku dużej białej kartki papieru. Ładowanie tej placca powinno trwać od 5 do 15 minut, w czasie których osoba poddawana eksperymentowi, na zmianę będzie otwierać i zamykać oczy, wpatrując się w dany obraz i przedstawiając go sobie potem w myśli, przy zamkniętych oczach. Odbiorca winien mieć oczy zamknięte lub – do wyboru – wpatrywać się intensywnie w szary kolor. Obraz nie od razu stanie przed nim w całości, ale w ciągu niewielu minut będzie on w stanie opisać go z maksymalną dokładnością. Należy pamiętać, że skóra osoby poddawanej eksperymentowi nie powinna stykać się z drewnem. Często mając w ręku długopis będzie on miał ochotę widziany obraz narysować na papierze. W tym przypadku powinien dać maksymalną swobodę swojej ręce, nie wypowiadając ani słów krytycznych, ani racjonalnych sądów odnośnie tego, co robi.

Przekazywanie odczuć

Ta placca o średnicy 12 mm przekazuje każde odczucie fizyczne, jakiego doznaje nadawca, ciału odbiorcy na odległość od 1 do 50 m. Jest usytuowana na wewnętrznej powierzchni nogi lewej, 8 cm nad kostką przy środkową.

Reakcje charakterystyczne: 1) popędlivość, 2) widzenie koloru czerwonego, 3) kurcz tężcowy tylny.

Reakcje charakterystyczne u odbiorcy: 1) odprężenie, 2) ból w ustach, 3) ból w zewnętrznym kąćiku oka z prawej strony.

Z łatwością przekazywane są odczucia bezbolesne, szczególnie jeśli nie są zbyt lekkie, lecz silniejsze.

Przekazywanie myśli na odległość

Ta placca, chyba najważniejsza, przekazuje myśl na odległość od 1 metra do 10 kilometrów. Jej średnica wynosi 11-12 mm, jest umiejscowiona w części przedniej pulsu lewego, między krańcem przednim pasma bocznego wewnętrznego i linią wtórną Nr 2 czwartego pasma międzypalcowego w płaszczyźnie przechodzącej 1/2 cm nad zgięciem stawów ręki. Ta placca (przed którą trzeba zawsze najpierw naładować placche służące do "nawiązania łączności") pozwala na przekazywanie myśli przedstawionych w sposób jasny i schematyczny.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w tylnej i górnej połowie stopy lewej, 2) ból w wyrostkach łopatek (jak zawsze, gdy ból nie jest wycentrowany, trzeba lekko przesunąć ładowanie), 3) parestezja (zimno, mrowienie...) w karku.

Reakcje charakterystyczne u odbiorcy: 1) kurcz powiek, 2) ból w lewej łopatce i w zewnętrznej części ręki, 3) mrowienie w nozdrzach.

Myśl, jak już mówiliśmy, powinna być tylko jedna, krótka, zwięzła i schematyczna oraz powinna mieć w miarę możliwości takie znaczenie, żeby wzbudzić u osoby poddawanej eksperymentowi udział emocjonalny. Zdanie, wyrażające tę myśl, powinno być łatwe do wymówienia. Nie zaszkodzi w żadnym razie, jeżeli przed rozpoczęciem eksperymentu nadawca powtórzy je sobie kilka razy w myśli. Zdanie to powinno również zawierać akcentowane słowa; na akcenty te należy w czasie przekazywania położyć duży nacisk. Słowa w miarę możliwości nie powinny zawierać liter lub samogłosek jednakowych i zbliżonych, winny mieć akcent na drugiej sylabie od końca i nie powinny w nich występować powtórzenia

sylabowe. Należy w sposób kategoryczny unikać słów i zdań wieloznacznych.

Calligaris zaleca ponadto unikać słów zawierających takie grupy sylabowe, jak: gn, gl, tr, gr, cu, a w każdym razie grupy połączonych ze sobą spółgłosek (Te uwagi Calligarisa dotyczą języka włoskiego – przypisek tłumacza.). Jeżeli nadawca uważa, że to może ułatwić mu koncentrację, to daną myśl można zapisać na kartce (innym kolorem niż czerwony), a następnie odczytywać. Jak zawsze początek ładowania danej placca powinien następować w momencie, w którym nadawca zaczyna myśleć o przekazywanym zdaniu. Najlepiej byłoby, gdyby to on dał sygnał rozpoczęcia ładowania tej placca. Gdyby zabrakło takiego zgrania ww. czynności, to lepiej jest zawiesić wykonywanie eksperymentu i wrócić do niego po kilku minutach. W momencie rozpoczęcia przekazu dobrze jest, jeżeli osoba poddawana eksperymentowi skanduje głośno dane zdanie. W miarę możliwości powinna się znajdować w stanie "pustki myślowej". W czasie ładowania tej placca wystarczy, jeżeli osoba ta od czasu do czasu będzie przywoływała myśl, o którą chodzi, pozostając poza tym w miarę możliwości jak najbardziej rozluźnioną. Przekazywana myśl nie przedstawi się odbiorcy w całości i nagle. Często odbiorca odbierać będzie wiele niejasnych myśli, które jednak w ciągu 5-10 minut będą zanikać, aż pozostanie tylko myśl będąca przedmiotem przekazu. Ponieważ przekaz ten odbywa się na poziomie nieświadomości to oczywiście myśl ta może być odebrana symbolicznie i wyrażona innymi słowami niż te, które wybrał nadawca. Czasami, podświadomy mechanizm obrony może spowodować, że odbiorca przyjmie wiadomość odwrotną niż nadana. Np. "Rzym jest brzydki" odbierze "Rzym jest piękny". Pozostając przy przykładzie z Rzymem, transpozycja symboliczna może spowodować, że zamiast nazwy miasta odebrane zostaną takie obrazy, jak: papież, wilczyca, święty Piotr itp. Ważne jest w każdym razie, aby wałeczek był absolutnie prostopadły do skóry osoby poddawanej eksperymentowi, gdyż w przeciwnym razie emisja może być wadliwa lub też może dotyczyć innych myśli, nawet

podświadomych, nadawcy. Czasami – jak już mówiliśmy – odbiorca odczuwa chęć zapisania przekazywanego mu zdania.

Przekazywanie jednego słowa

Ta placca pozwala na przekazanie jednego słowa na odległość do 50 km, a w sposób idealny do 10 km. Jej średnica wynosi 12-13 mm; jest umiejscowiona na dłoni lewej ręki, na kłębiku, w płaszczyźnie przechodzącej około 2 cm pod linią stawową dłoni, między linią wtórną Nr 6 pasma osiowego, małego palca i ósmą czwartego pasma między-palcowego, nie wyłączając linii granicznej. Ta placca "rozpala" się, kiedy osoba będąca naprzeciwko przekazującego, przesyła mu w myśli jedno słowo.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból przeszywający między uchem prawym i lewym, 2) parestezja w pasmach wzdluznych w górnej (grzbietowej) części dłoni i przedramion, 3) parestezja dziąseł zębów dolnych.

Reakcje charakterystyczne odbiorcy: 1) ból w lewej połowie pleców, 2) afazja czuciowa, 3) zawroty głowy z tendencją upadku w prawo.

Jak zawsze eksperyment ten musi być poprzedzony "nawiązaniem łączności" między dwoma osobami uczestniczącymi w nim.

Jeśli chodzi o samo słowo, które ma być przekazane, Calligaris precyzuje, że ponieważ te eksperymenty są dopiero w fazie początkowej, to jego wybór jest uzależniony od wielu warunków: np. "winno być ono łatwe, znaczące i nie powinno być dwuznaczne", jego długość winna wynosić 4-5 liter, w pierwszym przypadku z dwoma, a w drugim z trzema samogłoskami. Wzrastająca kolejność trudności w przekazywaniu samogłosek jest następująca: i, a, e, o, u (ta ostatnia jest często mylona z v); w każdym razie samogłoski są odbierane wyraźniej niż spółgłoski. Również te ostatnie są uszeregowane przez Calligarisę według stopnia trudności, a mianowicie: b, c, d, s, t, r, l (które może być mylone z n), p (które często jest mylone z b), trudności zaczynają się od g (mylonym z c), f (mylonym z e), h, k, n (które często brane są

jedna za drugą), q (mylona z u), z (mylona z s) – (uwagi dotyczące języka włoskiego – przyp. tłumacza).

Jak widzimy, mechanizm przekazywania jest dosyć złożony i kto chce zająć się nim, musi przedsięwziąć pewne środki ostrożności, aby uzyskać lepsze wyniki. Jednakże raz jeszcze wychodzi nam naprzeciw sam Calligaris z wykazem słów najprostszych, odpowiednich do przekazywania i przez niego zalecanych do pierwszych eksperymentów:

“Dita-Rene-Pino-Sale-Rosa-Bere-Eta-Cane-Pane-Mare-Mani-Maso-Henia-Nido-Palo-Peso-Rana-Oro-Ali-Api-Nodo-Tela-Eco-Cibo- Ago-Amico-Pieta...”.

Dla właściwego przekazu trzeba poza tym przerwać ładowanie placca nawiązywania łączności na odbiorcy, gdy wyszukuje się placca przekazywania na nadawcy, w przeciwnym razie wystąpią zakłócenia w myślach osoby poddawanej eksperymentowi. Nadawca powinien poza tym mieć mocno zamknięte oczy, ponieważ w razie zobaczenia jakiegokolwiek przedmiotu mógłby bezwiednie wymówić w myśli jego nazwę i przyczynić się w ten sposób do powstawania zakłócenia.

Ta placca – jak już mówiliśmy przy poprzednich placche - powinna być ładowana w tym samym momencie, w którym nadawca zaczyna myśleć o słowie do przekazania. Dla ułatwienia koncentracji to ostatnie może być także napisane na białej kartce papieru, którą potem trzyma się przed oczyma (oczywiście w tym przypadku otwartymi) osoby nadającej przez cały czas trwania eksperymentu.

Jeśli chodzi o odbiorcę, to wokół niego w czasie eksperymentu powinna panować absolutna cisza. Powinien on przechylić lekko głowę w prawo, wyciągając uszy do wychwytywania dźwięków. Jego ciało winno być absolutnie rozluźnione i nie powinien opierać się jakiegokolwiek ruchowi, który byłby w nim spontaniczny (gdyż ładowanie placca na nadawcy powoduje występowanie nieznacznych ruchów w ciele odbiorcy).

Każdy dźwięk należy powtarzać głośno w chwili jego

percepcji. Słowa, dochodzące do odbiorcy, są słabo słyszalne, i chrapliwe, jak przez wadliwie działający telefon. W pierwszych chwilach przekazywania odbiorca ma często wrażenie, że jego uszy wydłużają się, aby lepiej słyszeć dźwięki. Prawdopodobnie chodzi o jedną z reakcji charakterystycznych wywoływaną ładowaniem placca na nadawcy. Zgodnie z tym, co już powiedziano, a mianowicie, że lewa połowa ciała jest zasadniczo odbierająca a prawa nadająca, słowa będą głównie słyszalne w lewym uchu. Ponieważ odbiór nigdy nie jest natychmiastowy, początkowo słyszalne będą słowa "rezonujące" (consonanti), które po 5-15 minutach będą coraz rzadsze i wreszcie całkowicie zanikną, dając wolne dojście przekazywanemu słowu. W każdym razie odbiorca nie powinien nigdy dążyć do uzupełniania znaczenia słowa, które dochodzi do niego niekompletne, ponieważ nawet tak prosta interpretacja ze strony woli mogłaby przekreślić powodzenie eksperymentu. Ponadto mogłoby to być źródłem błędów, które wywierałyby później wpływ na odbiorcę, sugerując mu co innego. Ważne jest zatem, aby odbiorca miał umysł możliwie jak najbardziej pusty i aby nie starał się unikać maksymalnego skoncentrowania w celu lepszego usłyszenia słabych i niewyraźnych dźwięków. Winien on ograniczyć się do czekania na nieuniknione, kolejne wyjaśnienie. W momencie ładowania nadawca winien wymówić dane słowo z maksymalną wyrazistością, skandując jego sylaby, wzmacniając akcent i uwypuklając spółgłoski, w przeciwnym razie eksperyment na pewno się nie uda. Później wystarczy już, aby powtarzał tylko od czasu do czasu w myśli to słowo.

W każdym razie to słowo będzie odebrane jak "szeptane we śnie". Czasami słyszalne będą pojedyncze litery następujące szybko jedna po drugiej. Oznacza to, że ładowanie tej placca na nadawcy jest zbyt słabe lub że nie jest ono jednolite. Jeśli natomiast jest ono zbyt energiczne, dźwięki ulegają osłabieniu, aż do całkowitego zaniknięcia. Jeżeli eksperyment jest przeprowadzony w idealnych warunkach, przekazywane słowo jest odbierane natychmiast w sposób jasny i dokładny, co jest dowodem na to, że wszystkie trudności i przeszkody opisywane

dotychczas, są tylko wynikiem tego, że nie znaleźliśmy jeszcze najlepszego sposobu ładowania placche.

Rozdział V

Rozważania

Wydaje się nam, że po tej pierwszej fascynującej podróży w świat placche na skórze, nadszedł teraz moment, aby postarać się wyciągnąć jakieś' ogólniejsze wnioski: widzieliśmy z jaką maksymalną swobodą Calligaris przedstawił teorie, które ciągle jeszcze uważane są za awangardowe i dla których udało mu się nawet przedstawić praktyczny dowód w postaci eksperymentu. To wszystko może – naszym zdaniem – rzeczywiście otworzyć nową drogę w badaniach parapsychologicznych, gdyż pozwala na przykład na przeprowadzenie eksperymentu telepatycznego, który jest mniej oschły i monotony niż eksperyment wykorzystujący karty Zenera; karty te – krótko mówiąc – mogą być zarazem skutecznie stosowane w eksperymentach przeprowadzanych przez Calligarisa. Z tego właśnie powodu opisaliśmy również tę placca, która umożliwia przekazywanie obrazów. Eksperymenty te pozwalają nam zasugerować badaczom zjawisk paranormalnych kilka interesujących problemów. Pożyteczne mogłoby być na przykład zweryfikowanie, czy osoby uczestniczące w normalnym eksperymencie z kartami Zenera odczuwają – może nawet nie zdając sobie z tego sprawy – reakcje charakterystyczne związane z daną placca (Należy pamiętać, że wg Calligarisa proces ten jest odwracalny, tzn. wytworzenie danego zjawiska ładuje automatycznie placche z nim związane.).

Wydaje się nam, że teraz należałoby zatrzymać się właśnie przy tych enigmatycznych, pozornie niewytłumaczalnych reakcjach. Sam Calligaris nie potrafił znaleźć wiarygodnego wytłumaczenia ich występowania. My natomiast chcielibyśmy wysunąć przypuszczenie, które oczywiście pozostanie czysto teoretyczne aż do momentu, gdy praktyczne eksperymenty dadzą ostateczną odpowiedź w jedną albo w drugą stronę. Powiedzieliśmy, że placche są "drzwiami" do Wszechświata,

punktami, przez które promieniowanie kosmiczne wchodzi i wychodzi z naszego ciała, a zatem mogłoby się zdarzyć, że wytworzenie danego zjawiska będącego wynikiem ładowania odnośnej placca, niezależnie od tego, czy jest ono "normalne" (jak wytwarzanie uczuć) czy paranormalne, "przyciąga" energię, powodując krótkotrwałe i lekkie zaburzenia równowagi w aurze otaczającej człowieka. Te chwilowe braki równowagi mogłyby właśnie wywoływać pewne zjawiska fizyczne w ciele osoby poddawanej eksperymentowi i powodować występowanie reakcji charakterystycznych. To tłumaczyłoby, dlaczego zjawiska te pozornie wydają się nie mieć żadnego powiązania fizycznego z gniazdem danej placca lub ze zjawiskiem przez nią wywoływanym. Te braki równowagi energetycznej w aurze, jak uczy nas akupunktura – odbijają się poprzez tajemnicze i niewidzialne kanaliki w oddalonych od siebie, i niczym nie powiązanych ze sobą punktów ciała. Gdyby tak było, to badaniem ładowania placche powinien się zająć jakiś znakomity specjalista od akupunktury, który między innymi mógłby potwierdzić lub nie, absolutną nieszkodliwość tych zjawisk. (Gdyby nasze przypuszczenia odnośnie braku równowagi energetycznej okazały się prawdziwe, to potwierdzenie powyższego wydaje się nam szczególnie ważne; należy bowiem pamiętać, że ładowanie placche nie jest procesem naturalnym, lecz tylko środkiem, za pomocą którego proponuje się człowiekowi wykorzystanie aktualnie już zamierających i od dawna zapomnianych zdolności, może nawet od czasów, kiedy postęp był jeszcze synonimem cywilizacji...).

Dopiero co mówiliśmy o aurze wokół człowieka. Dzisiaj już nikt w to nie wątpi, gdyż została ona uwidoczniiona w komorze Kirliana. Oczywiście jest, że właśnie w tej aurze występują zjawiska badane przez Calligarisa. We wstępie tej książki powiedzieliśmy, że do wielu osiągnięć technologii wyręczających uzdolnienia człowieka – dawno już uległe zapomnieniu – zalicza się właśnie komora Kirliana. Istnieje bowiem placca pozwalająca na wizualne przedstawienie tej aury, otaczającej każdą żywą istotę. Należałoby zatem tym,

którzy podchodzą sceptycznie do wszystkiego, "co pachnie Wschodem i ezoteryzmem", powiedziec, że w tych właśnie tradycjach zdolność widzenia aury wokół innych osób, występuje zawsze i jest ponownie nabywana po złożonych próbach inicjacyjnych. Kolejny dowód na to, że ezoteryzm jest tylko symboliczną transpozycją jednej z cech (warunków) człowieka nieskończenie bardziej rozwiniętej niż profanacja; przejdźmy jednak do odnośnej placca Calligarisa.

Widzenie aureoli wokół ciała

(Ze względu na wyjątkowy charakter tej placca przytaczamy w całości słowa Calligarisa):

"Ta placca główna – dokonująca cudu uwidocznienia; promieniowania otaczającego ciało ludzkie, które to promieniowanie w czasach biblijnych stanowiło aureolę świętych, a mianowicie promieniowania w kształcie spiralnym, emanowanego przez placche usytuowane na ciele – ma średnicę około 1 cm i jest umiejscowiona od wewnętrznej strony nogi lewej, na tylnym brzegu jej linii bocznej, w płaszczyźnie przechodzącej 6-7 cm nad kostką u nogi.

Wyszukiwanie: placca "rozpala" się u osoby poddawanej eksperymentowi, i znajdującej się w linii prostej naprzeciwko drugiej osoby w maksymalnej odległości 10 m.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból wzdłuż segmentu przedniego linii sutkowej prawej aż do pachwiny i w jej segmencie tylnym, wzdłuż uda z jednego boku, 2) ból w dwóch prostokątnych i symetrycznych strefach w przednim paśmie przedramion, w punkcie odpowiadającym ich..... 3. środkowemu (?) (in corrispondenza del loro 3° medio), 3) ból wzdłuż..... (banderella) wzdłużnej nad kośćmi jarzmowymi w prawej połowie twarzy.

Skutki ładowania: przeprowadzający eksperyment – mając zamknięte oczy lub zakryte opaską, lecz w określonych warunkach może także mieć otwarte oczy, w czasie ładowania tej placca na swoim ciele, widzi jak aureola dookoła osoby poddawanej eksperymentowi – będącej naprzeciwko niego w linii prostej w odległości maksymalnej 10 metrów – wysyła

promieniowanie (promienie) na odległość kilku metrów, tj. w zakresie pola widzenia oka.

Ta aureola niewidzialnej osobowości, ruchoma i szybko ginąca, jest wielobarwna i składa się z nieskończonej ilości promieni, o których wiadomo, że są wszystkie spiralne, ponieważ są związane z promieniami emanowanymi przez placche... A zatem badania tutaj placca uwydatnia tylko promienie spiralne emanujące z ciała ludzkiego, będącego w rzeczywistości źródłem stałego wydzielania wielu jeszcze innych rodzajów promieniowania: począwszy od promieniowania falistego, pochodzącego od linii (punktów na skórze – uwaga autorów), poprzez inne, pochodzące od trójkątów, prostokątów, kształtów owalnych, gwiazd itd., tj. figur geometrycznych, którymi zajmiemy się w przyszłości... Godny uwagi jest fakt o podstawowym znaczeniu, a mianowicie, że promienie emanujące z jakiejś rzeczy odpowiadają promieniom emanującym z naszego mózgu, kiedy myślimy o tej samej rzeczy".

Istnieje ponadto placca pozwalająca zobaczyć promieniowanie wokół istot żyjących i przedmiotów, będących w odległości od 1 do 5 metrów od osoby poddawanej eksperymentowi. Jej średnica wynosi 12 mm; mieści się ona na zewnętrznej stronie ręki lewej, 1 cm za jej linią boczną, w płaszczyźnie przechodzącej 7 cm nad zgięciem łokcia. Placca ta uwrażliwia się w sposób naturalny, kiedy osoba poddawana eksperymentowi przebywa w podanych odległościach naprzeciwko danego przedmiotu (oczywiście, jak zawsze w linii prostej).

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w wewnętrznej połowie stopy i dłoni prawej, 2) ból w wyrostku łopatki prawej i mrowienie w nozdrzach, 3) ból w łuku orbitalnym dolnym z lewej strony.

Dzięki tej placce osoba poddawana eksperymentowi jest w stanie zobaczyć dookoła siebie przedmioty i istoty żywe z aureolą podobną do tej, jaka była widoczna poprzednio wokół istot ludzkich. Tym, którzy dziwiliby się, że łączymy razem

przedmioty martwe i istoty żywe, powiemy, że sama fizyka wykazała ostatnio, iż także minerały mają "życie" (oczywiście, w innym rozumieniu niż pojmujemy je my). Istnieją bowiem szczególne wibracje atomów, które przy gwałtownym skoku temperatury, stopieniu, a nawet (mimo że może się to wydać absurdalne) po zetknięciu z arsenikiem lub cyjankiem, znikają, aby już nigdy więcej nie wystąpić w przedmiocie, o którym mowa. Tak samo struktura kryształów jest nam jeszcze całkowicie nieznana i nie jest wykluczone, że kryje w sobie jakąś formę życia, będącą dla nas w aktualnym stadium naszej wiedzy całkowicie nie do pojęcia. Jednakże, jak już mówiliśmy, człowiek zbyt często wymagał, aby Natura przystosowywała swoje prawa do jego ograniczonej możliwości pojmowania.

Te i inne rozważania nasuwają się również w związku z wyżej wymienionymi placche. Zresztą może się wydawać, że całe dzieło Calligarisa ma na celu pomóc nam w zrozumieniu tej prawdy, że Człowiek jest tylko małą cząstką dużo bardziej skomplikowanej równowagi, kosmicznej harmonii, która – wbrew jego woli – wywiera na niego wpływ i określa go (jak lepiej jeszcze zobaczymy to w następnym rozdziale) oraz że tylko świadome zaakceptowanie tej roli mogłoby zatrzymać, a przynajmniej opóźnić samozniszczenie, pędzącego doń w sposób wprost nie dający się zahamować – Człowieka.

A zatem, zaproszenie do refleksji; zaproszenie tym bardziej wiarygodne, że towarzyszy mu możliwość osobistego sprawdzenia przytaczanych prawd (tzn. wyjście z roli biernego czytelnika książki rozumianej jako zbiór pojęć myślowych), zaproszenie wreszcie uczynienia z tego dzieła aktywnego doświadczenia, zdolnego radykalnie zmodyfikować (na lepsze) nasz sposób myślenia, zachowania się, a może nawet przybliżyć nas choć trochę do zrozumienia nas samych i otaczającego nas Wszechświata.

I na tym kończą się te pierwsze rozważania, a my wracamy do pracy.

Rozdział VI

Astrozofia

ASTROLOGIA

Na pierwszy rzut oka może się wydać dziwne, że główny rozdział tego dzieła, rozdział stanowiący jego podstawę, jest poświęcony takiemu przedmiotowi, jak astrologia, którą Calligaris pozornie zajmował się bardzo mało (Nie ma bowiem ani jednej książki specjalnie poświęconej temu zagadnieniu.). Jednakże dla uważnego znawcy myśli Calligaris, będzie więcej niż oczywiste, z jakiej przyczyny wybraliśmy ten temat: astrologia stanowi coś w rodzaju "ukrytej linii rozwoju" myśli Calligaris. Można bowiem powiedzieć (co udowodnimy dalej), że dzieło tego uczonego ma na celu naukowe, ale nie zimnopozytywistyczne określenie tej nader często zaniedbywanej i nie znanej dyscypliny. Zbyt często zapomina się, że Chaldejczycy doszli do astronomii – będącej odgałęzieniem astrologii – tylko dzięki rozwojowi tej ostatniej, chociaż dzisiaj twierdzi się po prostu coś odwrotnego.

Wracając jednak do Calligaris, należy przypuszczać, że w pewnym momencie swojego życia musiał na pewno zdać sobie sprawę z tego, że jego kolejne odkrycia – dokonywane prawie że wbrew sobie samemu – miały jakąś nić przewodnią, i że to on trzymał w ręce początek tego motka, co pozwalało mu na rozplątywanie pozornie chaotycznej masy danych i eksperymentów, które go zalewały.

Trzeba tutaj zauważyć, że Calligaris, tak zresztą, jak w przypadku metafizyki, doszedł do astrologii zachęcony wynikami swoich badań.

Ogrom spraw przez niego poruszonych uniemożliwił mu niestety, dojście do rozwiązania, tak żarliwie poszukiwanego. Jednakże w swoich książkach pozostawił bardzo dokładne wskazówki, które pozwoliły nam na sformułowanie założenia przedstawionego dalej.

Chcieliśmy poza tym dość szeroko omówić tę sprawę, ponieważ jest to, jak gdyby klucz muzyczny pozwalający lepiej zrozumieć wywody Calligarisa, a jednym z naszych podstawowych celów jest właśnie możliwie jak najszerze udostępnienie wszystkich myśli tego włoskiego uczonego.

Zapoznajmy się zatem bliżej z podstawowymi zasadami teoretycznymi astrologii, najpierw tej tajemnej, a później naukowej.

Od momentu, w którym istota ludzka przychodzi na świat, ogranicza ona swoje pole działania. Jej pierwszy oddech i jej pierwszy krzyk stanowią jej mały układ słoneczny, jej indywidualny znak zodiaku, łączący się z innymi w ramach makrokosmosu, pola działania logosu.

Każda istota ludzka tworzy zupełnie odrębny mikrokosmos i ujawnia go temu, kto potrafi analizować karmę danej osoby, tak że posiadane możliwości wynikające z pozytywnych wpływów gwiazd pozwolą jej przewyciężyć ww. karmę, dla swojego dobra i dla dobra jej braci.

Wystarczyłoby zatem naśladować przykład wielkich mędrców z dawnych wieków i zapytać, interpretując właściwie horoskop nowo narodzonego, jakie są możliwości dopiero co wcielonej duszy, i jakie planety będą miały wpływ na jej życie, a wówczas ludzkość byłaby trapiąca mniejszą ilością cierpień i nowy Wiek Złoty byłby bliższy.

Podział zodiaku pozwala każdej jaźni (ego) wybrać odpowiedni nośnik lekcji, których musi się nauczyć w czasie swojej ziemskiej egzystencji.

Astrologia tajemna uważa zodiak za granicę pomiędzy sferą wpływów sił ziemskich, fizycznych, a sferą klisz istniejących w płaszczyźnie światła gwiazdowego, w którym występują najbardziej delikatne formy egzystencji, leżące u podstaw naszego materialnego Wszechświata.

Według teozofii, w tym świetle gwiazdowym (akasza) przedstawiona jest cała historia Kosmosu od początku do końca teraźniejszego cyklu, a zodiak jest syntezą tej substancji, przechowującej – zamknięte na wieczną pamięć -wszystkie

wydarzenia przeszłe, teraźniejsze i przyszłe. Zodiak jest matrycą Wszechświata ziemskiego, zawierającą zarodek wiecznej substancji, i z którego powstały wszystkie formy istnienia. Każda z tych form nosi w swojej substancji cechę przynależnego znaku, który wszedł na horyzont, kiedy ona wchodziła na płaszczyznę "ujawnienia".

Można by zatem twierdzić, że każdy znak zodiaku jest liczbą, cechą, kolorem, które przyczyniają się do tworzenia symfonii z harmonii panującej w Naturze.

Astrologia jest nauką bardzo starą. Można by powiedzieć, że tak starą, jak świat. Od najdawniejszych czasów miała swoich zwolenników, osoby starające się ją rozpowszechnić, nauczać, oczyszczać ze złej reputacji, jaką stworzyli wokół niej szarlatani. Tak stara nauka musi chyba opierać się na prawdziwych przesłankach... a jednak oficjalna nauka jeszcze jej nie uznała. I właśnie brak tego uznania ułatwił przeciwdziałanie tym wszystkim, dostrzegającym w niej tylko sztukę wróżbiarską ignorującą swobody ducha, a nawet wolnej woli.

Ci, którzy zdyskredytowali ją, umieścili na indeksie bez możliwości odwoływania się, nie wnikając w sedno jej istoty ani nie dociekając, jakie są jej ograniczenia i jakie możliwości.

Nie należy zapominać, że astrologia – nie będąc nauką opartą na obserwacji – a zatem wykluczającą demonstrację, lecz zalecającą metodę weryfikacji – zawiera elementy nie dające się precyzyjnie określić z naukowego punktu widzenia. To jednak nie powinno upoważniać do pewnego rodzaju nieufności, szarlatanerii i szyderstwa, które jej szkodzą, pomniejszając jej wartość i znaczenie. Gdyby zrozumiano, że właśnie elementy nie dające się wstawić do suchych schematów nauki oficjalnej, zbliżają astrologię do wymiaru tych najdelikatniejszych prawd, należących raczej do świata intuicji i tajemniczości niż do zimnego pozytywizmu, to wówczas można by znaleźć w niej wystarczająco dużo bodźców zachęcających do uzyskania bardziej elastycznego widzenia rzeczywistości i prawdziwego znaczenia życia.

Giuseppe Calligaris wyraził swoją myśl w tej materii w

następujący sposób: "A zatem napisałem tutaj kilka linijek na temat astrologii, ponieważ studiowanie Ciągów linii na ciele wydaje się służyć w odzyskaniu honoru tej bardzo starej nauce, uważanej jednak jeszcze dziś – przez nowoczesne umysły – za pełną okultyzmu, magii salomonowej i tajemnej kabały". I dodaje:

"Faktem jest, że różne promieniowanie (i nie tylko świetlne), czy różne siły astralne faktycznie istnieją i wpływają w specyficzny sposób na świat istot żyjących. Tylko metodą doświadczalną (a astrologia jest nauką doświadczalną) można ustalić, co to są za reakcje (odbicia astrologiczne), gdyż ciągle pozostają one dla nas w swojej większości nieznanne, ale których my nie mamy prawa negować, przeciwnie, istnieje wiele powodów przemawiających za przyjęciem ich bez wahania i uznaniem, bez obawy uchodzenia za «astrologów»".

Calligaris wyjaśnił także, jak i dlaczego, wszystko co istnieje we Wszechświecie, odbija się jak w zwierciadle w ciele ludzkim (co już widzieliśmy w poprzednich rozdziałach), uwrażliwiając niektóre specjalne układy skórne (punkty, linie, placche, pola na skórze...).

Często powtarzał, że wzdłuż "ultrapotęężnej anteny, jaką jest ciało ludzkie" istnieje tajemnicza klawiatura, informująca o specjalnym promieniowaniu wydzielonym przez inne planety.

Zapoznajmy się jednak z jego słowami:

"No dobrze, jeżeli więc promienie kosmiczne w zależności od tego, czy wydziela je Księżyc, Mars, Venus czy Merkury itd. wprowadzają w drganie ustalony z góry szereg klawiszy na skórze ("rozpalanie" placche), to jak w takim razie możemy negować, że te gwiazdy wysyłają tu na dół swoje specjalne informacje i wywierają szczególny wpływ na ciało człowieka? A dlaczego nie miałyby one również wywierać wpływu na jego ducha? A czemuż by nie, nawet przygotowując skutki wynikające jedne z drugich, które to skutki staną się oczywiste w bliższej lub dalszej przyszłości?"

Czyżby tylko plamy na Słońcu miały wpływ na naszą Ziemię i tylko poszczególne fazy Księżyca przynosiły zmiany w naszym

duchu tak we śnie, jak i poza nim?

Rozwiązanie tego wielkiego problemu dotyczącego wpływów kosmicznych przedstawia – prawdę mówiąc – ogromne trudności, lecz człowiek musi nauczyć się uwalniać od wszelkich przeszkód.

Przede wszystkim wchodzi w grę: zdolność odbioru specyficzna dla każdego organizmu, i uwarunkowania jego świata wewnętrznego.

Następnie należy uwzględnić uwarunkowania zewnętrzne bliskie (warunki atmosferyczne, deszcz, śnieg, zawieruchy...).

Kolejno wpływ wywierają dalekie światy zewnętrzne i nie tylko te – proszę zwrócić na to uwagę – przynależne do naszego Układu Słonecznego, lecz również wszystkie, niezliczone układy rozprzestrzenione w Kosmosie, mimo że przedzielone odległościami liczonymi w tysiącach i milionach lat świetlnych.

Faktem jest, że wszystkie te elementy gwiazdne stale wywierają swój specyficzny wpływ na ciało człowieka, odbijając się bez przerwy (zgodnie z wcześniej ustalonymi prawami), o jego powierzchnię i jego organy wewnętrzne (a w konsekwencji również w jego duszy), lecz zawsze dzieje się tak, że tylko jeden – albo tylko niektóre z tych promieniujących elementów kosmicznych – ma na nas w danym momencie przeważający wpływ, nigdy nie będący czysty i odizolowany".

Oczywiście Calligaris nie jest jedynym uczonym, twierdzącym, że wszystko, co istnieje we Wszechświecie, odbija się w ciele człowieka. Już wiele wieków przed Chrystusem Heraklit z Efezu twierdził, że: "Natura Kosmosu jest taka sama, jak natura duszy człowieka", podczas gdy Platon utrzymywał, że: "Każde zjawisko na Ziemi jest powiązane z wypadkami kosmicznymi, i że fizyczne ciało człowieka jest odtworzeniem «niebieskich modeli»", a Arystoteles – że ten nasz świat jest z konieczności powiązany z ruchami świata, będącego wyżej: "Każda siła występująca w naszym świecie, jest kierowana przez te ruchy".

Aby nie rozpisywać się zbyt szeroko na ten temat, nie będziemy cytować bardzo licznych badaczy, którzy od

zamierzchłych czasów do naszych dni popierali teorie mówiące o jednolitości Wszechświata i praw nim rządzących, w celu dojścia od nich do jedynej Prawdy, przyczyny i celu życia rozumianego w bardzo szerokim znaczeniu.

Jeśli chodzi o Calligarisę, to przez całe swoje życie walczył daremnie z murem sceptycyzmu, szyderstwa i niezrozumienia. Nie został zrozumiany, nauka oficjalna umieściła na indeksie jego teorie będące owocem wielu lat badań i eksperymentów. Jak jednak uwierzyć w to, że człowiek może poświęcić całe swoje życie czemuś, co pozbawione jest wszelkiej podstawy?!

Nawet człowiek odznaczający się niezwykłą fantazją, wcześniej czy później, poddałby się wobec żądań skonkretyzowania swoich założeń i przypuszczeń, a w każdym razie popadłby nieuniknienie w jakąś sprzeczność. Calligaris natomiast przedstawił praktyczną metodę kontroli swoich tez. Napisał tysiące stron, podając wiele wskazówek pozwalających każdemu na praktyczne sprawdzenie jego stwierdzeń; a zatem, jak można oskarżać go o szarlatanizm?

Jednakże w jego rozumowaniu było coś, co nie mieściło się w anachronicznym stereotypie myślowym, co pobudzało pewne formy rozumowania uchwytnie tylko dla elastycznych umysłów, wolnych od schematów i kanonów "racjonalnych". Jego teorie stwarzają wprost idealną okazję do pracy nad poszukiwaniem rozwiązania wielu spraw, nad którymi człowiek zastanawia się od dawna i na które, przeważnie, odpowiada w sposób dogmatyczny lub też wcale nie odpowiada.

Lecz to co przydarzyło się Calligarisowi można określić jako coś normalnego, logicznego... mówi się, że ludzkość od zarania dziejów szuka Prawdy (określanej również jako Bóg, Logos...). To poszukiwanie doprowadziło człowieka do postępu... a zatem do poznawania sił działających na zewnątrz jego samego. Umysł człowieka stawał do prób w najróżnorodniejszych dziedzinach, a jednak wydaje się, że nigdy naprawdę nie zajął się dogłębnym studiowaniem samego siebie i złożonego mechanizmu, którego działaniu podlega.

Wielcy mędracy mówią, że wszystko to, czego szukamy tak

daleko, mamy w zasięgu ręki i nie potrafimy tego dostrzec. Niewielu ludzi potrafiło szukać w sobie samym, a ci którzy potrafili, starali się otworzyć oczy reszcie ludzkości, lecz nie zostali zrozumiani.

Jest faktem, że człowiek nie zna samego siebie, że samookreśla się istotą nieznaną. Jest oczywiste, że – nie znając siebie – nie potrafi zaakceptować się i w konsekwencji odrzuca wszystko, co prowadzi go do odkrycia się przed samym sobą. Przyzwyczał się określać jako tajemne i tajemnicze te wszystkie nauki, wypływające z jego psyche... i opierające się na prawach, które nad nim panują, jak chiromancja, radiestezja, magia i – nie jako ostatnia -astrologia, która – jak już mówiliśmy – jest tak stara jak świat, i która, gdyby została naprawdę zrozumiana, mogłaby umożliwić każdemu dogłębne poznanie samego siebie, a w konsekwencji poznanie ludzkości.

Postawa uporczywej odmowy w przyjmowaniu prawdy, charakteryzująca większość istot ludzkich, mogłaby być wystarczająca, abyśmy przyjęli za dobre, a przynajmniej nie odrzucali a priori tych założeń, które generalnie wzbudzają masowy sceptycyzm.

Ze stron, które Calligaris poświęcił astrologii, wynika jasno jego zdecydowane zaakceptowanie tej dyscypliny, i żal, że nie może o niej mówić wyraźniej ze względu na inne cele, jakim miały służyć jego badania.

Z tego samego powodu również my zmuszeni jesteśmy zostawić zagadnienia związane z astrologią, jednak zanim to uczynimy, chcielibyśmy dodać coś jeszcze, co może lepiej wyjaśnić, to co zostało już powiedziane.

Jeżeli przyjmiemy, że ludzkość w zaraniu dziejów czuła się bliższa naturze niż my i jeżeli zaakceptujemy fakt, że w owej epoce myśl była wyobrażana w obrazach, a wiedza wyrażana była w symbolach, to wówczas możemy zrozumieć, w jaki sposób nasi zamierzchli przodkowie doszli do symbolicznego widzenia życia, który to sposób widzenia nasycony logiką i racjonalizmem, nasza myśl już od dawna straciła.

Sposób myślenia w starożytności, mógłby być streszczony w prawach zawartych w "Smaragdowej Tablicy", rozpoczynającej się następująco: "Jako w górze, tak i na dole..." – a zatem makro- i mikrokosmos. Energia ożywiająca ciała niebieskie jest tego samego rodzaju, co energia dająca życie ludziom, i od mikro- do makrokosmosu krąży nieustannie ten sam życiodajny nurt. Między nieskończenie małym światem atomu a nieskończenie wielkim światem Wszechświata można wykazać niezliczone analogie. Podstawą życia jest jednostka, stanowiąca przejście do organizacji wyższego rzędu – od małego do dużego, od prostego do złożonego -według tej samej zasady, zgodnie z którą każda rzecz ma swój odpowiednik (na tej samej zasadzie zresztą opiera się magia).

Skoro każda część jest obrazem całości, to dogłębna analiza jednego elementu prowadzi do poznania tej całości.

Na tej zasadzie opierają się właśnie takie dyscypliny, jak: morfopsychologia (badanie charakterów na podstawie rysów twarzy), chirologia (badanie kształtu dłoni), grafologia (badanie charakterów poprzez pismo) itp.

"Małe i duże kształtuje się na wspólnej płaszczyźnie". Wszystko to prowadzi do obrony i zrozumienia takich metod, jak akupunktura i różne refleksoterapie, oparte zawsze na tej samej zasadzie analogii, wg której: "Działając na jedną z części, można spowodować modyfikację całego organizmu".

Wychodząc z założenia podobieństwa, zgodnie z którym człowiek i gwiazda objęci są globalną jednoczesnością, czyli gwiazda jest znakiem człowieka a człowiek jest znakiem gwiazdy, dużo łatwiej jest zaakceptować samą astrologię. Rozważa ona ciała niebieskie nie tylko z punktu widzenia ich fizycznej charakterystyki, ale także z symbolicznego punktu widzenia. Ważne jest zatem, aby zrozumieć, że gwiazdy nie określają tego, co jest niepodzielną jednostką, lecz ją wyrażają. Nie musimy wcale być fatalistami, aby zaakceptować astrologię, nie jest to bowiem jednoznaczne. Takie symboliczne spojrzenie na astrologię powinno doprowadzić nas do zrozumienia, że gwiazd nie należy uważać za przyczyny, lecz

raczej za "znaki", świadectwa tego, co się dzieje w ciele i w świecie zewnętrznym człowieka. Oczywiście, w oparciu o już cytowaną zasadę analogii prawdziwe jest również twierdzenie przeciwne, a mianowicie: człowiek jest zminiaturyzowanym Wszechświatem i świadectwem jego funkcji; wskazaliśmy na to mówiąc o telepatii. To zresztą wyjaśnia także rzeczywiste (z fizycznego punktu widzenia) działanie gwiazd na ciało ludzkie, i przeciwnie: skoro we Wszechświecie panuje harmonia (lub jest tendencja do jej panowania), to ta zależność między człowiekiem a kosmosem jest potwierdzona przez istnienie specyficznego promieniowania i jego ewentualnego wpływu na placche...

Choisnar przeprowadziwszy dokładne studia nad dziedzicznością astralną doszedł do wniosku, że: "Dziecko nie rodzi się w dowolnym momencie, lecz pod niebem, na którym występują analogie z niebem, pod którym rodzili się jego przodkowie. Nie ma ono odnośnego charakteru dlatego, że właśnie urodziło się w danym momencie, ale rodzi się w tym momencie, bo ma – lub będzie miało – określony charakter w wyniku dziedziczenia lub karmy".

Analizując teorie Calligarisa i sprawdzając doświadczalnie ich wiarygodność, doszliśmy do wniosku, że – między innymi – dał on astrologii niezwykle logiczne i możliwe do przyjęcia wytłumaczenie (Pod warunkiem, że do tego rodzaju badań nie podejdziesz się sceptycznie lub z uprzedzeniami, ale z pełnym zdecydowaniem przyjęcia wymowy faktów.).

Jeżeli – jak utrzymuje Calligaris – w ciele człowieka jest odtworzony Wszechświat i, jeżeli wszystko, co się zdarza, może mieć swoje w nim odbicie... i jeżeli przyjmujemy, że z każdej rzeczy emanuje energia, promieniowanie, i że każda rzecz ma swoje pole magnetyczne... to możemy wysunąć założenie, że istota ludzka w stadium embrionalnym jest chroniona przez ciało matki i z tego powodu jest zabezpieczona przed wpływem określonego promieniowania... i że w związku z tym jej powierzchnia skórna i jej całe ciało są dziewicze, tzn. nietknięte lub że wpływy te są tylko relatywne. Załóżmy, że dziecko rodzi się 15 maja o godzinie 17, i że jest w związku z tym w

konstelacji Byka (ponieważ Słońce przechodzi przez tę konstelację od 21 kwietnia do 20 maja) zdominowanej przez planetę Wenus (dla uproszczenia nie uwzględnimy ascendentu będącego wynikiem godziny urodzenia i jeszcze bardziej złożonego ogólnego układu astrologicznego), gdyż na ciele noworodka są określone punkty, określone placche odpowiadające planecie Wenus (a zatem "rozpalone" przez specyficzną energię pochodzącą z tej planety). Punkty te zostaną "rozpalone" w sposób niezniszczalny, określając pewne generalne skłonności. I tak energia pochodząca z planety Wenus "rozpali" wszystkie lub tylko te placche, będące w polu na skórze, rzutowanym przez wymienioną planetę; przedmiotowe pole w tym przypadku jest umiejscowione w górnej części szyi, na wysokości podbródka. Calligaris w swoich pierwszych dziełach doskonale udowadnia, że wszelkie działanie na ciało (soma) powoduje odpowiednie reakcje w sferze duchowej (psyche). Może się zatem zdarzyć, że wpływ psychosomatyczny pochodzenia astralnego, który okaże się najsilniejszy, wywrze niezniszczalne piętno w procesie kształtowania się charakteru tego dziecka, i w ten sposób wyznaczy określony los danemu człowiekowi.

To ostatnie założenie odnośnie astrologii będące jedną z logicznych konsekwencji teorii Calligarisa, może się stać bez wątpienia pasjonującym tematem do refleksji i – kto wie – może nawet obudzić w Czytelniku pragnienie pogłębiania wiedzy posiadanej w tym zakresie.

Zresztą miejsce w tej książce poświęcone astrologii jest z konieczności ograniczone, a podane informacje niekompletne, gdyż naszym jedynym celem było przedstawienie niektórych założeń – uznanych przez nas za niezmiernie ważne – a dotyczących tej dyscypliny.

Powiązania między psychiką, ciałem fizycznym a gwiazdami mogą w pierwszym momencie wydać się tajemnicze, ale naszym zdaniem, nierozsądne byłoby odrzucenie całego tematu, przed jego dogłębnym poznaniem.

Astrologia nie powinna stanowić próby ucieczki w dziedzinę

irracjonalną, na skutek frustracji dostarczanych przez dziedziny racjonalne, lecz raczej powinna być bodźcem do obudzenia w każdym z nas potężnego pragnienia poznania samego siebie i praw natury, w obrębie której upływa nasze życie.

Osobiście wierzymy, że fakt wzięcia do ręki takiej książki jak ta, jest już doskonałym świadectwem otwartej i elastycznej mentalności. Zdecydowanie bowiem odrzucamy możliwość, aby osoba przesiąknięta uprzedzeniami i sceptycyzmem mogła ulec fascynacji pewnych argumentów do tego stopnia, aby poświęcić nawet niewiele godzin swojego życia na czytanie tej książki i zastanawianie się nad tym, co jej struktura umysłowa – oporna w przyjmowaniu, weryfikowaniu, czy chociażby tylko rozważaniu spraw, nawet w znikomym stopniu pretendujących (co jest bardziej lub mniej uzasadnione) do otwarcia jakiejś furteczki prowadzącej do wielkiej bramy autoświadomości – odrzuca a priori.

ASTRONOMIA

Już na podstawie przypadków jasnowidzenia sięgających najdawniejszych czasów, stwierdzono i udowodniono, że człowiek jest w stanie widzieć nie tylko własnymi oczyma, lecz także przy pomocy środków, które przekraczają możliwości zwykłych organów zmysłowych. Nie podlega bowiem dyskusji, że niektórym istotom ludzkim (media, lunatycy, osoby sensoryjne...) udało się zobaczyć i opisać z maksymalną dokładnością obrazy, wydarzenia, sytuacje, jakie miały miejsce nawet bardzo daleko. Parapsychologia potwierdza nam zatem, że człowiek ma możliwość widzenia (z bliska czy z daleka) – nawet jeśli tylko w wyjątkowych przypadkach i w szczególnych warunkach – przy pomocy innych przyrządów niż jego własne oczy.

W niejasnym wymiarze, w jakim działa osoba mająca zdolności paranormalne, przestrzeń i czas nie mają żadnej wartości, i właśnie dlatego medium, jasnowidz czy telepata mogą uzewnętrznić swoje ponadzmysłowe zdolności na odległość kilku metrów, milionów kilometrów, a nawet -w wyjątkowych przypadkach – dosięgać gwiazd. Posłuchajmy, co

na ten temat ma do powiedzenia Calligaris:

“Promieniowanie, jakie emanuje z myśli, jest przenoszone przez eter, w którym jest zanurzony cały Kosmos. Skoro we Wszechświecie ten środek przenoszenia nie jest nigdy przerwany, to wynika z tego, że wszelki przekaz informacji jest utrzymywany tak na bliskie, jak i na dalekie odległości w sposób niewiele różniący się od sposobu, w jaki prąd elektryczny przepływa przez przewodniki. Z tego samego powodu, jeżeli rzucimy do wody kamień, to wiadomo, że odbicie fali nastąpi – chociaż my nie możemy już go ocenić – aż do drugiego brzegu będącego nawet bardzo daleko. Przestrzeń i czas to dwa elementy, mieszające się ze sobą i w nierozłączny sposób ze sobą związane. A więc jasnowidzenie przeszłości sprzed 4.000 lat jest jak gdyby jasnowidzeniem gwiazdy w odległości 4.000 lat świetlnych”.

Innym powodem, że przestrzeń i czas nie mają według Calligaris żadnej wartości obiektywnej, jest znany już fakt, iż Wszechświat ma swoje odzwierciedlenie nie tylko w ciele ludzkim, lecz również w każdym stanowiącym je atomie, i w każdym atomie otaczającego nas świata. Z tego względu w zjawiskach jasnowidzenia lub zbliżonych osoba poddawana eksperymentowi ma już w sposób naturalny wrodzone “wszystko”, a zatem nie robi nic innego, tylko wychwytuje obrazy, które były już rzutowane i odbite jak w zwierciadle w jego ciele (ta koncepcja jest zadziwiająco podobna do cytowanej już koncepcji światła astralnego, w teozofii). Calligaris utrzymuje bowiem, że:

“Wszystko to, co uważa się, że jest bardzo daleko w przestrzeni i bardzo odległe w czasie, jest – przeciwnie -bardzo bliskie i aktualne, jest już w naszej świadomości. Dla wychwycenia jej obrazów, tak medium naturalne, jak zarazem i sztuczne przez nas stworzone poprzez ładowanie placche (patrz poprzednie rozdziały), nie wykonuje w umyśle cudownych lotów na drugi koniec Ziemi ani też nie zagłębia się w przeszłości, lecz po prostu powoduje, że to co występuje już w stanie utajonym w podświadomości, przechodzi do świadomości. Wiadomości, jakie posiada jasnowidz nie są mu

dyktowane z odległości tysięcy kilometrów czy sprzed tysięcy lat, lecz z największej bliskości, jaką może on sobie wyobrazić, to znaczy z jego własnego mózgu".

Ta prawdziwie rewolucyjna koncepcja Kosmosu i człowieka, w zupełności powinna wystarczyć naszym zdaniem, aby Calligaris miał prawo znaleźć miejsce obok najtęższych umysłów w dziejach ludzkości.

Zanim jednak podejmiemy temat praktyki, chcielibyśmy - wzorem poprzednich rozdziałów – podać pewne porady, dotyczące placche omawianych w tym rozdziale:

1. Zamknięte lub zakryte opaską oczy mogą stanowić przeszkodę w przeprowadzaniu eksperymentu, jeżeli powieki będą zbyt mocno zaciśnięte lub jeśli opaska zbyt mocno naciska na gałki oczne. Idealną jest zatem sytuacja, gdy można ładować placche w ciemnym pokoju.

2. Światło przeszkadza w występowaniu poszczególnych zjawisk, natomiast półmrok i ciemność sprzyjają im.

3. Placche i odnośne układy na skórze uwrażliwiają się nie tylko, jeżeli na skórze osoby poddawanej eksperymentowi położy się fotografię tejże planety, lecz również jeżeli wykorzystana się do tego celu rysunek odtwarzający dowolny obraz właściwy danej planecie. "Muszą tutaj zadziałać specjalna ikono-astralna reakcja, w której obecność obrazu spełnia rolę "środka łączności" i przekazywania, podczas gdy "rozpalenie" placca na skórze jest ostatnią fazą danej reakcji, tzn. odbioru z kolejnym wystąpieniem reakcji psychoskórnej".

4. W czasie pierwszych prób obrazy będą małe, zniekształcone, niejasne i będą się ukazywać powoli. Przy dalszych próbach wszystko będzie wyrazistsze. Tylko powtarzane w różnym czasie ładowanie daje jasną i kompletną wizję panoramy.

5. Nie należy się dziwić, jeżeli placche teleskopowe pokazują jako nieruchome, gwiazdy poruszające się po niebie z ogromną szybkością.

6. Niektóre obrazy pojawiają się, znikają i potem znów

wracają, inne zaś rozplywają się i są zastępowane przez zbliżone lub całkiem inne, w stale zmieniającym się kalejdoskopie widoków. Kontynuując ładowanie przez czas krótszy lub dłuższy – od 10 minut do pół godziny -osobie poddawanej eksperymentowi uda się poznać i opisać bardziej lub mniej dokładnie oraz odtworzyć mniej lub bardziej wiernie, to co oglądała w czasie wizji paranormalnych będących wynikiem ładowania placche.

7. Stykając ze skórą osoby poddawanej eksperymentowi fotografię (człowieka, zwierzęcia, mieszkania, regionu, gwiazdy...) – ułatwi się tej osobie poznanie dużej ilości szczegółów dotyczących treści odwzorowanej na tej fotografii. Posłuchajmy, co na ten temat ma nam do powiedzenia sam Calligaris: "W ten sposób można (stykając ze skórą osoby poddawanej eksperymentowi zdjęcie gwiazdy) zrozumieć, jak ten prosty fakt wystarcza, aby automatycznie w sferze podświadomości tej osoby wywołać wszystkie obrazy związane z tamtym światem, obrazy już występujące w stanie utajonym, w tej tajemniczej płaszczyźnie jej "ja" drzemiącego poniżej progu świadomości, które to "ja" ma powiązania ze świadomością uniwersalną lub kosmiczną".

8. Osoba mająca zdolności mediumiczne może w niektórych przypadkach zdobyć nadzwyczajne wiadomości dotyczące danej gwiazdy, tylko przy pomocy wrodzonych zdolności jasnowidzenia.

Natomiast w przypadku jasnowidzenia zdobytego w sposób sztuczny, wizja gwiazdy jest wynikiem ładowania niektórych placche, z których każda ma ściśle określone powiązania z określoną właściwością danej gwiazdy.

9. Ładowanie placca powoduje wydostanie się obrazów gwiazd – będących z nią w powiązaniu – z podświadomości osoby poddawanej eksperymentowi, w której to świadomości obrazy te są już rzutowane. Mamy tu zatem do czynienia ze zjawiskiem podobnym do już przedstawionego przy omawianiu metapsychiki. W każdym razie chodzi o postrzeganie czynników występujących w indywidualności danego człowieka.

10. W oparciu o setki eksperymentów przez niego przeprowadzonych Calligaris wykazał dowodnie, że wszystko to co istnieje promieniuje w specyficzny sposób, a zarazem, że ciało ludzkie jest supermocną anteną odbiorczą, wychwytyującą wszystkie promieniowania, odkładającą je i rejestrującą w podświadomości w oczekiwaniu na moment, kiedy będą się one mogły przydać. (Wszystkie układy na skórze powiązane z gwiazdami są stale uwrażliwione. Ich nadwrażliwość jest jednak tak słaba, chaotyczna i rozproszona na skórze, że w normalnych warunkach nie jest łatwa do odnalezienia. Natomiast w trakcie eksperymentu ich wrażliwość znacznie wzrasta, tak że można je z łatwością umiejscowić).

11. Poważnym potwierdzeniem wiarygodności tego typu eksperymentów jest fakt, że wiele osób poddawanych eksperymentowi ładowania określonej placca widzi te same obrazy, nawet jeżeli osoby te uczestniczą w eksperymencie w różnych okresach i nie wiedzą o sobie nawzajem.

12. Calligaris potwierdzając wiarygodność placche, pozwalających zobaczyć mieszkańców innych światów, rozumuje następująco: jeżeli istnieje placca, której ładowanie pozwala zobaczyć powierzchnię naszej planety, i jej mieszkańców, a obraz tych ostatnich, tzn. ludzi zamieszkujących Ziemię, odpowiada prawdzie, to możliwe jest, że to samo dzieje się w odniesieniu do innych planet.

13. Istnieją placche, których ładowanie pozwala zobaczyć wszystkie planety zamieszkałe przez istoty antropomorficzne, a skoro wśród nich jest również Ziemia, to (według Calligaris) jest to dowodem, że także widzenie mieszkańców innych planet jest wiarygodne.

14. Nie tylko ładowanie placca pozwala na widzenie danej planety, lecz również ta ostatnia uwrażliwia ze swej strony odnośną placca, udowadniając tym samym istnienie głębokich powiązań między ciałem niebieskim a powiązaną z nim placca (patrz nasz rozdział poświęcony astrologii i wzajemnym uzależnieniom między człowiekiem a gwiazdami).

15. Istnieją placche, których ładowanie – jeżeli odbywa się w

nocy zanim osoba poddawana eksperymentowi uśnie (przy czym osoba ta nie zna wartości tych placche) – sprowadza na tę osobę sny, gdzie zobaczy sceny dotyczące planety powiązanej z tymi placche (sen gwiezdny). Ta próba jest szczególnie ważna, ponieważ eliminuje wszelkie przypuszczenia odnośnie wywierania sugestii na osobę poddawaną eksperymentowi i potwierdza wiarygodność wizji onirycznych [przede wszystkim dlatego, że sen jest stanem, w którym podświadomość napotyka na mniejsze przeszkody i w konsekwencji wizje te powinny być dużo jaśniejsze, i silniejsze niż wizje w stanie czuwania (we dnie)].

Odruch astro-psychoskórny

Jeżeli dany osobnik przywołuje w swoim umyśle określoną planetę, to w ciele jego "rozpala" się automatycznie cała skomplikowana sieć placche z tą planetą powiązanych.

Odruch astroskórny

Kiedy dany osobnik patrzy na jakąś planetę (jedną) gołym okiem lub przez teleskop, to w jego ciele uwrażliwiają się wszystkie placche z tą planetą związane.

Każda gwiazda "rozpala" specjalne układy na skórze w ciele ludzkim (reakcje somatyczne) i powoduje występowanie charakterystycznych reakcji psychicznych.

Odruch astro-fotoskórny

Jeżeli dany osobnik zetknie dłoń (bardziej wskazana jest lewa) lub jakakolwiek część ciała (w tym przypadku również bardziej wskazana jest lewa połowa ciała) z fotografią dowolnej gwiazdy, to w jego ciele uwrażliwiają się automatycznie układy skórne (niezależnie od tego, czy są to punkty, linie, placche...) powiązane z tą właśnie gwiazdą.

Należy jednak uwzględnić, że:

1) zjawisko to wystąpi pod warunkiem, iż fotografia tej gwiazdy będzie wyraźna i precyzyjna i że nie będzie na niej innych obrazów;

2) jeżeli ta fotografia jest duża, to należy stykać ją ze skórą na tułowi. Jeżeli jej wymiary są większe od ręki, to zaleca się,

aby osoba poddawana eksperymentowi położyła dłoń lub górną część (grzbietową) ręki, w środku tej fotografii;

3) eksperyment nie udaje się lub daje minimalne wyniki, jeżeli zastępuje się tę fotografię rysunkiem odtwarzającym tę planetę;

4) eksperyment udaje się, nawet jeżeli osoba biorąca w nim udział zamiast przykładać tę fotografię do własnej skóry, wpatruje się w nią intensywnie. Preferuje się jednak kontakt fizyczny, gdyż pozwala to uniknąć jakiegokolwiek ewentualnego zakłócenia zjawiskami sugestii: oczywiście, jeśli osoba poddawana eksperymentowi ma zawiązane oczy, a w każdym razie nie wie, jaką gwiazdę przedstawia dana fotografia, wówczas prawdopodobieństwo udania się eksperymentu jest większe. Ale przejdźmy wreszcie do problematyki praktycznej.

Poznawanie szczegółów danego miejsca za pomocą fotografii

Ta placca pozwala osobie poddawanej eksperymentowi na widzenie nawet najmniejszych szczegółów miejsca, w którym mogła ta osoba nigdy przedtem nie być. Placca ta o średnicy 12 mm jest umiejscowiona na zewnętrznej stronie prawej nogi, pół centymetra przed linią boczną, w płaszczyźnie przechodzącej 7 cm nad górnym brzegiem kostki u nogi. Uwrażliwia się, kiedy na skórze, a zwłaszcza na polu na skórze osoby poddawanej eksperymentowi, położy się fotografię omawianego miejsca.

Reakcje charakterystyczne: 1) ślinienie się, 2) wrażenie palenia w kiszkiach, 3) skłonność do uśmiechu.

W czasie ładowania tej placca osoba poddawana eksperymentowi powinna mieć oczy zamknięte lub zawiązane i ściśle przyciskać do skóry fotografię (najlepiej niedawno zrobioną) miejsca, będącego nawet w dużej odległości; jednakże nie powinno ono być bardzo rozległe ani obejmować dróg, placów, domów itp.

Ładowanie powinno trwać przez 10-15 minut, po czym będzie widoczny najpierw ekran podobny do dużej chmury. Potem na tym schemacie powoli zacznie się zarysowywać sfotografowane miejsce, na którym mogą się ukazać drzewa,

przedmioty, meble...

Kolejno, jeżeli na tym miejscu będą ludzie, zwierzęta lub inne istoty żyjące, to ich obraz będzie występować początkowo chaotycznie, a potem coraz jaśniej i wyraźniej. Na tym etapie będzie możliwe nawet rozróżnienie ruchów wykonywanych przez ludzi, lub ich fizjonomii, słyszalne będą słowa, a w pewnych przypadkach i przy doskonałym naładowaniu placca, będzie można nawet rozróżnić i zrozumieć urywki rozmów. W przypadku zwierząt będzie można usłyszeć tupot, a w każdym razie akustyczne odgłosy charakteryzujące je.

Pole na skórze, do którego przykładą się fotografię planet

W tym miejscu po raz pierwszy będziemy mówić o polu na skórze. Dotychczas nie poruszaliśmy tematu innych układów na skórze niż placche, aby nie wprowadzić zamieszania oraz również z tego powodu, że z praktycznego punktu widzenia wartość poszczególnych układów jest taka sama. Wybraliśmy placche, ponieważ są najprostsze w wyszukiwaniu i ładowaniu. W tym jednak rozdziale musimy koniecznie przedstawić niektóre pola na skórze, gdyż one są nieodzowne do przeprowadzania skutecznych eksperymentów.

Interesujące nas pole jest prostokątem (około 13 cm x 10 cm) umiejscowionym poprzecznie na plecach na linii środkowej ciała, pod karkiem. Górny jego bok przechodzi w płaszczyźnie pierwszego kręgu piersiowego.

Pole to uwrażliwia się, kiedy osoba poddawana eksperymentowi patrzy na dowolną gwiazdę lub na jej fotografię. Jeżeli fotografia ta ma takie same wymiary jak pole (lub mniejsze) i jest bezpośrednio położona na nim, to wszystkie placche powiązane z gwiazdą przedstawioną na jej fotografii "rozpalają" się jeszcze mocniej niż wówczas, gdy styka się (jak już mówiliśmy) fotografię z dłonią lewej ręki, a w każdym razie z lewą częścią ciała.

W czasie ładowania tego pola osoba poddawana eksperymentowi powinna mieć zamknięte oczy. Fotografia powinna ściśle przylegać do skóry, ale nie trzeba też naciskać na nią w żaden sposób i należy ją zdjąć natychmiast, gdy tylko

odnośne placche zostaną "rozpalone". Niedługo po zabraniu fotografii, placche "zgasną", aby ponownie się "rozpalić", kiedy zostanie znowu położona.

Uwrażliwianie pola bez przykładania fotografii do skóry

Sprawdzono, że tak fotografię, jak i pole na skórze, można przykrywać papierem, płótnem itp. nie udaremniając eksperymentu. Jednakże, tak jak w przypadku telepatii – istnieją pewne kolory (jeszcze nie określone), mogące uniemożliwić powodzenie eksperymentu.

Również w tym przypadku pole na skórze jest prostokątem (13 cm x 10 cm) umiejscowionym poprzecznie z prawej strony klatki piersiowej. Jego górny bok mieści się w płaszczyźnie przechodzącej 4 cm poniżej linii między brodawkowej, natomiast bok przedni wykracza kilka milimetrów za linię boczną ciała. Pole to uwrażliwia się, kiedy stawia się naprzeciwko niego fotografię danego ciała niebieskiego, w odległości od 10 do 30 cm. Fotografię tę należy powoli i lekko przesuwając we wszystkich kierunkach.

Zobaczmy teraz, jak zostały podzielone układy na skórze na ciele ludzkim.

Dzieląc to ciało na połowę przednią i tylną, prawą i lewą oraz na szereg płaszczyzn, dowiemy się, że: w układach na skórze w tylnej połowie ciała przedstawione jest przede wszystkim promieniowanie spontaniczne, pochodzące bezpośrednio od gwiazd (np. wpływ Księżyca na przyływ i odpływ morza, na sen, na uczucia itp.); układy w przedniej połowie ciała są układami astralnymi, które sztucznie wprowadzone są w drganie (np. patrząc na gwiazdę lub na jej fotografię, a także stykając ją ze skórą osoby poddawanej eksperymentowi).

W prawej połowie ciała przede wszystkim mieszczą się na skórze układy nadające, gdyż odbijają one na zewnątrz (emanują) promieniowanie astralne – głównie odbierane przez lewą połowę ciała.

A teraz zajmijmy się poszczególnymi placche:

Widzenie gwiazdy w przybliżeniu, jakie uzyskuje się przez

najsilniejsze lunety

Ta placca o średnicy około 1 cm mieści się w górnej części (grzbietowej) ręki prawej, pół centymetra wewnątrz jej linii osiowej, 7-8 cm nad płaszczyzną ukształtowaną przez zgięcie łokcia. Uwrażliwia się, kiedy osoba poddawana eksperymentowi wpatruje się w daną planetę lub jej fotografię lub kiedy fotografię tę przyłoży się do skóry w lewej połowie ciała tej osoby.

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie ciepła w oczach, 2) mrowienie w części wewnętrznej uda prawego, 3) skłonność do powtarzania słów.

Osoba poddawana eksperymentowi powinna mieć -jak już wiele razy mówiliśmy – zamknięte lub zawiązane oczy w czasie całego trwania eksperymentu. Zobaczy ona daną planetę, obracającą się w dwóch osiach, jak kula o średnicy 4-5 metrów, a na niej ujrzy kontynenty i – w razie gdyby były – góry, wulkany i morza.

Jeżeli będzie to świat w pierwszych jego fazach rozwojowych, tzn. jeszcze w stanie gazowym, wówczas ukaże się duża, rozpalona do białości kula, z widocznymi plamami i występującymi zakłóceniami.

Poznanie fizycznego stanu planety

Te placche o średnicy 12 mm są trzy i mieszczą się na podbiciu stopy prawej, wzdłuż przedłużenia osiowego pasma palca środkowego (będącego również pasmem osiowym stawu...) z przesunięciem o $\frac{3}{4}$ do 2. palca i o $\frac{1}{4}$ w kierunku 4. palca. Są one umieszczone w równej odległości od siebie, stanowiącej 3 cm. Pierwsza placca figuruje około 2 cm za nasadą palca środkowego w kierunku palców stopy nogi.

Jeżeli osoba poddawana eksperymentowi położy dłoń ręki lewej lub dowolną część ciała (lepiej jeżeli będzie to lewa połowa) na fotografii dowolnej planety naszego Układu Słonecznego, to uwrażliwia się placca nr 1 (ta, która jest wysunięta w kierunku pięty), jeśli powierzchnia tej planety jest ciałem stałym; jeżeli natomiast jest ciałem półpłynnym, to staje się nadwrażliwa placca nr 2 (środkowa), a jeśli powierzchnia tej

planety jest w stanie gazowym, to uwrażliwia się placca nr 3 (zwrócona w kierunku palców).

Widzenie powierzchni danej gwiazdy

Ta placca o średnicy 1 cm jest na dłoni ręki prawej, na przedłużeniu 2. linii międzypalcowej (z lekkim przesunięciem w kierunku palca wskazującego), w płaszczyźnie wiodącej 2 cm nad 2. przestrzenią międzypalcową.

Reakcje charakterystyczne: 1) parestezja w okolicy łopatki lewej, 2) ból w przedniej części szyi, 3) uczucie radości.

Po naładowaniu tej placca osoba poddawana eksperymentowi widzi powierzchnię rozważanej gwiazdy (z którą zostanie połączona przez przyłożenie fotografii tej gwiazdy do wskazanego pola na skórze), stopniowo i odcinkami następującymi po sobie. Zobaczy ona jej równiny, góry i morza, rośliny, przedmioty i drogi, w przypadku gdyby były [Jeżeli jest to zamieszkała planeta, będzie można rozróżnić mieszkańców, którzy mogą ukazać się jako rój istot o mikroskopijnej wielkości (dla tej placca patrz rys. 6).].

Widzenie kontynentów i mórz na powierzchni danej planety

Ta placca o średnicy 1 cm mieści się w przedniej części łopatki prawej, od 2,5 do 3 cm wewnątrz linii brodawkowej, 1 cm pod linią boczną ciała. Uwrażliwia się w ciele osoby poddawanej eksperymentowi wówczas, gdy na oglądanej planecie (gołym okiem lub przez lunetę), są kontynenty – równiny, góry... (patrz poprzednia ilustracja).

Reakcje charakterystyczne: 1) ból zębów dolnych, 2) parestezja stóp, 3) uczucie kwasu w ustach.

Ta placca jest szczególnie przydatna, ponieważ razem z poprzednią może być bardzo pomocna w astronomii przy studiowaniu i klasyfikacji ciał niebieskich. Ponadto jej ładowanie pozwala osobie poddawanej eksperymentowi, na widzenie – chociaż w sposób niezbyt jasny – scen, ukazujących kontynenty na danej planecie.

Widzenie, czy na półkuli zwróconej w naszym kierunku jest dzień czy noc

W tym przypadku mamy dwie placche o średnicy 14 mm, umiejscowione w przedniej części klatki piersiowej, 2 mm w prawo od linii środkowej ciała. Odległość między nimi wynosi ca 4 cm. Placca górna figuruje w płaszczyźnie, przechodzącej 3 cm nad linią międzybrodawkową, podczas gdy placca dolna przechodzi 1 cm pod linią, o której mowa (patrz rysunek).

Te placche uwrażliwiają się, gdy położy się fotografię danej gwiazdy na skórze lewej połowy ciała danej osoby lub kiedy osoba poddawana eksperymentowi wpatruje się w obraz, gołym okiem albo przez lunetę. Jeżeli na półkuli zwróconej w naszym kierunku jest dzień – “rozpali” się placca górna, jeżeli jest noc – placca dolna.

Widzenie sklepienia niebieskiego planet w czasie nocy

Ta placca o średnicy 1 cm mieści się 2 cm powyżej tej placca, która pokazuje powierzchnię ciała niebieskiego, usytuowanej na dłoni ręki prawej (patrz rysunek).

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w mostku, 2) ból w palcu wskazującym ręki lewej, 3) melancholia.

W czasie ładowania tej placca osoba poddawana eksperymentowi powinna mieć zamknięte lub zawiązane oczy. Po kilku chwilach zobaczy sklepienie niebieskie – tak jak widać je na powierzchni analizowanej gwiazdy -z gwiazdami i ewentualnymi satelitami. Oczywiście, ten eksperyment musi być poprzedzony poprzednim eksperymentem, aby wiedzieć, czy na półkuli zwróconej w naszym kierunku jest dzień czy noc. Nie należy zapominać, że czasami fotografia odtwarza dane ciało niebieskie tylko częściowo, a to może uniemożliwić całkowite powodzenie eksperymentu.

Widzenie warunków atmosferycznych danej planety

Ta placca o średnicy 1 cm znajduje się w części przedniej uda prawego, 1 mm wewnątrz jego linii osiowej, w płaszczyźnie wiodącej 13-14 cm nad brzegiem górnym rzepki.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból czoła, 2) klaustrofobia, 3) drżenie kończyny dolnej prawej.

Po okresie 5 do 15 minut ładowania osoba poddawana

eksperymentowi widzi jakiś odcinek badanej gwiazdy otoczony atmosferą (jeśli jest), i cechy charakterystyczne nadawane tej gwiazdzie przez tę atmosferę – a mianowicie: kolor nieba, ton światła, ewentualne chmury, deszcz (na niektórych planetach może mieć postać dużych, ciężkich jak rtęć, kropli), śnieg (mogący być w różnych kolorach), wiatr, burze z wyładowaniami elektrycznymi, słońce, które ją nagrzewa, i oczywiście sklepienie w czasie nocy z występującymi satelitami i konstelacjami.

We wszystkich tych eksperymentach zaleca się, aby osoba poddawana im nie dotykała ziemi nogami i miała zamknięte oczy, aby nie połączyć się mimowolnie z Ziemią. Konieczne jest również, aby unikała myślenia o czymkolwiek, co wiązałoby się z Ziemią lub z jakąkolwiek inną planetą (co jest zaiste niełatwe). W każdym razie przypominamy raz jeszcze, że wystarczy połączenie nawet nieświadome z planetą Ziemia, aby całkowicie zafałszować eksperyment.

Powtarzające się widzenie gwiazd

Ta placca o średnicy 1 cm mieści się w przedniej części klatki piersiowej, 2 cm wewnątrz linii brodawkowej lewej, w płaszczyźnie przechodzącej 2 cm pod zgięciem pachy.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w wewnętrznej krawędzi stopy lewej, 2) wrażenie płynu przepływającego w ciele, zwłaszcza w kończynach górnych, 3) tik przy oddychaniu.

Ładując tę placca, osoba poddawana eksperymentowi widzi powierzchownie obraz danej – obracającej się – planety i różne panoramy, które w pewnych momentach powiększają się i są dobrze widoczne. Widzenie to trwa 1-2 minuty. Po pięciominutowej przerwie powtarza się ten sam kalejdoskop astralny, który regularnie co 5 minut będzie się powtarzać przez okres około dwóch godzin.

Oczywiście, ta placca powinna być ładowana tylko jeden raz na kwadrans, w każdym razie do chwili, gdy po raz pierwszy ukaże się oczekiwany obraz. Po skończeniu się pierwszego obrazu należy przerwać ładowanie, gdyż kolejne obrazy będą się powtarzać automatycznie bez potrzeby dalszego ładowania.

Czyni to eksperyment wyjątkowo interesującym, ponieważ pozwala na całkowite odprężenie się osobie jemu poddawanej, gdyż już jej nie przeszkadza ewentualne powtarzanie bodźca.

Przypominamy, że zasadniczo w przypadku placche powiązanych z ciałami niebieskimi dana gwiazda jest określana przez przyłożenie jej fotografii do lewej połowy ciała osoby poddawanej eksperymentowi.

Widzenie powierzchni planet z ewentualnymi istotami żywymi

Ta placca – o wybitnym znaczeniu – ma średnicę 12 mm i mieści się na górnej (grzbietowej) części dłoni ręki prawej, między 3. linią międzypalcową (którą nieco przekracza) i linią osiową palca środkowego, w płaszczyźnie przechodzącej 3 cm poniżej stawowej linii ręki. Reakcje charakterystyczne: 1) mrowienie w brzuchu, 2) palenie w ciele w różnych odległych od siebie punktach, 3) ból w przedniej połowie podniebienia.

Ładowanie tej placca powoduje widzenie powierzchni jednej półkuli badanej astralnej planety, a następnie również drugiej jej półkuli, po obrocie tej gwiazdy. Chociaż nie jest możliwe łatwe rozróżnienie samej powierzchni danej planety, to można z łatwością rozróżnić istoty na niej żyjące (zwierzęta i ewentualnie antropoidy). Najpierw widoczne są obrazy najmniejszych zwierząt (z wyjątkiem mikrobów, które mają swoje odrębne placche), potem coraz większych. Kolejno antropoidy i wreszcie – w ostatniej fazie – ogromne zwierzęta (oczywiście, jeżeli żyją one na badanej przez nas planecie).

Widzenie, czy inne światy są zamieszkane

Jeżeli osoba poddawana eksperymentowi zetknie ze skórą swojej lewej połowy ciała fotografię danej planety, to w przypadku, gdy są na niej istoty żyjące – na ciele tej osoby uwrażliwia się placca o średnicy 12 mm, usytuowana na zewnętrznej powierzchni prawej ręki, 1 cm przed linią boczną, w płaszczyźnie przechodzącej 3 cm nad zgięciem pachy. Jeżeli ta placca (odnośnie jej umiejscowienia patrz rysunek) pozostaje głucha, tj. nie staje się nadwrażliwa, oznacza to, że na badanej planecie nie ma życia. Placca ta – tak jak poprzednio – dotyczy

wszystkich planet. Przy stosowaniu fotografii wymagane są przerwy między jednym eksperymentem a drugim, gdyż często występują zjawiska uporczywego powtarzania się obrazów związanych z poprzednią fotografią.

Widzenie mieszkańców innych światów

Ta placca, o średnicy 12 mm, mieści się w przedniej części ręki prawej, 1 cm przed linią boczną, 5 cm pod po-przednią placca, w płaszczyźnie wiodącej 2 cm pod zgięciem pachy.

Reakcje charakterystyczne: 1) parestezja serca, 2) wrażenie zimna w wyrostku łopatki prawej, 3) niezdecydowanie (niepewność) w chodzeniu, i wymawianiu słów.

W czasie ładowania tej placca osoba poddawana eksperymentowi widzi kolejno ukazujące się różne rodzaje istot żyjących, przebywających na badanej planecie.

Kontrolowanie obecności antropoidów lub istot antropomorficznych na innych światach

Ta placca, o średnicy 12, mm występuje raz jeszcze na zewnętrznej powierzchni ręki prawej, 2 cm przed linią boczną w płaszczyźnie przechodzącej 6 cm pod pachą.

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie zimna w koniuszkach rąk, 2) ból w pasmach wzdluznych na policzku prawym, 3) trudności w mówieniu.

Po 5-15 minutach odpowiedniego ładowania osoba poddawana eksperymentowi widzi obraz antropoida (oczywiście, jeżeli on występuje na danej planecie). Dla potwierdzenia wiarygodności eksperymentu, osobie poddawanej eksperymentowi wystarczy położyć na skórze – bez wiedzy tej osoby – obrazy, najpierw Ziemi, a potem Księżyca. W pierwszym przypadku ukażą się – doskonale odzwierciedlone – istoty ludzkie, podczas gdy w drugim przypadku nie zdarzy się nic.

Terminu "antropoidy" użyliśmy dla wygody przy określaniu istot "podobnych do człowieka". Termin ten może czasami być niewłaściwy z naukowego punktu widzenia.

Kolejne widzenie ludzi i antropoidów na planetach Układu

Słonecznego, i – wreszcie – tych, którzy istnieją na światach obracających się w innych Układach Słonecznych

Ta placca, raz jeszcze o średnicy 12 mm, mieści się na podbiciu stopy prawej, na obrzeżu wewnętrznym jej linii osiowej, w płaszczyźnie usytuowanej 2 cm przed podstawą linii bocznej ciała. Uwrażliwienie jej następuje, gdy osoba poddawana eksperymentowi wpatruje się w fotografię Ziemi lub jeżeli ta fotografia zostanie zetknięta ze skórą w lewej połowie ciała tejże osoby (patrz rysunek).

Reakcje charakterystyczne: 1) mrowienie w większości kręgów piersiowych z wyjątkiem niektórych, 2) wrażenie, że własne serce jest nabrzmięte, 3) parestezja z prawej strony nosa.

Osoba poddawana eksperymentowi widzi najpierw ludzi (różnych ras) zamieszkujących Ziemię; widzenie to jest koloru szarego. Następnie ukazują się antropoidy z Marsa (!) i kolejno z Wenus. Według Calligarisa, tutaj kończą się antropoidy naszego Układu Słonecznego. Kolejno, bez przerwy, rozpoczyna się drugi cykl widzeń, w którym ukazują się antropoidy z innych Układów Słonecznych, i tak praktycznie aż do wyczerpania się uwagi osoby poddawanej eksperymentowi.

Główna placca asteroidów

Ta placca, o średnicy 1 cm, mieści się w prawej połowie karku, 1 cm na zewnątrz od linii środkowej ciała, w płaszczyźnie prowadzącej przez czwarty krąg szyjny (patrz rysunek). Uwrażliwia się, kiedy osoba poddawana eksperymentowi obserwuje jakiegoś asteroidę przez teleskop lub wpatruje się w jego fotografię.

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie zimna w ukośnym paśmie policzka lewego, 2) mrowienie w górnym paśmie języka, 3) parestezja w jednym punkcie łuku żebrowego lewego, 3 palce w poprzek nad kątem nadbrzusza, 4 cm na zewnątrz linii środkowej ciała.

Ładując tę placca osoba poddawana eksperymentowi widzi najpierw wycinek koła, kolejno uzupełniający się aż do utworzenia pierścienia. Następnie wewnątrz tego pierścienia,

który ciemnieje, można zobaczyć małe kulki kształtu kolistego lub owalnego, obracające się i bardzo błyszczące.

Placca główna komet

Ta placca o średnicy 1 cm znajduje się w górnej (grzbietowej?) części przedramienia prawego, 2-3 cm w kierunku wewnętrznym od jego linii osiowej, w płaszczyźnie przechodzącej 0,5 cm pod zgięciem łokcia (patrz rysunek). Uwrażliwia się przez zastosowanie znanych metod, tj. wpatrywanie się w fotografię danej komety itd.

Reakcje charakterystyczne: 1) smak gumy w ustach, 2) ból w podbiciu stopy prawej i w lewej połowie czaszki w okolicy paratopotylicznej, 3) wrażenie występowania ciał obcych w ręce lewej.

Początkowo osoba poddawana eksperymentowi widzi niebieskawą tarczę, później zarysowuje się jasny pas, kończący się w kole. Wreszcie osoba ta widzi wyraźnie świecący obraz komety (pozornie długiej: 2-3 metry). Wydaje się, iż jest nieruchoma, lecz zarazem, że drga i że mieni się różnymi kolorami (srebrzystoniebieskim, czerwonym, żółtawym...); osoba poddawana eksperymentowi widzi ją pochyloną z główką skierowaną do dołu a ogonem do góry.

Placca główna mgławic

Ta placca o średnicy 12 mm mieści się w prawej połowie pleców, 1 cm na zewnątrz od linii brodawkowej, w płaszczyźnie przechodzącej przez kolana (patrz rysunek).

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w plecach, zwłaszcza w ich górnej połowie, 2) parestezja w punkcie odpowiadającym okrężnicy poprzecznej, 3) widzenie świata zewnętrznego, w kolorze brązowym.

W pierwszym etapie osoba poddawana eksperymentowi widzi niebieskawą tarczę, następnie wewnątrz tej tarczy tworzy się jasna plama, powoli przybierająca wygląd mgławicy w kształcie spiralnym, o średnicy około 1 metra, która to mgławica wydaje się być złożona z miriadów błyszczących punkcików. Posługując się fotografią można wyszukać placche

poszczególnych mgławic (np. Andromedy, odległej od Ziemi około milion lat świetlnych).

Placca główna Drogi Mlecznej

Ta placca ma średnicę 1 cm i mieści się na podbiciu stopy prawej, na przebiegu I. linii międzypalcowej, w płaszczyźnie prowadzącej 4 cm za I. przestrzenią międzypalcową (patrz rysunek). Uwrażliwia się ona znanymi metodami: jeżeli osoba poddawana eksperymentowi wpatruje się w Drogę Mleczną gołym okiem lub przez lunetę, lub też jeżeli zetkniemy fotografię tej Drogi ze skórą w lewej połowie ciała tejże osoby.

Reakcje charakterystyczne: 1) parestezja boku prawego, 2) skłonność przetykania z występowaniem bólu potylicznego, 3) skłonność do ruszania kończynami we wszystkich kierunkach.

Po 5 minutach ładowania osoba poddawana eksperymentowi (mająca zamknięte lub zawiązane oczy) widzi najpierw jasne pasmo na ciemnym tle, następnie pasmo to rozdziela się na bardzo dużą ilość błyszczących gwiazd (wygląda to jak wiele małych księżyców) o różnej wielkości.

Placca główna promieniowania kosmicznego

Ta placca, pozwalająca zobaczyć promieniowanie ciał niebieskich, ma średnicę 1 cm i jest usytuowana w zewnętrznej części ręki prawej, 1 cm za jej linią boczną, w płaszczyźnie wiodącej 3-4 cm nad zgięciem łokcia (patrz rysunek).

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie zimna w małżowinie usznej ucha prawego, 2) mrowienie w łopatkę prawej, 3) parestezja w gardle.

Osoba poddawana eksperymentowi widzi, jakby rzutowane na ekran stojący 1 metr od niej, skrzyżowania spiralnych, wielobarwnych promieni tworzących złożony rysunek, będący w ustawicznym ruchu. Każdy z rysunków utworzonych przez promienie kosmiczne jest charakterystyczny dla jednej planety, a zatem jest odizolowany i daje się wyraźnie rozróżnić.

W tym przypadku, ponieważ chodzi o główną placca, wszelkie promieniowanie pochodzące z rozważanych planet łączy się ze sobą i tak jest pomieszane, że nie może być

wychwycone przez osobę poddawaną eksperymentowi.

Placche astralne przyjmujące (consonanti)

Różnica między placche astralnymi odbitymi (riflesse) a placche przyjmującymi (consonanti) polega na tym, że te pierwsze uwrażliwiają się w ciele osoby poddawanej eksperymentowi i są odbite przez świat zewnętrzny, tj. przez gwiazdy, a nie przez świat wewnętrzny, tj. przez mózg tejże osoby. Te drugie natomiast "rozpalają" się w ciele osoby przebywającej naprzeciwko osoby poddawanej eksperymentowi, w maksymalnej odległości 10 metrów. Jeżeli np. osoba A wpatruje się w Księżyc, to nie tylko w jej ciele "rozpali" się szereg placche powiązanych z naszym satelitą, ale uwrażliwiają się one również w ciele osoby B, jeśli tylko osoba ta jest naprzeciwko osoby A, we wskazanej odległości.

Widzenie rozwoju gwiazd

Ta placca, o średnicy 12 mm, figuruje na przedniej powierzchni nogi prawej, na obrzeżu wewnętrznym jej linii osiowej, w płaszczyźnie wiodącej 8-9 cm pod obrzeżem dolnym rzepki (patrz rysunek).

Reakcje charakterystyczne: 1) parestezja w części dolnej powiek, 2) ból w segmencie dolnym nogi prawej, 3) ból w górnej połowie żołądka.

W następstwie ładowania tej placca osoba poddawana eksperymentowi widzi w kolejności:

1. Wielką gazową masę, szybko obracającą się.
2. Masa gazowa zaczyna gęstnieć.
3. Masa gazowa zaczyna zapalać się.
4. Na jej powierzchni zaczynają być widoczne kratery.
5. Masa gazowa zaczyna się zagęszczać i można na niej rozróżnić jasne i ciemniejsze plamy. Zaczynają się pokazywać również pierwsze zwierzęta.
6. Widać roślinność.
7. Zwierząt jest coraz więcej.
8. Pojawiają się pierwsze antropoidy (jeżeli są na

analizowanej planecie).

9. Ilość mieszkańców zaczyna zmniejszać się.

10. Zmniejsza się również ilość antropoidów, aż całkowicie zanika.

11. Znikają rośliny, z których przeżywa tylko kilka gatunków.

12. To samo dzieje się ze zwierzętami.

13. Znikają kontynenty i morza, które zostają zastąpione przez lodowce.

14. Następuje rozpuszczenie (rozkład) planety. Powyższe bez żadnych zmian stosuje się do wszystkich planet, jednakże niektóre z nich zatrzymują się na pierwszych etapach. W pierwszych 4 punktach wydaje się, że planety są otoczone aureolą.

Placca główna Księżyca

Ta placca, o średnicy 1 cm mieści się na kolanie prawym, na linii osiowej, nogi, przesunięta o 3-4 mm na zewnątrz, w płaszczyźnie przechodzącej przez połowę rzepki. Uwrażliwia się za pomocą jednej ze znanych metod.

Reakcje charakterystyczne: 1) zawroty głowy, 2) ból wzdłuż łuku żuchwowego lewego, 3) ból w dołku potylicznym.

Ta placca główna uwrażliwia wszystkie placche na skórze (heterowrażeńiowe lub nie) powiązane z Księżycem. Jest ona zatem bardzo cenna, eliminuje bowiem konieczność stosowania fotografii... tego naszego satelity, w celu uwrażliwienia tych placche, które chcemy analizować.

Główne pole Księżyca na skórze

To pole na skórze ma kształt prostokąta (3x6 cm) i jest umieszczone poprzecznie w lewej połowie czoła. Jego bok wewnętrzny odległy jest o 3-4 cm od linii środkowej, jego zaś bok zewnętrzny przechodzi nieco na zewnątrz linii, opadającej przez zewnętrzny kąt oka, podczas gdy bok dolny przebiega 3-4 cm nad ścianą górną oczodołu.

Ładowanie tego pola na skórze za pomocą na przykład białego kartonika o tych samych wymiarach pozwala osobie

poddawanej eksperymentowi (osoba ma zamknięte lub związane oczy) na widzenie Księżyca, tak jak go widzimy normalnie gołym okiem.

Widzenie Księżyca w przybliżeniu większym niż za pomocą najmocniejszych teleskopów

Średnica tej placca wynosi ca 12 mm – figuruje w prawej połowie pleców, 1 cm w kierunku wewnętrznym od linii brodawkowej i 3 cm pod linią boczną ciała, opadającą na łopatkę.

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie ciepła w twarzy, 2) ból w czole nad łukiem orbitalnym, 3) mrowienie w palcu wskazującym ręki prawej.

Po około 10-15 minutach osoba poddawana eksperymentowi widzi na ciemnym tle szarą kulę o średnicy ca 30-50 cm. Kolejno tarcza zaczyna się powiększać i stopniowo rozświetlać, poczynając od środka. W tym momencie można już rozróżnić góry, kratery, równiny i pagórki w szarawym kolorze, z dużymi pęknięciami i szczelinami; wzgórza, wydmy i rozległy białawy obszar, który wydaje się być utworzony z małych solnych sześcianów.

Ładując tę placca można oglądać ogólny krajobraz księżycowy z ciemnymi strefami; nie widać roślinności, ponieważ (według Calligarisa) na Księżycu jest jej bardzo niewiele.

Widzenie krajobrazu księżycowego

Ta placca o średnicy 1 cm mieści się od strony wewnętrznej przedramienia prawego, pół centymetra przed linią boczną, w płaszczyźnie wiodącej ca 9 cm pod zgięciem łokcia, tj. 2 cm nad połową tegoż przedramienia.

Uwrażliwia się w jeden z następujących sposobów:

1. Wpatrując się w Księżyc (wyizolowany na niebie za pomocą np. lunety lub rury zrobionej z papieru, lub utworzonej przez dwie złożone ze sobą dłonie) gołym okiem w dowolnej jego fazie. Przypominamy, że nasz satelita musi być oglądany w odizolowaniu, aby nie "rozpały" się placche powiązane z

innymi gwiazdami będącymi w polu widzenia.

2. Wpatrując się w Księżyc przez lunetę.

3. Wpatrując się w fotografię Księżyca.

4. Kładąc tę ostatnią pod dłoń ręki lewej, osoby poddawanej eksperymentowi lub stykając ją ze skórą lewej połowy ciała tej osoby (w niektórych przypadkach uważamy, że powtarzanie pomaga tylko w dobrym wyjaśnieniu niektórych metod). Ta ostatnia metoda jest prostsza i najpewniejsza: przypominamy, że fotografia po zetknięciu jej ze skórą osoby poddawanej eksperymentowi "rozpali" odpowiednie układy na skórze i wtedy należy tę fotografię odłożyć.

5. Kładąc tę fotografię na głównym polu na skórze, dla fotografii astralnych (patrz poprzednią stronę).

6. Ładując główną placca Księżyca, która "rozpala" całą konstelację księżycowych placche bez potrzeby uciekania się do opisanych uprzednio metod.

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie zimnych włókienek w sklepieniu podniebienia, 2) parestezja w środku dłoni obydwu rąk, 3) parestezja wycinkowa pod podbródkiem.

Ładowanie tej placca, jeżeli jest wykonane prawidłowo, pozwala osobie poddawanej eksperymentowi uzyskać w ciągu 5-15 minut wizję panoramiczną i całościową powierzchni Księżyca. Początkowo widać w oddali dużą szarą strefę o średnicy 3-4 metrów obracającą się wokół swojej osi. Później zaczyna się zaciemniać środek kuli; kolejno peryferyjny, jasny pierścień pozostaje nieruchomy, podczas gdy zwiększa się wymiar ciemnego jądra centralnego, na którym rysują się krajobrazy widziane jak gdyby z góry.

W tym punkcie warto przytoczyć w całości opis krajobrazu księżycowego, pozostawiony przez Calligarisa – w oparciu o wykonane przez niego eksperymenty na młodym dziennikarzu, w listopadzie 1934 roku w Rzymie:

"Krajobrazy te obejmują dużą ilość kraterów, jakby w bladym świetle zmierzchu, wiele gór stojących samotnie lub w łańcuchach, z których niejedne są bardzo wysokie, wiele

pagórków, niewielkich równin i ogromnych jasnych obszarów. Widoczne są duże szczeliny pokrywające płaszczyzny, w których od czasu do czasu widać plamy jak cienie (widać także bardzo szybko obracające się zawirowania, ale nie można rozpoznać ich rodzaju).

Góry i pagórki są w jasnym odcieniu, koloru skały lub lawy. Często przybierają kształt stożkowy i są zgrupowane. Widać dużo wzniesień zbliżonych do wydm – również są białawej barwy, podobne do zabarwienia lawy.

Widoczne są olbrzymie pustynne tereny, których grunt składa się z substancji podobnej do naszej soli kuchennej -z tym, tylko że kryształy tej soli księżycowej są większe i bardziej błyszczące – lub do złóż sody. Koloryt tych pustyń jest przeważająco szary, ale zmienia się też w zależności od wizji. Na tej przeogromnej jednokształtnej płaszczyźnie, będącej królestwem wieczystej ciszy i wieczystego bezruchu, tu i tam widoczne są głębokie różnokształtne pęknięcia.

Abstrahując od niektórych okolic, które są olśniewająco białe (np. szczyty niektórych gór), krajobraz księżycowy zalany jest światłem bladym i bez odbić, tak że momentami wydaje się ciemny (czyżby były to cienie rzucane przez góry?), podczas gdy zaś inne okolice przybierają odcień żółtawy.

Na Księżycu nie widać chmur, oparów czy deszczu".

Poświęciliśmy temu opisowi tyle miejsca, gdyż może on stanowić doskonały sprawdzian skutków ładowania tej placca; byłoby także bardzo interesujące porównać ten opis z opisem, jaki da nam osoba poddawana temu eksperymentowi, oczywiście nie powinna ona znać opisu przekazanego przez Calligarisę.

Pragniemy dorzucić jeszcze jedną radę: dla umknienia jakiegokolwiek formy sugestii, należy położyć jedną rękę osoby poddawanej eksperymentowi, na nie znanej jej fotografii Księżyca, następnie wyszukać na ciele tej osoby odpowiednią placca i ładować ją przez 15 minut (Osoba poddawana eksperymentowi powinna oczywiście mieć zamknięte lub związane oczy.). Nie należy również zapominać, że aby

uzyskać pełną skuteczność ich działania, placche powinny być ładowane nie krócej niż 15-20 minut.

Widzenie bardziej charakterystycznych detali krajobrazu księżycowego

Średnica tej placca wynosi 1 cm; jest usytuowana za łopatką prawą, 4 cm poniżej linii bocznej ciała, 2 cm na zewnątrz Unii brodawkowej.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból w plecach, 2) wrażenie zimna w dużym palcu nogi prawej, 3) tik powodujący wykonywanie ruchów przytakujących głową.

Po pierwszych dwóch fazach (identycznych z fazami występującymi przy poprzedniej placca) początkowo ukazują się równiny, a potem góry księżycowe, a przy dalszym ładowaniu placche można zobaczyć żywe kolory gór i ich ponure cienie. Kolejno obrazy powiększają się i można dzięki temu zobaczyć krater, rowy księżycowe, a nawet ciemne niebo naszego satelity.

Widzenie Księżyca powtarzające się co 5 minut

Ta placca, o średnicy 12 mm, mieści się u podstawy prawej połowy szyi, 1 cm w kierunku wewnętrznym od linii bocznej ciała i 5-6 cm w kierunku wewnętrznym od linii brodawkowej.

Reakcje charakterystyczne: 1) euforia, 2) parestezja części górnej (grzbietowej) palców rąk, 3) ból w boku wewnętrznym dziąseł dolnych.

Także ładowanie tej placca prowadzi najpierw do uwidocznienia dwóch pierwszych faz, jak w poprzednich placche. Kolejno widoczny jest obraz pełnego Księżyca, o średnicy 20-30 cm, utrzymując się przez około 1 minutę, a potem znika i ponownie ukazuje się po 5 minutach. Tak powtarzające się widzenia trwają około godziny.

Widzenie ukrytej połowy Księżyca

Ta placca, o średnicy 1 cm, jest usytuowana w wewnętrznej części nogi prawej, 2 cm przed jej linią boczną, w płaszczyźnie przechodzącej 4-5 cm nad dwukostką u nogi. Uwrażliwia się znanymi metodami. Nie jest jednak konieczne posługiwanie się

obrazami z przeciwstawnej półkuli, wystarczy bowiem, aby zastosowane obrazy przedstawiały Księżyc.

Reakcje charakterystyczne: 1) uczucie pulsowania w żołądku, 2) palenie oczu, 3) parestezja w dolnej połowie brzucha.

Ładując tę placca osoba poddawana eksperymentowi widzi ukrytą połowę Księżyca, podobną do tej widocznej, ale nie jest taka sama, ponieważ jest na niej więcej równin i mniej gór, i kraterów.

Przeszłość Księżyca

Ta placca o średnicy 1 cm mieści się na plecach, na linii środkowej ciała, o 2/3 w lewo i o 1/3 w prawo od niej, w płaszczyźnie przechodzącej o dwa palce w poprzek nad połową rąk.

Reakcje charakterystyczne: 1) skłonność do zmiany własnej fizjonomii, 2) mrowienie w górnej połowie nóg, zwłaszcza w ich przedniej powierzchni, 3) popęd do przeżuwania.

Po pierwszych dwóch fazach (takich samych jak poprzednie) osoba poddawana eksperymentowi widzi powierzchnię księżycową, o wyglądzie zupełnie innym od aktualnego, tj. pokrytą kontynentami i morzami (niezbyt rozległymi). Nie widać kraterów, jest natomiast bujna roślinność (duże rośliny z ogromnymi i kolczastymi liśćmi w różnych kolorach).

Księżyc wydaje się bardzo jasny, a gwiazdy jego nieba chowają się na pewien czas za białawą zasłoną. To co dzisiaj wydaje się ogromną pustynną równiną, jest w dużej części pokryte wodą.

Według Calligarisa, nie jest możliwe dokładne ustalenie, jakiej epoki życia naszego satelity dotyczy to widzenie.

Widzenie Księżyca we śnie

Ta placca, o średnicy 1 cm, jest zawarta w tylnej części nogi prawej, między jej linią osiową a boczną wewnętrzną, w płaszczyźnie przechodzącej 8-9 cm nad linią stawową stopy.

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie ciepła w stopach, 2) parestezja w pasmach wzdluznych z boku przedramienia

lewego, 3) ból w 9. żebrze z obu stron.

Zaleca się ładowanie tej placca w nocy przed uśnięciem i u osób, które z łatwością przypominają sobie sny. Osoby te po uśnięciu zobaczą w pierwszej fazie snu tarczę księżycową, błyszczącą na ciemnym niebie.

Widzenia związane z Księżycem występować będą tylko w pierwszym śnie, a nie w poprzedzającym przebudzenie.

Przed zakończeniem tego rozdziału pragniemy raz jeszcze przypomnieć o konieczności unikania zjawisk auto- i heterosugestii, które mogłyby zafałszować wynik eksperymentów. W tym celu zalecamy (*repetita juvant*) sprawdzić działanie placche, wybierając do pierwszych eksperymentów osoby nie wiedzące, jakiej gwiazdy dotyczy zastosowana fotografia.

Jak już mówiliśmy, nie wszystkie eksperymenty dają od razu wynik pozytywny, pozwólmy zatem na zakończenie wypowiedzieć się jeszcze Calligarisowi:

“Jeżeli któreś z tych widzeń heterowrażeńiowych byłoby na skutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności zafałszowane, trzeba pogodzić się z nieuchronnością błędu, uwypuklając wartość tych – wielu czy niewielu – widzeń, które okażą się prawdziwe”.

Rozdział VII

Moment refleksji

Zdanie Calligarisa kończące poprzedni rozdział jest niezwykle ważne, ponieważ pozwala nam na wyjaśnienie kilku spraw. Wiemy już o placche, za pomocą których można zobaczyć antropoidy, oraz placche przypisywane nawet Marsowi i Wenus, co może się wydawać wielu Czytelnikom absurdalne, lecz właśnie książka poświęcona Księżycowi i gwiazdom, dostarczyła materiałów do krytyki konstrukcji całego systemu placche. Ciekawe, iż nawet wielu zwolenników Calligarisa odrzuciło tę książkę, uważając ją za "absurdalną".

Nie jest z pewnością naszym zamiarem akceptowanie a priori widzeń, które zostały już zdementowane przez obserwacje poczynione w czasie lotów kosmicznych. Rozumiemy jednak, że Calligaris po prostu czasami mylił się w interpretacji skutków niektórych placche. Przypomnijmy, że w ciągu zaledwie kilku lat wyodrębnił i skatalogował wiele tysięcy takich placche. Jest oczywiste, że nie mógł poświęcić każdej z nich zbyt dużo czasu. I właśnie jednym z celów tej książki jest, aby – zwracając się do dużej ilości osób – stworzyć coś w rodzaju masowego eksperymentowania w zakresie tej fenomenologii, tak aby można było wyciągnąć z niej arcyenne wnioski dla dalszego rozwoju naszych badań (należy pamiętać, że budowa Ciągów linii na ciele, ma dopiero fundamenty i że większa część pracy pozostała jeszcze do zrobienia).

W każdym razie w podanych przykładach nie powiedziano wcale, że obrazy z Księżyca odnoszą się raczej do dnia dzisiejszego niż do jego dalekiej przeszłości czy też przyszłości, a może nawet do jakiejś gwiazdy z nim związanej. Fizyka nam udowodniła, że Wszechświat różni się znacznie od pojęcia, jakie my o nim mamy; że świat jest tylko złudzeniem naszych zmysłów i że sama materia nie ma własnego istnienia, gdyż jej najbardziej intymna (wewnętrzna) część (esencja) składa się z mikroskopijnych zawirowań energii... Te wszystkie prawdy są w

pełni uznane przez oficjalną naukę, lecz o Calligarisie mówi się, że jest "absurdalny", ponieważ to co mówi, zaprzecza powszechnemu sposobowi myślenia. Wspominaliśmy już, że zadaniem badacza powinno być przede wszystkim trzymanie się faktów i – ewentualnie – poszukiwanie największego zbliżenia do prawdy [której ze względu na istotę rzeczy (esencję) nie można osiągnąć tymi metodami]. Fakty zaś mówią nam, że placche rzeczywiście istnieją i że obrazy przez nie wywoływane powtarzają się przy eksperymentach z różnymi osobami, które wzajemnie jedna o drugiej nic nie wiedzą. Po dojściu do tego etapu nie będziemy nawet próbować znaleźć jakiejś interpretacji; uczciwie przyznajemy, że nie jesteśmy w stanie dokonać tego i nie chcemy w konsekwencji wywierać na Czytelnika żadnego wpływu przez nasze, niekoniecznie słuszne, opinie. Obiecujemy jednak, że do tej sprawy wrócimy w dalszej części tej książki.

Przypominamy, że nic nas nie upoważnia do twierdzenia, że idealne wyniki uzyskuje się oddziałując tylko na placche koliste lub na punkty; prawdopodobnie istnieją jeszcze inne układy na skórze, pozwalające osiągnąć wyraźniejsze i niezaprzeczalne wyniki. W tym celu przytaczamy w całości – jako temat do badań – krótki rozdział z Nowe cudowności ludzkiego ciała, wyd. Boca 1939. W tym rozdziale Calligaris podsumowuje w skuteczny sposób wszystkie wskazówki, jakich był w stanie udzielić swoim następcom w tej dziedzinie.

EUKLIDES I FIZJOLOGIA (PROMIENIOWANIE PRZENOSZONE ZGODNIE Z PRAWAMI GEOMETRII)

Niech nikt, kto nie jest geometrą, nie wchodzi tu
(napis na progu Szkoły Pitagorasa)

"Gdy w 1908 roku zostałem zaproszony przez mojego nieodżałowanego prof. Mingazzini do Akademii Medycznej w Rzymie, w celu udzielenia pierwszych informacji na temat linii nadwrażliwych na ciele, a właściwie na temat "metamerii", pokazałem wielkie tablice z narysowanymi figurami geometrycznymi odtwarzającymi ul pszczeli, linie pęknięcia kryształów, szyb, żyłki (unerwienie) roślin itp. Widzę jeszcze oczy prof. Guido Baccelli wpatrzony w ten obraz. Już wówczas

dostrzegałem jakąś – sam nie wiem jaką [Miałem wówczas głównie na myśli konfiguracje, które – moim zdaniem – powinny występować w strefach niewrażliwych skóry. Idąc jednak siadami linii wzdłużnych i poprzecznych, których skrzyżowanie tworzy “małe kwadraty podstawowe” i nie znając jeszcze “kół” i “łuków”, popełniłem ów błąd, że przyjąłem te linie jako jedyne, po których przebiega “pociąg” niewrażliwości (patrz moja praca na temat Niewrażliwość uzyskiwana przy pomocy placche, “L'anestesia a placche ” – Rivista Italiana di Neuropatologia, Psichiatria e Elettroterapia, tom IV, Nr 8)] – figurę narysowaną na ciele ludzkim zgodnie z regułami geometrycznymi i zgodnie z tendencjami, które wydały mi się powszechne w przyrodzie.

W tym samym roku (albo następnym) prof. Mingazzini przesłał do prof. Thomas'a w celu opublikowania w “Encephale” moją krótką pracę w języku francuskim, pt. Forma niewrażliwości (“Forma delie anestesie”) z analogiczną figurą jak ta, która tutaj jest pokazana, a odtwarzającą małe kwadraty, prostokąty, trójkąty itp. w różny sposób połączone ze sobą. Prof. Thomas'a niezwykle zdziwiła taka doza geometrii i odpowiedział w sposób mało przychylny dla tej publikacji [A zatem także Thomas, jeden z najbardziej wykształconych neurologów francuskich, obawiał się nowego. Wydaje się to niemożliwe, a jednak wszystko, co nowe, napawa lękiem każdego i – bardziej niż kogokolwiek – naukowców. Chociaż takie samo niebezpieczeństwo tkwi zarówno w zbytym zaufaniu do nowego, jak i do starego. A zatem ostrożnie z łatwowiernością i niedowierzaniem. “Tak jak łatwowierność jest przyczyną błędu – pisał Th. Browne – tak samo niedowierzanie często jest przyczyną tego, że nie cieszymy się prawdą”], ale dodał, że zrobiłby to, gdyby prof. Mingazzini nalegał. Ale ten ostatni, który nigdy nie nalegał, wycofał oczywiście prośbę i powiedział mi: “Niech pan napisze pracę na temat przypadku wiądu z zanikiem odruchu kolanowego, i zobaczy pan, że ją panu wydrukują”.

I oto po 25 latach ponownie pokazuję tę figurę nie uszczuploną, ale uzupełnioną.

Dotychczas, jak wiadomo z różnych moich prac i książek na

temat Ciągów linii na ciele, których pobudzenie powoduje określone reakcje psychofizyczne, mówiłem tylko o "liniach", "punktach", "kolistych placche", "polach" i o "prostokątnych atomach skóry", o "małych i dużych kwadratach" (patrz rys. 4).

Jednakże już od dłuższego czasu wiedziałem o występowaniu na skórze człowieka innych i bardzo licznych rzutowań w postaci figur geometrycznych, lecz umyślnie nie chciałem mówić o tym, aby nie wprowadzać w błąd niedoświadczonego badacza, który powinien iść po tej niełatwej drodze powoli, krok za krokiem. Jeżeli badacz taki zacznie biec, to będzie zgubiony. Nie dojdzie do mety.

Postarajmy się zatem opracować wykaz, który z pewnością nie będzie kompletny, tych nowych figur geometrycznych, jakie można odnaleźć na skórze człowieka:

1. Jeżeli jako "tarczę celową" przyjmujemy np. "mały kwadrat podstawowy", to jednocześnie musimy uwzględnić dużą ilość mniejszych kwadratów wpisanych koncentrycznie.
2. J.w. bardzo dużą ilość większych kwadratów, które otaczają tę tarczę koncentrycznie, aż staną się bardzo duże.
3. Prostokąty wszelkich kształtów i wszelkich wielkości.
4. Placche koliste wpisane w każdy "mały kwadrat podstawowy".
5. J.w. placche wpisane między różne linie drugorzędne (i trzeciorzędne) każdego małego kwadratu.
6. J.w. placche wpisane w każdy z "bardzo małych czterech kwadratów", tworzących mały kwadrat.
7. J.w. placche wpisane w każdy z "16 minimalnych kwadratów", tworzących mały kwadrat.
8. J.w. duże i bardzo duże placche koliste, wpisane w pewną ilość małych kwadratów zbliżonych do siebie, celem utworzenia "dużego kwadratu podstawowego" lub większych kwadratów.
9. J.w. placche wpisane w linie drugorzędne (i trzeciorzędne) małych kwadratów, łączonych w różny sposób ze sobą.
10. Placche koliste dośrodkowe i odśrodkowe wszelkich

wielkości, począwszy od placche wpisanych w "kwadraty" minimalne, a kończąc m placche wpisanych w duży kwadrat podstawowy lub w jeszcze większy, np. na tułowiu, składający się z różnej ilości dużych kwadratów.

11. Punkty składające się na wszystkie linie pierwszorzędne, drugorzędne, trzeciorzędne itd., wzdłużne, poprzeczne i ukośne.

12. Placche koliste, kwadraty i prostokąty wpisane między linie ukośne pierwszorzędne (po przekątnej) i drugorzędne różnych kwadratów.

13. Trójkąty wszelkich wielkości i wszelkich kształtów (równoramienne, równoboczne itd.).

14. Kąty (proste, ostre, rozwarte).

15. Owale wszelkiej wielkości.

16. Gwiazdy wszelkiej wielkości.

17. Czworoboki (romby, rombopochodne, trapezy).

18. Wieloboki regularne i nieregularne (pięcioboki, sześcioboki, ośmioboki itd.).

19. Koła wszelkiej wielkości, jak już mówiono, z odnośnymi wycinkami, łukami, cięciwami i promieniami.

20. Linie proste i krzywe, mieszane, ukośne, równoległe, zbieżne, rozbieżne, krótkie odcinki, krzyże itp.

21. Nieograniczoną ilość figur geometrycznych, regularnych i nieregularnych, będących wynikiem łączenia ze sobą różnych figur geometrycznych [W dalszym ciągu przeanalizujemy podstawowe figury geometryczne (prostokąty, trójkąty, owale, krzyże itd.). Dla zrozumienia, jak ogromna jest ilość figur geometrycznych w ciele człowieka, wystarczy pomyśleć, że każda z figur nieregularnych, jak i wspomnianych figur regularnych (kwadraty, prostokąty, koła, owale itd.) jest stokrotnie pomnażana przez analogiczne projekcje koncentryczne wpisane i ekscentryczne niewpisane].

UWAGI

1. W granicach ustalonych przez te wszystkie

najróżnorodniejszego kształtu figury geometryczne, rzutowane są poszczególne miejsca niewrażliwe i nadwrażliwe.

2. Dokładne i właściwe, tj. lekkie, ładowanie (przeprowadzane za pomocą odpowiednich form i bloków) tych niezliczonych figur geometrycznych "powoduje powstawanie w ciele ludzkim specjalnych reakcji i określa występowanie zjawisk różnego rodzaju, porównywalnych ze zjawiskami występującymi w konsekwencji podrażniania – przez ładowanie – punktu, linii, placca, pola na skórze itd., nam już znanych".

Należy nawet powiedzieć, że w wielu przypadkach te ostatnie zjawiska przez nas analizowane w przeszłości, występują łatwiej i w sposób bardziej wyrazisty przy ładowaniu jednej z figur geometrycznych (np. prostokąta -trójkąta – krzyża – itd.) niż w przypadku ładowania linii lub placca (reakcje psychoskórne).

3. Każdej figurze geometrycznej odpowiadają różne i określone promieniowania.

4. Z naszych książek nauczyliśmy się, że wiele razy można przez cierpliwe badania, np. przy pomocy szpilki Faradaya, narysować w polu na skórze – w oparciu o nadwrażliwość konturów tych figur – różne obrazy, jak się wydaje rzutowane przez podświadomość osoby poddawanej eksperymentowi (Do tej sprawy wrócimy jeszcze w pracy poświęconej lekarskim aspektom odkryć Calligarisa – uwaga Autorów.).

A zatem wszystkie te obrazy niezależnie od tego, czy są one proste czy bardzo złożone, zostają ujęte we wzorcu, na który składają się różne linie ograniczające ww. figury geometryczne.

W ciele człowieka, które jest bardzo skomplikowane, lecz też bardzo regularne jeśli chodzi o sam organizm, "wszystko" jest rzutowane zgodnie z ustalonymi prawami i za pomocą ukształtowanych już urządzeń. Coraz lepiej udowodniany jest fakt, że "skóra na ciele człowieka jest magicznym zwierciadłem, niewidocznym lecz realnym, w którym odbija się wszystko, zarówno ze świata wewnętrznego, jak i zewnętrznego, w ustalonych już ramach".

Na to zwierciadło, w rzeczywistości rzutowany jest cały

Wszechświat. Jednakże ta nieskończona ilość obrazów nie dociera w wyraźnej postaci do świadomości człowieka, gdyż chaotyczny zamęt powodowany przez nie, zakłóciłby ją.

Do świadomości docierają z podświadomości tylko te obrazy, które zostają "wycelowane", wyizolowane, wzmocnione i "oświetlone" przez mózg człowieka.

Wynika z tego, że człowiek może być jasnowidzem, jeżeli zgromadzi w sobie wszystko, co istnieje we Wszechświecie.

5. I odwrotnie, każde uczucie, każda myśl, każda operacja przeprowadzona przez umysł uwrażliwia, tj. "rozpala" – jak mówimy – jedną z tych specjalnych figur geometrycznych (reakcja psychoskórna).

Wynika z tego, że gdyby można było poznać dokładnie całą i nieskończoną ilość reakcji psychoskórnych, to można by było – wyszukując miejsca nadwrażliwe zawarte w określonych częściach ciała między liniami wzdłużnymi, poprzecznymi, ukośnymi itd. – poznać całkowicie myśl człowieka.

6. Aby pojąć, jak ogromnym zwierciadłem jest skóra naszego ciała, trzeba ponadto wiedzieć, że ta sama figura geometryczna przybiera różne wartości w zależności od małego kwadratu podstawowego i w uwarunkowaniu od różnych płaszczyzn na ciele, w których ujawnia ona swą nadwrażliwość. I tak, np. ładowanie wszystkich "małych kwadratów podstawowych" na ciele człowieka, powoduje różne reakcje, zawsze jednak podlegające tym samym harmonijnym prawom.

7. Istnieją placche specjalne, które jeżeli są ładowane, uwrażliwiają wybiórczo – proszę na to zwrócić uwagę - wszystkie obrazy rzutowane na skórę należące do określonego typu geometrycznego (wszystkie kwadraty lub prostokąty, lub owale, lub koła itd.).

8. J.w., które uwrażliwiają te obrazy w zależności od ich wielkości.

9. Istnieją też placche specjalne (auto- i heterowrazeniowe), których ładowanie pozwala zobaczyć wszystkie obrazy geometryczne określonego typu (prostokąty, gwiazdy, krzyże

itp.). Ponieważ jednak ich ilość jest przeogromna, ładować trzeba tylko te placka, pozwalającą zobaczyć określony typ kształtu, lecz wyłącznie o określonej wielkości".

Nazwaliśmy to intermezzo "Momentem refleksji". W uwadze nr 4 Calligaris określił ciało człowieka "magicznym zwierciadłem, na które rzutowany jest cały Wszechświat". Calligaris jest naukowcem i jego teorie wywodzą się z obserwacji faktów, a my w poprzednim rozdziale poznaliśmy, że teozofowie mówią o akaszy, zwierciadle astralnym, gdzie są utrwalone (poza granicami czasu i przestrzeni) wszystkie wydarzenia przeszłe, teraźniejsze i przyszłe we Wszechświecie...

Rozdział VIII

Jasnowidzenie

Wychodząc z założenia, że wszystko jest odłożone i zarejestrowane w Świecie, i w naszej podświadomości oraz jest powiązane ze Świadomością Powszechną (uniwersalną), można stwierdzić, że przeszłość i przyszłość żyją w teraźniejszości, i w niej mogą być dokładnie odczytane. Każde nasze działanie pozostawia niezatarty ślad w Kosmosie. I dlatego uważamy, że nie jest przesadą twierdzenie, że nie ma nic bardziej teraźniejszego jak przeszłość w przyszłości. Może się ono wydać grą słów, ale naszym zdaniem twierdzenie to odzwierciedla doskonale rzeczywistość. Zapraszamy zatem Czytelnika do zastanowienia się nad tym zdaniem (pozornie sprzecznym) i wyciągnięcia z niego osobistych wniosków. Przypominamy raz jeszcze, że celem tej książki jest przyczynienie się do takiej gimnastyki umysłowej, by spowodowała, że ten, kto będzie tę książkę czytał – pomyśli, zadając sobie pytania odnośnie przyczyn istnienia czy występowania rzeczy, które być może zawsze akceptował, nie zdając sobie z tego sprawy.

PRZESZŁOŚĆ

Placche dotyczące przeszłości uwrażliwiają się przy lekkim ładowaniu pasma pamięci, tzn. ściskając lekko między dwoma palcami w kierunku od przodu do tyłu palec wskazujący osoby poddawanej eksperymentowi. Ma to bez wątpienia służyć do wykazania, że istnieją powiązania między przeszłością a pamięcią. Ponadto w czasie wszystkich eksperymentów dotyczących przeszłości "rozpalają" się układy na skórze, powiązane z pamięcią.

Aby lepiej zrozumieć wpływ wywierany przez przeszłość na teraźniejszość, moglibyśmy podać przykład ograniczony do jednego człowieka, biorąc pod uwagę tylko ślad, jaki zdarzenia fizyczne, chemiczne i psychologiczne pozostawiły w jego

organizmie. Każde działanie, myśl lub choroba mają dla człowieka (jak zresztą dla każdej istoty żywej) określone i trudne do zniesienia konsekwencje, gdyż uwolnienie się od przeszłości w sposób absolutny, nie jest możliwe. Wszyscy wiemy, na przykład, że choroba, której ulegliśmy w przeszłości – a mniemając obecnie, że jesteśmy z niej całkowicie wyleczeni – pozostawia w nas na zawsze bardziej lub mniej znaczące ślady.

Calligaris wykazał nawet niezbitcie, że każda choroba zakaźna powoduje "rozpalenie" na całe życie odnośnych placche, niezależnie od wyleczenia, i że odnośne placche w każdym momencie pozwalają stwierdzić przebytą chorobę. Dotyczy to oczywiście również wszystkich innych chorób.

Żeby nie popadać w gadulstwo... i żeby dać po raz kolejny możliwość sprawdzenia tego ostatniego stwierdzenia, przejdziemy od razu do omówienia najbardziej znaczących placche związanych z domniemanymi pozostałościami przeszłości.

Główna placca przeszłości na skórze

Ta placca o średnicy 1 cm mieści się na górnej stronie (grzbietowej) stopy prawej, 3 cm w kierunku wewnętrznym od jej linii osiowej, w płaszczyźnie prowadzącej 2-3 mm pod stawem tejże stopy. Uwrażliwia się, gdy osoba poddawana eksperymentowi przywołuje wspomnienia lub myśli o obrazach związanych z przeszłością, lub gdy słucha opowiadania związanego w ogóle z przeszłością.

Reakcje charakterystyczne: 1) ból wewnątrz uszu, 2) wrażenie obrzęku z obu boków szyi, 3) niepokój i niepewność przy wykonywaniu zwyczajowych czynności życia codziennego.

Jeżeli ładowanie tej placca jest dokładne i przedłużone, to w umyśle osoby poddawanej eksperymentowi występują fragmentaryczne obrazy związane z jego lub świata przeszłością.

Dobrze jest zatem pamiętać, że:

1. Ładowanie placca musi być przedłużone, jeżeli jest ono

krótkie, to zamiast zdolności jasnowidzenia pobudza się pamięć i występują tylko wspomnienia.

2. Mogą być przywołane wydarzenia z bliskiej oraz z bardzo dalekiej przeszłości, ale zasadniczo najpierw występują zdarzenia związane z bliską przeszłością (w czasie, a nie w przestrzeni). Na przykład może wystąpić scena, zaistniała przed godziną w miejscu bardzo odległym od tego, w którym odbywa się eksperyment.

3. Ładowanie tej placca przywołuje najczęściej sceny ze świata zewnętrznego, a nie wydarzenia dotyczące własnej osoby.

4. Ładowanie tej placca ma niewielką wartość praktyczną, gdyż jest ono przede wszystkim demonstracyjne, ponieważ nie ma możliwości wybierania i kontrolowania nasuwających się obrazów.

5. W czasie ładowania którejkolwiek placca związanej z przeszłością "rozpala" się jeden punkt na tej głównej placca, co dowodzi tego, że jest ona główną zbiorczą i odkładczą placca zdolności metapsychicznych związanych z przeszłością.

Placca główna bliskiej przeszłości

Ta placca ma średnicę 12 mm i mieści się za lewym ramieniem, 3,5 cm pod linią boczną, 1 cm w kierunku wewnętrznym na przedłużeniu linii pachowej tylnej. Uwrażliwia się, gdy osoba poddawana eksperymentowi dowiaduje się o fakcie, jaki wydarzył się bardzo niedawno. Podczas gdy ktoś opowiada jej o nim lub gdy ona sama rozmyśla na temat wydarzenia zaistniałego niedawno (fotografia, przedmiot).

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie, że żołądek rozciąga się, 2) odrętwienie 3.....dolnego (del 3° inferiore?) ręki lewej, 3) skłonność do przeżuwania.

Po 10-15 minutach ładowania osoba poddawana eksperymentowi dowiaduje się o zaistniałych niedawno wydarzeniach w świecie zewnętrznym. Niestety nie ma możliwości ścisłego określenia granic tej bliskiej przeszłości, w jakiej mają miejsce wydarzenia odbierane w tym

eksperymentencie.

Główna placca dalekiej przeszłości

Ta placca ma średnicę 12 mm, mieści się na plecach, na linii środkowej ciała (w 1/5 w prawo i 4/5 w lewo), w płaszczyźnie prowadzącej 0,50 cm pod "herlsrumpfgreuzlinie" Wagnera.

Uwrażliwia się ona, kiedy osoba poddawana eksperymentowi dowiadyuje się o fakcie zaistniałym w dalekiej przeszłości (od kilku lat do całego wieku).

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie ciepła na czubku głowy, 2) mrowienie pod podbródkiem i na karku, 3) drżenie wewnątrz łydek.

Placca główna bardzo dalekiej przeszłości

Ta placca ma tę samą średnicę jak poprzednia i mieści się na przedniej powierzchni łopatki prawej, 4 cm pod linią boczną ciała i 3-4 cm na zewnątrz linii sutkowej. Uwrażliwia się, gdy osoba poddawana eksperymentowi dowiadyuje się o fakcie zaistniałym w bardzo odległej epoce (wieki i tysiąclecia).

Reakcje charakterystyczne: 1) palenie oczu, 2) wrażenie opuszczenia w całym ciele, 3) trudności w mówieniu.

Poznawanie bliskiej przeszłości danej istoty ludzkiej

Ta placca o średnicy 12 mm mieści się w górnej części (grzbietowej) stopy prawej, 3 cm na zewnątrz jej linii osiowej i pół centymetra pod linią stawową tejże stopy. Uwrażliwia się, kiedy osoba poddawana eksperymentowi jest w bliskim sąsiedztwie innej istoty ludzkiej.

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie ociężałości w lewej połowie głowy, 2) ból w bocznych powierzchniach palców ręki lewej, 3) mrowienie w kanałach nosowych.

Po ładowaniu trwającym od 5 do 15 minut, osoba poddawana eksperymentowi jest w stanie zobaczyć i ogólnie opisać bliską przeszłość osoby będącej przed nią.

Aby zobaczyć przeszłość daleką zamiast bliskiej istnieje inna placca, o takiej samej średnicy jak poprzednia, umiejscowiona 2 cm nad tą ostatnią.

Reakcje charakterystyczne: 1) chęć pisania, 2) łaskotanie w nogach, 3) wymawianie słów z błędnym akcentem.

W tym przypadku jasnowidzenie osoby poddawanej eksperymentowi polega na kontemplowaniu dalekiej przeszłości osoby, przebywającej z nią (w linii prostej i w odległości najwyżej 10 m, zgodnie ze znanymi już regułami).

Nieodległa przeszłość miejsc będących blisko w stosunku do istot ludzkich

Ta placca o średnicy 12 mm mieści się w części górnej (grzbietowej) na linii środkowej (3/4 w prawo i 1/4 w lewo), w płaszczyźnie przechodzącej około 4 cm nad zagięciami pach.

Reakcje charakterystyczne: 1) zmiana humoru: przechodzenie od melancholii do radości, 2) ból w pięcie lewej, 3) ból w małym palcu stopy prawej.

Placche przeszłości obejmującej ostatnie pięć tysięcy lat

Ten eksperyment obejmuje 5 placche o średnicy 12 mm, rozmieszczonych w równych odległościach od siebie i ustawionych wzdłuż linii poprzecznej w powierzchni przedniej uda prawego, w płaszczyźnie, przebiegającej między jej 3.....dolnym (fra ii suo 3° inferiore?) i jej 3.....środkowym (ed il suo 3° medio?).

Placca nr 1 (mieszcząca się najbardziej na zewnątrz), powiązana z przeszłością sprzed 5 tysięcy lat, jest w miejscu 1 cm przed linią boczną zewnętrzną odnośnej kończyny; placca nr 2, powiązana z przeszłością sprzed 4 tysięcy lat, jest umiejscowiona 1-1,5 cm wewnątrz pierwszej placca; placca nr 3, powiązana z przeszłością sprzed 3 tysięcy lat, mieści się 2-2,5 cm na zewnątrz linii osiowej odnośnej kończyny; placca nr 4, powiązana z przeszłością sprzed 2 tysięcy lat, jest umiejscowiona na linii osiowej (1/3 w kierunku na zewnątrz i 2/3 w kierunku do wewnątrz). Najbardziej wewnętrzną placca, czyli nr 5, powiązana z przeszłością obecnego tysiąclecia, jest przesunięta o 1 cm do wewnątrz w stosunku do poprzedniej placca. Każda z tych placche "rozpala" się, kiedy analizowany przedmiot odpowiada wiekiem "wartości" danej placca.

Reakcje charakterystyczne dla placca nr 1: 1) słyszenie różnych dźwięków, zwłaszcza głosów i słów, 2) ból w tylnej połowie głowy, promieniujący na łopatki, 3) trudności w obracaniu głową w prawo i w lewo.

Reakcje charakterystyczne dla placca nr 2: 1) skłonność do płaczu, 2) na myśl przychodzą obrazy zwierząt, 3) lekki niedowład rąk.

Reakcje charakterystyczne dla placca nr 3: 1) wspomnienia różnych melodii, 2) ból kontuzyjny w powierzchni zewnętrznej kolana prawego, 3) skłonność do podnoszenia głowy.

Reakcje charakterystyczne dla placca nr 4: 1) skłonność do poruszania się, 2) palenie w lewej połowie gardła i prawej połowie ust, 3) mdłości.

Reakcje charakterystyczne dla placca nr 5: 1) wrażenie ociążałości na twarzy, 2) wrażenie ukłuć w nadbrzusze, 3) małe mimowolne ruchy ręki lewej.

Przy ładowaniu tych placche osoba poddawana eksperymentowi widzi, jaki był dany przedmiot w momencie jego formowania. Kolejno odbierany obraz ukazuje – choć w sposób niezbyt jasny – co się działo z tym przedmiotem od momentu jego powstania do chwili obecnej.

Aby eksperyment był bardziej kompletny, należy ładować najpierw ostatnią placca z serii, bo jeżeli na przykład dany przedmiot pochodzi sprzed 4.000 lat, to poza uwrażliwieniem się placca odpowiadającej jego wiekowi, "rozpalają" się również placche nr 3, nr 2 i nr 1, gdyż jest oczywiste, że w tym czasie dany przedmiot już istniał. Nie "rozpali" się natomiast placca nr 5, czyli odpowiadająca przeszłości sprzed 5.000 lat, gdyż w tym okresie danego przedmiotu jeszcze nie było.

Klawikord przeszłości: magiczna klawiatura tysięcy

Raz jeszcze brane są pod uwagę 5 placche na skórze, o średnicy 1 cm, rozmieszczone w lewej połowie pleców, wzdłuż linii poprzecznej przechodzącej 2-2,5 cm nad zgięciem pach. Są one rozmieszczone w równej odległości od siebie, wynoszącej 2,5-3 cm.

Pierwsza placca, najbardziej wysunięta na zewnątrz, zwrócona w kierunku ręki, mieści się 1 cm w kierunku wewnętrznym przedłużenia do góry linii pachowej, a piąta placca, tzn. najbardziej przesunięta do wewnątrz, jest rozmieszczona – w zależności od osoby – 2-3 cm w lewo od linii środkowej ciała.

Reakcje charakterystyczne dla placca nr 1: 1) palenie w kanale nosowym, 2) wrażenie duszenia się, 3) zimne ręce.

Reakcje charakterystyczne dla placca nr 2,3,4,5: pierwsze dwie reakcje są identyczne jak dla pierwszej placca; trzecia reakcja jest: dla placca nr 2 – parestezja pulsów; dla placca nr 3: parestezja łokci; dla placca nr 4: parestezja wyrostków łopatek, i wreszcie dla placca nr 5 – parestezja w okolicy łopatek.

Ładowanie najbardziej zewnętrznej placca (nr 1) powoduje, że osoba poddawana eksperymentowi staje się jasnowidzem w zakresie świata zewnętrznego w przeszłości sprzed 5.000 lat, począwszy od naszego wieku; ładowanie placca nr 2 powoduje jasnowidzenie w przeszłości sprzed 4.000 lat; ładowanie placca nr 3 – sprzed 3.000 lat itd.

Jasnowidzenie, będące wynikiem ładowania tych placche, pozwala zobaczyć ogólne warunki danego miejsca w przeszłości (panorama, ewentualne domy, roślinność...).

Placca główna własnej przeszłości

Ta placca ma średnicę 12 mm i jest usytuowana na przedniej powierzchni klatki piersiowej, 0,5 cm w lewo od linii środkowej i 3 cm nad linią międzysutkową. Uwrażliwia się, gdy osoba poddawana eksperymentowi myśli o własnej przeszłości.

Reakcje charakterystyczne: 1) poczucie próżni i odizolowania dookoła siebie, 2) wrażenie palenia w podbródku, 3) niedowidzenie oka lewego.

Przy ładowaniu tej placca osoba poddawana eksperymentowi widzi swoją własną przeszłość (bliską lub daleką i w różnych miejscach).

Własna bliska przeszłość

Ta placca o średnicy jak poprzednia mieści się mniej więcej o 0,5 cm w kierunku do wewnątrz placca głównej bliskiej przeszłości, w tej samej płaszczyźnie. Uwrażliwia się, gdy osoba poddawana eksperymentowi przywołuje wspomnienia związane z faktem, jaki się wydarzył niedawno (ta placca jest stale lekko "rozpalona").

Reakcje charakterystyczne: 1) parestezja w kształcie trójkąta w lewej połowie pleców, nieco poniżej łopatki, 2) ziewanie, 3) (brak).

Za pomocą tej placca osoba poddawana eksperymentowi widzi niektóre fragmenty ze swojej bliskiej przeszłości.

Własna daleka przeszłość

Ta placca o średnicy takiej jak poprzednia mieści się 0,5 cm wewnątrz głównej placca dalekiej przeszłości.

Reakcje charakterystyczne: 1) parestezja wyrostka łopatki prawej, 2) ziewanie, 3) skłonność do mutyzmu.

Ładowanie tej placca powoduje u osoby poddawanej eksperymentowi wystąpienie jasnowidzenia odnośnie pierwszych lat własnego życia. Za jej pomocą Calligaris dał swój cenny wkład do badań mających na celu wykazanie, że tak jak istnieje autoprekognicja, tak samo istnieje autoretrokognicja, chociaż ta ostatnia występuje spontanicznie tylko czasami. Autoretrokognicja, będąca wynikiem ładowania rozważanych placche, pozwala na zobaczenie własnej przeszłości w odniesieniu do własnej osobowości fizycznej a nie psychicznej. Ponadto są jeszcze inne placche, pozwalające wychwytywać epizody z życia psychicznego w przeszłości.

W każdym razie jest pewne, że istota ludzka może odbierać wiadomości dotyczące dowolnego okresu z przeszłości zarówno Wszechświata, jak i jakiegokolwiek jego elementu, od momentu, gdy wkroczyła ona do Kosmosu aż do chwili obecnej, a to dlatego że "wszystko pozostaje w Świecie". W tym co powiedziano, nie ma nic nowego... Calligaris nie był z pewnością pierwszym zwolennikiem podobnej "teorii". Dla zrozumienia podobnego stwierdzenia wystarczy przypomnieć

tzw. "tajemnicze" zjawiska, o których wiadomości dochodzą do nas już z bardzo odległych czasów.

PRZYSZŁOŚĆ

Oto jesteśmy przed jedną z najbardziej dręczących zagadek, jakie charakteryzują życie człowieka. Mówimy tylko o życiu człowieka, ponieważ – jak wynika z naszych w sumie ograniczonych wiadomości... człowiek jest na naszej planecie jedyną żyjącą istotą, która od początku swojego istnienia -w dążeniu do znalezienia wyjaśnienia, a zatem rozwiązania - zastanawiała się nad przyszłością.

Przyszłość przeraża prawie wszystkich, ponieważ jest okryta tajemnicą i zawiera w sobie to, co powszechnie nazywa się "nieprzewidzianymi zdarzeniami". Tajemnica czy też "niewiadome", zawsze fascynowały istotę ludzką... i nieprzypadkowo wszystkie "nauki odgadujące tę przyszłość", tzn. starające się rozwiązać tę fascynującą zagadkę, są umieszczane wśród dyscyplin, którymi zajmuje się parapsychologia.

Bardzo znany aforyzm mówi, że: "Dzisiaj to jest to jutro, którego wczoraj tak bardzo się obawialiśmy". Na pozór może się on wydawać powierzchowny i retoryczny, a jednak z tego tak prostego i tak głębokiego powiedzenia wyziera pojęcie względności czasu... i nieprzydatności niepokojów, jakie wzbudza w nas przyszłość.

Na ten temat Calligaris powiedział:

"Można by pomyśleć, że w rzeczywistości nie istnieje ani przeszłość, ani przyszłość, ale tylko teraźniejszość, i że zdolność percepcji całego obrazu rzeczywistości wraz z odnośną hiperwiedzą dokonuje fantastycznego i cudownego lotu, chwytając w mgnieniu oka powiązania występujące między przyczynami, które w fatalny sposób doprowadzają do określonej przyszłości.

Teoria przyjęta dla wyjaśnienia przewidywań odnośnie przyszłości jest teorią wszechwiedzy o przyczynach, tzn. poznaniem wszystkich zależności w zakresie zjawisk. Zgodnie bowiem z postulatem Laplace'a aktualny stan Wszechświata

jest skutkiem jego stanu poprzedniego i przyczyną jego stanu przyszłego.

Nasza niedoskonała znajomość przyszłości jest wynikiem upośledzonej znajomości terażniejszości: gdybyśmy wszystko poznali, moglibyśmy wszystko przewidzieć.

Zatem, nie możemy absolutnie wykluczyć, że zdolność percepcji całego obrazu rzeczywistości, mająca nieobliczalne możliwości, jest w stanie w określonym momencie wychwycić te powiązania we Wszechświecie i w konsekwencji rozważać przyszłość jak przeszłość.

Wydaje się jednak, że dominującą teorią jest dzisiaj teoria Wiecznej Teraźniejszości, teoria tworząca z czasu czwarty wymiar przestrzeni, tzn. hiperprzestrzeń o czterech wymiarach.

Kinematograficzny charakter widzeń – jak zauważa Osty – oraz pomieszanie przeszłości z przyszłością nadają tej teorii cechy prawdopodobieństwa".

Wiadomo, że jest wiele – bardziej lub mniej sprawdzalnych – metod przewidywania przyszłości, do których zalicza się również jasnowidzenie, wspomniane już obszerniej... Nie ma zatem nic dziwnego w tym, że – wg Calligarisa – za pomocą odpowiedniego ładowania specjalnych placche i innych układów na skórze człowieka, można pobudzać sztucznie (poprzez odruchy) te same mechanizmy psychiczne, które w sposób naturalny działają u proroków, jasnowidzów itd. W ten sposób każda istota ludzka – z własnego wolnego wyboru – uzyskuje dar prekognicji, tj. możliwość wnikania w przyszłość, jej zobaczenia i interpretowania.

A teraz poznajmy, co w tej sprawie określają poszczególne placche.

Placca główna przyszłości

Ta placca o średnicy 1 cm jest umiejscowiona w pięcie prawej, 1 cm w kierunku do wewnątrz od osiowej linii nogi i 2 cm pod linią boczną poziomą, tj. na brzegu pięty.

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie skrzywienia w czasie poruszania szyją, 2) mrowienie w kanałach słuchowych, 3)

wrażenie słyszenia odgłosów uderzeń.

Przy ładowaniu tej placca osoba poddawana eksperymentowi widzi zdarzenia przyszłe, które wydarzą się w przyszłości, bliskiej lub odległej, w miejscu bliskim lub dalekim (ze względu na niezwykle trudność w precyzyjnym określaniu, placca ta spełnia rolę czysto demonstracyjną).

W tym miejscu winni jesteśmy poczynić ważną uwagę, a mianowicie, że placche przyszłości są oczywiście nadwrażliwe, tzn. "rozpalone", a to naturalnie oznacza, że przyszłość "tkwi" jakby w teraźniejszości. Ponadto wszystkie placche przyszłości są zawsze nadwrażliwe: oznacza to, że wszystkie istoty ludzkie mają – nawet jeśli tylko w stanie utajonym – słabe zdolności do prekognicji.

Placca główna przyszłości istot ludzkich

Ta placca o średnicy 5 mm figuruje na tylnej powierzchni nogi prawej, 2,5 cm w kierunku do wewnątrz od jej linii osiowej, w płaszczyźnie przebiegającej 3-4 cm pod połową tej nogi.

Reakcje charakterystyczne: 1) ciepło w gardle, 2) ból w prawej okolicy łędźwi, 3) zimno w zewnętrznej powierzchni lewej połowy ciała.

Przy pomocy tej placca osoba poddawana eksperymentowi widzi jakiś epizod z przyszłości, bliskiej lub odległej, nieznaney istoty ludzkiej lub wielu osób, mogących przebywać w jej pobliżu lub daleko od niej.

Ogólna przyszłość istoty ludzkiej

Tym razem przedmiot dotyczy dwu placche o średnicy 10-11 mm, umiejscowionych na przedniej powierzchni nogi prawej.

Placca górna nr 1, powiązana z przyszłością bliską, mieści się 3 cm na zewnątrz linii osiowej, w płaszczyźnie prowadzącej 9-10 cm pod linią dolną rzepki.

Placca nr 2, powiązana z przyszłością daleką, jest umiejscowiona 2 cm na zewnątrz poprzedniej, 3-4 mm niżej.

Te placche uwrażliwiają się, kiedy osoba poddawana eksperymentowi przebywa naprzeciwko innej osoby w linii

prostej w maksymalnej odległości 10 m.

Reakcje charakterystyczne dla placca nr 1: 1) wrażenie wzdęcia brzucha, 2) odczuwanie niezwykłych smaków, 3) widzenie zawirowań wielobarwnych.

Za pomocą tej placca osoba poddawana eksperymentowi widzi w sposób ogólny nadchodzącą przyszłość drugiej osoby przebywającej naprzeciwko niej, tzn. jaka ta osoba będzie w najbliższym czasie (godzina, dzień, miesiąc, rok...). Dokładniejsze sprecyzowanie tego okresu nie jest niestety możliwe.

Reakcje charakterystyczne dla placca nr 2: 1) wrażenie braku stabilności danego miejsca, 2) przekrwienie oczu, 3) lekkie swędzenie twarzy.

Za pomocą placca nr 2 uzyskuje się te same wyniki, ale w odniesieniu do przyszłości dalekiej (wiele lat).

Przyszłość miejsca przedstawionego na danej fotografii

Ta placca o średnicy 1 cm jest zawarta na tylnej powierzchni nogi lewej, na jej linii osiowej, 4 cm nad górnym brzegiem kostki przy środkowej. Uwrażliwia się, kiedy osoba poddawana eksperymentowi styka fotografię tego miejsca ze swoim ciałem (w sposób opisany w poprzednim rozdziale).

Reakcje charakterystyczne: 1) palenie oczu, 2) suche gardło, 3) wrażenie pulsowania w uszach.

Za pomocą tej placca osoba poddawana eksperymentowi widzi, jak będzie wyglądało za 10 dni miejsce przedstawione na tej fotografii.

Uzyskiwanie niezaprzeczalnych dowodów wiarygodności przeprowadzanych eksperymentów w zakresie prekognicji: próba z oknem

Placca, którą posługujemy się w tym przypadku, o średnicy 12 mm, mieści się od strony wewnętrznej przedramienia lewego, 4 mm za jego linią boczną, w płaszczyźnie przebiegającej 6-7 cm nad stawami ręki.

Reakcje charakterystyczne: 1) mrowienie na czole, 2) skłonność do "powiększania".....głowy, 3) ból w 3..... górnym

(nel 3° superiore) zewnętrznej powierzchni nogi.

Osoba poddawana eksperymentowi staje przed otwartą przestrzenią (droga, plac) i zaczyna się ładowanie tej placca aż do wystąpienia reakcji charakterystycznych. W tym momencie należy jej zawiązać oczy. Po 5-10 minutach ładowania osoba poddawana eksperymentowi zobaczy obrazy, które opisz szybko i z wieloma szczegółami. Te opisy należy dokładnie notować. Obrazy, których może być jeden lub więcej, mogą w zależności od przypadku ukazywać się w całości lub tylko fragmentarycznie. Może to być uzależnione od niedoskonałego ładowania odnośnej placca lub nawet od nieznacznego przesunięcia cylinderka w czasie eksperymentu. Należy bowiem pamiętać, że osoba poddawana eksperymentowi odbiera tylko obrazy odnoszące się do przestrzeni, rzutowanej bezpośrednio naprzeciwko niej w linii prostej. Obraz może się ukazywać zmniejszony, powiększony lub zdeformowany.

Po 15 minutach ładowania i ukazywania się widzeń następuje przerwa w eksperymencie. Należy odczekać około 20 minut (w podanym czasie mogą występować kilkuminutowe różnice między poszczególnymi osobami, ale jest on zawsze stały dla tej samej osoby), a następnie należy sprawdzić, jakie i ile obrazów widzianych przez osobę poddawaną eksperymentowi występuje przed nią (naprzeciwko) na placu w promieniu 100 metrów. Oczywiście i to sprawdzenie będzie trwało 15 minut. Nie zawsze kolejność obrazów – opisywanych przez osoby poddawane eksperymentowi – odpowiada całkowicie rzeczywistej kolejności ich ukazywania się. Calligaris nie potrafił powiedzieć nam, czy za pomocą tej placca można przewidzieć to, co się zdarzy na placu (Można go także obserwować z okna, wystarczy jeżeli osoba poddawana eksperymentowi przez cały czas jego trwania będzie obrócona w kierunku tego placu.) – czy też to, co osoba poddawana eksperymentowi zobaczy na tym placu. Różnica nie jest w tym przypadku bez znaczenia, jak by się mogło zdawać na pierwszy rzut oka.

Niewykluczone, że okno, przy którym stoi osoba poddawana eksperymentowi, może być umiejscowione na wyższym

poziomie niż sam plac.

Nie należy – tak samo jak i w poprzednich eksperymentach – uważać, że uzyska się najlepsze wyniki już przy pierwszej próbie. Trzeba stale pamiętać, że najlepszą gwarancją powodzenia jest stałe ćwiczenie.

Oglądanie własnej dalekiej przyszłości

Ta placca o średnicy 5 mm jest umiejscowiona w podbiciu stopy prawej, w przedniej części wgłębienia, około 1,5 cm w kierunku wewnętrznym od linii osiowej małego palca.

Reakcje charakterystyczne: 1) parestezja trójkątna w środku pleców na wysokości łokcia, 2) lekka sztywność w stawach kolan, 3) mrowienie na skórze.

Za pomocą tej placca osoba poddawana eksperymentowi może zobaczyć jakiś epizod ze swojej dalekiej przyszłości.

Oglądanie własnej bardzo bliskiej przyszłości

Ta placca o średnicy 1 cm mieści się na kolanie prawym, 1 cm na zewnątrz linii osiowej przedniej, w płaszczyźnie przechodzącej przez brzeg górny rzepki. Uwrażliwia się, kiedy osoba poddawana eksperymentowi liczy krótkie odstępy czasu lub krótkie odległości przed sobą.

Reakcje charakterystyczne: 1) wrażenie, że jest się zawieszonym w próżni, 2) wrażenie, że ręce wydłużają się, 3) ból pod podbródkiem i w kłykciach rąk.

Po 10-15 minutach ładowania osoba poddawana eksperymentowi widzi różne obrazy dotyczące 10 kolejnych minut po przerwaniu ładowania.

Podobna do poprzedniej, ale z większym promieniem działania jest placca o średnicy 12 mm, mieszcząca się na wewnętrznej powierzchni ręki prawej, kilka milimetrów za linią boczną, 6-7 cm pod zgięciem pachy.

Reakcje charakterystyczne: 1) skłonność do popędliwości, 2) ból w plecach wzdłuż ścięgien, 3) parestezja w środku podbicia stóp.

Przy ładowaniu tej placca osoba poddawana eksperymentowi

przewiduje to, co wydarzy się jej za pół godziny przez okres mniej więcej 10 minut.

Calligaris opisał wiele innych placche dotyczących przyszłości, niestety z powodu ogromu spraw, jakie obejmuje ten temat i nieskończonej ilości aspektów, i konsekwencji z nim związanych, byliśmy zmuszeni ograniczyć się do opisu tylko niektórych z tych bardzo interesujących placche.

Pragniemy raz jeszcze wyraźnie powiedzieć, że zjawiska jasnowidzenia (łącznie ze zjawiskami wywoływanymi w sposób sztuczny przez ładowanie placche) są pewniejsze i bardziej osiągalne, jeżeli odnoszą się raczej do krótkiego okresu (np. do najbliższych kilku miesięcy); są one natomiast bardziej zawodne, kiedy dotyczą wielu przyszłych lat.

Wszystkie te stwierdzenia nie powinny wydawać się sprzeczne, jeśli uwzględni się, to co zostało powiedziane poprzednio w odniesieniu do Przestrzeni i Czasu, które to pojęcia w metapsychice nie mają znaczenia, trudności bowiem występujące w badaniach należy często przypisywać towarzyszeniu nieokreślonych jeszcze czynników zewnętrznych ograniczających powodzenie.

Faktem jest, że przy aktualnym stanie naszej wiedzy nie mamy jeszcze sprecyzowanego pojęcia czasu i błędnie uważamy, że przeszłość, teraźniejszość i przyszłość są trzema elementami tego pojęcia.

Godna uwagi jest tutaj wypowiedź Calligarisa, którą przytaczamy:

“Jesteśmy skłonni myśleć, że fale poruszające się z szybkością nie mniejszą od szybkości światła, przekazują wiadomości (informacje) od tego, co określamy świadomością powszechną (uniwersalną), do tego, co nazywamy naszą podświadomością.

Tajemnica powinna być ukryta tutaj: jakieś bezpośrednie powiązanie musi występować między tymi dwoma terminami. W ten sposób można zrozumieć, że skoro Wszechświat łączy jakiś związek z naszym podświadomym “ja”, to przestrzeń zostaje

wyeliminowana.

Człowiek ma w stanie utajonym niezliczoną ilość "zdolności", których granic on sam nie zna. Nie ma istot uprzywilejowanych, które otrzymałyby w darze tajemnicze siły pozwalające na czynienie niewytłumaczalnych cudów, a zatem wszelki sceptycyzm wobec ujawnienia się tajemniczych czy ukrytych możliwości jest absurdalny.

Tak długo, jak długo człowiek będzie się bał samego siebie i będzie odmawiał poznania – a właściwie ponownego poznania się – nie będzie mógł "widzieć".

Rzeczywistość jest bowiem całkiem inna, niż nam się wydaje".

Dopiero co przytoczyliśmy zdanie Calligarisa na temat powszechnej (uniwersalnej) świadomości, stanu (warunku) przekraczającego granice przestrzeni i czasu, i w którym sens ma tylko wieczna Teraźniejszość – i właśnie do tej powszechnej świadomości dociera jasnowidz, będąc z nią połączonym poprzez nieświadomość. Koncepcje te są szczególnie drogie ezoteryzmowi, co wykazuje raz jeszcze, że nawet Nauka musi nieuniknienie zdać sobie sprawę z tego, że nigdy nie będzie mogła osiągnąć Prawdy poza zjawiskami związanymi z Duchem.

Rozdział IX

Rzut oka na terażniejszość

Jak podkreślaliśmy już wielokrotnie, badania Calligarisa zostały zapomniane głównie we Włoszech. Jak zawsze, nikt nie jest prorokiem we własnym kraju (nemo propheta in patria). Za granicą jednakże znalazły one – chociaż częściowo – ten oddźwięk, na jaki bez wątpienia zasługują. W ZSRR stworzono prawdziwe ośrodki badawcze w dwóch ważnych miastach uniwersyteckich. Niestety – jak to się zawsze dzieje w przypadku krajów za żelazną kurtyną – nic nie przedostało się poza tę kurtynę z wyjątkiem cennej książki Ostrandera i Schroedera, pt. Odkrycia psychiczne za Żelazną Kurtyną. W konsekwencji na temat wyników badań prowadzonych przez te ośrodki nie wiemy nic poza tym, że badania takie są tam prowadzone od około 30 lat...

Kolejnym krajem, w którym badania Calligarisa spotkały się z zainteresowaniem, jest Francja, gdzie były one kontynuowane przez doktora Alberta Leprince'a, zmarłego niedawno w wieku 91 lat.

Leprince miał okazję bardzo blisko współpracować z Calligarisem przy jego badaniach, i to on właśnie przeprowadził historyczne eksperymenty przekazu telepatycznego z Udine do Nicei. Miał zatem możliwość osobistego przekonania się o ogromnych powikłaniach tego rodzaju rewolucyjnych prac... Można powiedzieć, że od tego momentu Leprince ukierunkował swoją ogromną pracę badawczą i dywulgacyjną w dziedzinie zjawisk paranormalnych na teorie Calligarisa, któremu poświęcił całkowicie dwie książki: (Les radiations des maladies et des microbes – Promieniowanie chorób i mikroobów; oraz Les ondes de lapensee – Fale myśli.) – obydwie opublikowane przez Dangles'a i (jak się nam wydaje) ciągle jeszcze osiągalne. Pierwsza książka Les radiations des maladies et des microbes jest poświęcona badaniom Calligarisa nad możliwościami rzutowania na wrażliwe strefy przedramienia, mikroobów i

wirusów wywołujących choroby, na które cierpi pacjent. Proces ten jest zasadniczo taki sam, jak już opisany przy analogicznych próbach. Leprince łączy między innymi zdjęcia "zab-kowanego obrazu kulistego" (sferula dentata), domniemanego mikroorganizmu wywołującego raka, i nieznanymi czynnikami chorobotwórczymi innych chorób: ślepej kiszki, wrzodu dwunastnicy, odry, szkarlatyny, ospy wietrznej... obok zdjęć znanych mikrobów. Ma to bardzo ważne znaczenie praktyczne: za pomocą tych placków byłoby możliwe natychmiastowe wypowiedzenie diagnozy bez potrzeby przeprowadzania – często długich i niezbyt pewnych – analiz odnośnie chorób, na które cierpi pacjent. W *Les ondes de la pensee* Leprince zajmuje się badaniami Calligarisa poświęconymi telepatii i przekazywaniu myśli w ogóle, gdyż problem ten bardzo go interesował, biorąc również pod uwagę już przytaczane eksperymenty telepatyczne między Udine i Niceą. W obydwu przypadkach zacytowanych tekstów opisane są obszernie metody ładowania i uaktywniania placków.

Oczywiście prace Leprince'a nie ograniczały się tylko do tego. Francuski badacz połączył temat placków z akupunkturą w opracowaniu poświęconym temu ostatniemu zagadnieniu, pt. *L'acupuncture d laportee de tous* (Akupunktura dostępna każdemu) i włączył te właśnie rozważania do wszystkich swoich prac o charakterze praktycznym, osiagając wyniki i dochodząc do wniosków naprawdę interesujących. Czytelników, zainteresowanych tym zagadnieniem, odsyłamy do wymienionych opracowań; adres wydawnictwa brzmi: Firma Dangles, 38, Rue de Moscon, Paris 8-eme.

Poniżej przytaczamy interesujący fragment z prac Laprinca na temat niektórych badań Calligarisa, mniej znanych we Włoszech, z książki *Radiestesia Medica* (Radiestezja medyczna), wyd. B. del Boca 1939.

"Eksperymenty doktora Calligarisa, o których mówiliśmy, zachęcają nas do ponownego przedstawienia problemu powiązań, jakie mogą istnieć między radiestezją a metapsychiką.

Czyżby radiestezja miałaby być tylko rozdziałem metapsychiki, a wahadło i różdżka poszukiwaczy źródeł wody tylko środkiem do wywołania rozdzielenia osobowości radiestety?

“Trans”, w jakim się znajduje radiesteta działający na określonej płaszczyźnie lub za pomocą fotografii, tzn. przejście od świadomości do podświadomości, byłoby uzyskiwane za pomocą różdżki lub wahadełka, tak jak zdolność jasnowidzenia uzyskuje się za pomocą szklanej kuli lub fusów kawy.

... Po włoskim wydaniu Radiestesie Medica otrzymałem wiele listów od radiestetów, którym powiodły się eksperymenty diagnoz w oparciu o fotografie – zarówno za pomocą wahadła, jak i według metody Calligarisa.

Innym radiestetom, mimo maksymalnie dobrej woli, doświadczenia i wytrwałości, nie udało się poruszyć wahadła ani spowodować wystąpienia reakcji wskazanych przez Calligarisa.

Starłem się znaleźć przyczynę takiego stanu rzeczy i myślę, że mogę tutaj wyjaśnić powody ich niepowodzeń.

... Wszyscy ci... którym nie udaje się spostrzec reakcji opisywanych przez Calligarisa, kiedy miejsce usytuowania danej placca – wskazane przez włoskiego profesora – zostało dobrze określone, powinni zrezygnować z dążenia do zostania asami radiestezji.

W jaki sposób można wyselekcjonować w praktyce osoby posiadające dane po temu, aby się stać dobrymi radiestetami, zdolnymi do stawiania ścisłych diagnoz opartych na materiałach pisemnych czy fotografiach?

Jeżeli przyjmujemy, że 80% osobników jest w stanie spowodować ruchy wahadełka czy różdżki, to wydaje się, że proporcja osób zdolnych do przeprowadzania badań na podstawie fotografii, materiałów piśmiennych, kropli krwi, włosów, paznokci itp. jest dużo bardziej ograniczona.

Dla określenia na przykład zdolności radiestetycznych u pani X, zastosujemy metodę Calligarisa.

Po stwierdzeniu, że ta pani odbiera wrażenia w sposób wyraźny na wysokości krtani, tj. w strefie, w której wrażenie zimna jest silniejsze, kiedy przesuwa się po niej mały metalowy młoteczek, należy wnioskować, że ta osoba jest wrażliwa.

Jeżeli w innym przypadku osoba ta, znajdując się w pobliżu źródła wody, stwierdza nadwrażliwość linii osiowej palca środkowego lub jeżeli – mając obok siebie kubek wody - stwierdza występowanie pewnych reakcji (ból w palcach ręki prawej, otępienie prawego policzka, stany lękowe), to należy stwierdzić, że ta pani ma zdolności radiestetyczne i mediumiczne". Z tej samej książki podajemy jeszcze jeden cytat o naprawdę kapitalnym znaczeniu: dotyczy on postrzegania przez danego osobnika, zwłaszcza w przypadku wytrenowanego radiestety, promieniowania różnych substancji (klasyczny przykład: woda). Wydaje się nam, że jest to godny uwagi punkt przede wszystkim ze względu na proste eksperymentowanie przez tych Czytelników, którzy towarzyszą nam do tego miejsca, a po wtóre ponieważ już po raz drugi – i to w sposób zdecydowany – napotykamy na fizyczne założenia radiestezji. Według tych koncepcji radiesteta miałby postrzegać promieniowanie wytwarzane przez przedmioty badane, i to w momencie, gdy założenie psychiczne – według którego zdolności paranormalne radiestety uzyskują odzew i posługują się wahadełkiem jako przyrządem komunikowania, aby dotrzeć do świadomości - cieszy się szczególnym i maksymalnym powodzeniem. My sami zdecydowanie popieraliśmy to założenie na "Kursie radiestezji" w Akademii Studiów Psychonaukowych w Mediolanie i w praktycznych badaniach przeprowadzanych przy współpracy z Grupą "Przestrzeń 4" w Turynie. Jest jednak niewątpliwe, że jeżeli chcemy pozostać otwartymi i elastycznymi na tajemnice Natury, to elementy tego rodzaju nie mogą z pewnością być "wyczyszczone" – ponieważ są niewygodne – typowymi metodami naukowymi i pewnej "oficjalnej" parapsychologii, mającej na celu tylko zachowanie zdobytych pozycji. Konieczna jest taka dyspozycja umysłowa, zawsze pozwalająca na radykalne zrewidowanie własnych koncepcji w świetle nowych faktów. Z tego też powodu

przytaczamy poniższe stwierdzenia, które są niewątpliwie "niewygodne" dla wielu osób.

"... Podczas gdy lewa ręka przeważnie odbiera wrażenia, to prawa je wysyła.

Są na całej powierzchni ciała punkty i placche, czyli strefy, których pobudzanie zimnem lub ciepłem, czy wreszcie lekkim prądem elektrycznym, może spowodować widzenie promieni pochodzących bądź to spod ziemi, bądź z własnego ciała, bądź też wreszcie od elementów ożywionych lub nieożywionych.

I tak badający, wzbudzając (tj. ładując) daną strefę na skórze, umiejscowioną na jego lewym kolanie, może zobaczyć pochodzące spod ziemi wodne promieniowanie, którego promienie otaczają osobę przebywającą naprzeciwko niego, a stojącą na żyłce wodnej.

Jeżeli ten punkt jest lekko wzbudzony na różdżkarzu, to działa jako bodziec. Natomiast, jeżeli wzbudzanie jest zbyt silne, paraliżuje osobę poddawaną eksperymentowi.

Według Calligarisa istnieje linia radiestezyjna, która przechodzi na poziomie linii osiowej palca środkowego; linia ta jest nadwrażliwa u radiestetów i można ją również odnaleźć u dowolnego osobnika, gdy jest w pobliżu żyły wodnej.

Placca, normalnie będąca wrażliwa na działanie wody, ma średnicę 12 mm i mieści się na powierzchni zewnętrznej uda prawego, 3 cm przed linią boczną, w płaszczyźnie przechodzącej w poziomie górnego brzegu rzepki. Ta placca jest wrażliwa u każdej osoby, jeżeli w promieniu 10 metrów od niej istnieje woda.

Inne punkty i inne strefy na skórze mogą być uwrażliwione w miarę zbliżania się do wody i – według Calligarisa -umożliwiają widzenie promieni spiralnych, które emanują nawet ze szklanki z wodą.

To odkrycie o nieprzecenionym znaczeniu, nie może ujść Czytelnikowi, ponieważ pozwala na ustalenie pochodzenia, kwintesencji i prawdziwej natury zjawiska radiestezji (Calligaris).

Wszystkie te punkty, strefy, placche itd. odkryte przez

Calligarisa, nie są niczym innym, jak miejscami przejścia (wejścia, wyjścia, nadawania i odbioru) promieniowania, jakie emanuje człowiek – czy też, mówiąc inaczej, są to tylko figury geometryczne, będące przekaźnikami tych witalnych promieni. Są to okna, przez które wchodzi i wychodzi promieniowanie.

Każdy promień miałby zatem swoje specjalne okno, kiedy wychodzi z ciała (z prawej strony), i swoje specjalne okno (z lewej strony), kiedy – przychodząc z elementu ożywionego lub nieożywionego w świecie zewnętrznym – odbija się w nim i przenika w nie.

Znaczenie tych eksperymentów, jak również problemy, jakie w ich wyniku powstają, są łatwe do zrozumienia: »jeżeli każdy element Wszechświata wysyła własne specyficzne promienie, i są one wychwytywane przez ciało człowieka w ściśle określonych i zbadanych strefach, to z powyższego wynika, że jeżeli na powierzchni ciała człowieka zauważymy pobudzenie w określonej strefie skóry, to możemy stwierdzić nawet nie widząc jej (jak w przypadku zdolności przewidywania), że jesteśmy w obecności drewna, kamienia, wody, żelaza itp. To wyjaśniałoby percepcję różdżkarzy, którzy posługując się świadkiem zwiększyliby jeszcze dodatkowo swoją wrażliwość«".

Zanim zakończymy to krótkie podsumowanie dotyczące badań, które aktualnie prowadzone są we Francji, przypomnimy, że Leprince w *Couleurs et Metaux qui Guerissent* (Kolory i metale, które leczą) – również wydawnictwa Dangles -przedstawił argumenty, które rozwijają się równoległe do placche; a są to mianowicie argumenty wysuwane przez chromoterapię i metaloterapię. Jeżeli chodzi o chromoterapię, to wspominaliśmy już o niej mówiąc o możliwościach uaktywniania określonych placche za pomocą ściśle określonego koloru. Natomiast materiał z dziedziny metaloterapii, jest obszerniejszy i bardziej fascynujący. Wychodząc z syntezy doświadczeń Calligarisa i słynnych badań Lakhovskiego w zakresie obwodów wahlowych, Leprince'owi udało się przedstawić tzw. "bransoletki lecznicze", nie mające nic wspólnego z tuzinkowymi bransoletkami – bardziej lub mniej namagnesowanymi -sprzedawanymi we

Włoszech od niedawna. Te bransoletki, wykonane z metali lekkich i dokładnie wykalibrowane, powinno się nakładać parami (jedna na rękę prawą i druga na rękę lewą). Asortyment tych bransoletek jest różnorodny. Określają one w zależności od przypadku bardziej lub mniej znaczny brak równowagi w potencjale elektrycznym w różnych częściach ciała, a zatem pomagają do wyrównania (zrównoważenia) różnic w zakresie energii wewnątrz ciała. W bardzo dużym uogólnieniu możemy powiedzieć, że chodzi o analogiczną zasadę, jak w przypadku akupunktury.

Na podobnych regułach oparte są magnesy kobaltowe i namagnesowane szpilki Leprince'a, które umieszczone w ściśle określonych punktach ciała, leczą doskonale – przez odbicie – wiele zaburzeń; oczywiście mimo tego podobieństwa do akupunktury, chodzi tutaj o dużo prostsze metody, “dostępne dla wszystkich”, mimo że są one niewystarczające przy poważniejszych zaburzeniach, przy których nieodzowna jest akupunktura. Stanowią one jednak niewątpliwą, istotną pomoc w zakresie terapii bardzo wielu chorób, którym towarzyszą typowe “stałe choroby” jak przeziębienie, łuszczyca, artroza, itp.

Epilog

I tak doszliśmy do końca naszej podróży po tajemniczym świecie placche na skórze. Naszkicowaliśmy postać Calligarisa, posługując się przy tym głównie opracowaniami będącymi wynikiem jego geniuszu, gdyż uważaliśmy, że ponieważ jest to do dnia dzisiejszego postać kontrowersyjna, mimo że od jego śmierci upłynęło już 30 lat, najlepiej będzie oprzeć się na faktach, gdyż tylko one mogą zdecydowanie przeciąć jakąkolwiek dyskusję.

Niniejsza książka doczekała się już drugiego wydania. Jesteśmy z tego powodu bardzo szczęśliwi, gdyż nader często zdarzało się nam spotykać osoby zainteresowane badaniami Calligarisa i mieliśmy możliwość osobistego uczestniczenia w naprawdę wielkich sukcesach, odnoszonych przez osoby, które nigdy by nawet nie przypuszczały, że mają choćby najmniejszą predyspozycję do spraw paranormalnych.

Badania psychotroniczne, o których się tyle mówi, mające na celu dokonanie syntezy pomiędzy przyrządami elektronicznymi i badaniami paranormalnymi, dostarczają dalszych odpowiednich bodźców do refleksji. Za pomocą, np. biologicznego sprzężenia zwrotnego (biofeedback) przy minimum staranności każdy może spowodować powstanie takich warunków umysłowych, jakie w przeszłości można było uzyskać tylko po długich i żmudnych latach rozmyślań. Przy redagowaniu niniejszej książki staraliśmy się posługiwać normalnie przez nas stosowaną metodologią badań przewidującą racjonalną i naukową analizę argumentów, które – jak to wynikałoby z samej definicji -swobodnie pływają w bajorze fantazji i wyobraźni... Przypominamy jednak, że bardzo często Natura potrafi znacznie przekroczyć ludzką wyobraźnię. Dla Czytelników, którzy przeczytali przynajmniej kilka stron z Libro dei Dannati (Księga potępionych) i z innych dzieł... (fortiane?), sprawa wyjaśnia się sama przez się.

Zjawiska paranormalne muszą koniecznie wyjść z aseptycznych świątyń wielkich stowarzyszeń parapsychologicznych: są one bez wątpienia bardzo cenne, ponieważ pozwalają na systematyczne i (niestety nie zawsze – a nawet wprost przeciwnie...) adogmatyczne badania w tej fascynującej dziedzinie.

Bardziej bezpośrednio jednak zjawiska paranormalne towarzyszą człowiekowi od urodzenia do śmierci... i prawdopodobnie jeszcze dalej (patrz np. Eksperyment Delapasse'a) [Bedford i Kensington "EKSPERYMENT DELAPASSE'A", Wyd. MEB-Collana Ricerche d' Avanguardia].

Jedną z najbardziej interesujących syntez, wynikających z prac Calligarisa, może być właśnie synteza mówiąca, że każdy człowiek – bardziej lub mniej świadomie – dysponuje potencjalnie zdolnościami paranormalnymi, zazwyczaj uważanymi za wyłączną spuściznę po wielkich "wrażeniowcach" (grandi sensitivi). Już fakt przyjęcia tego do świadomości może odegrać pożyteczną i cenną rolę. Z jednej strony umożliwia to danej osobie próby harmonijnego rozwijania również tych cech jej osobowości i zdolności, z których nawet nie zdawała sobie ona sprawy. W drugim aspekcie pozwala na określenie w sposób bardziej dojrzały i zrównoważony naszego miejsca we Wszechświecie, w którym – zważywszy wszystko – zajmujemy go tylko tyle, ile potrzebne jest na maleńką błotnistą kulkę umiejscowioną w peryferyjnej strefie jakiejś' przeciętnej galaktyki... a zatem istoty ludzkie są same przez się obiektywnie małe, niewiele znaczące, ale potencjalnie duże, bardzo duże, zwłaszcza ze względu na posiadane możliwości realizacyjne, świadomościowe. W stanie uśpionym drzemią one w każdym z nas, unicestwione od wieków na skutek uwarunkowań i "obietnic" technologicznych w oczekiwaniu na..... (dissacratore?) bodziec, umożliwiający każdemu z nas ponowne wejście na drogę rozwoju – gwałtownie i nienaturalnie przerwana.

W bardziej konkretnym zasięgu działania, badania Calligarisa dowodzą również, że w zakresie fenomenologii paranormalnych

interdyscyplinarność jest koniecznością.

Widzieliśmy na przykład, jak z powyższego wypływa prawie spontanicznie nowe i fascynujące – a jednocześnie zupełnie oryginalne i nieoczekiwane – naukowe wyjaśnienie fenomenologii astrologicznej.

Raz jeszcze zagadnienie pokierowało nami, i książka mająca być tylko wspomnieniem postaci Giuseppe Calligarisa i wylansowaniem jego teorii, stała się pracą dużo bardziej złożoną, mogącą dać każdemu to, co jest on w stanie z niej wziąć.

Chcielibyśmy tylko raz jeszcze przypomnieć, że jeżeli przy omawianiu poszczególnych zagadnień czasami używamy pozornie niezrozumiałych i zawiłych terminów, uczyniliśmy to z potrzeby zachowania oryginalnej pisowni Calligarisa, zarówno w temacie umiejscowienia placche, jak i reakcji charakterystycznych. W każdym razie dobry słowniczek anatomii będzie w zupełności wystarczający dla wyjaśnienia wszelkich wątpliwości. Zresztą użycie prostszych terminów mogłoby w niektórych przypadkach znacznie skomplikować wyszukiwanie określonej placca, gdyż terminy te byłyby siłą rzeczy mniej dokładne.

Załączony słowniczek terminów medycznych będzie -mamy nadzieję – cenną pomocą w trakcie pierwszych eksperymentów.

Na tym się pożegnamy. Postać Calligarisa – co zresztą jest bardziej niż oczywiste – została w tej książce na nowo oceniona. Spodziewamy się, że przyda się to do czegoś - chociaż jest również możliwe, że dojdzie do zderzenia naszej książki ze "zmową milczenia" opisaną we wstępie.

Miejmy wobec tego nadzieję, że w międzyczasie znajdzie się ona w rękach możliwie jak największej ilości osób.

Wiadomo, że droga prowadząca do Prawdy jest uciążliwa i że stale pnie się pod górę, lecz już w pierwszych krokach zawarte są elementy pozwalające ocenić, jak bardzo warto przebyć ją aż do końca...

Słowniczek niektórych terminów medycznych

AFAZJA: Zakłócenia motoryczne lub czuciowe w mówieniu, które są wynikiem uszkodzenia mózgu, a nie spowodowane wadą umysłową czy też innymi uszkodzeniami organów zmysłowych, czy paraliżem mięśni mowy (Torro, 1969). Tak jak afazja, do zakłóceń mnemoniczych pamięci wchodzić mogą agoniae optyczne i słuchowe, wskazujące na niezdolność interpretowania wrażeń powodowanych przez odpowiednie aparaty czuciowe (niemota).

ALGIA: Ból w dowolnym miejscu ciała, w którym nie występują zmiany anatomiczne jakiegokolwiek typu.

ASTENIA: Objawia się oznakami zmęczenia, skłonnością do wyczerpania i depresji, brakiem energii.

ASTENOP1A: Uczucie zmęczenia oczu, któremu często towarzyszą zakłócenia powodowane przez światło, palenie oczu, skłonność do łzawienia.

BLEFAROCLONO: Ruchy i wibracje nerwowe... (inconsulte?) brzegu powiek (konwulsyjne zapalenie powiek).

BOLO: Wrażenie, że jakieś obce ciało umiejscowiło się w gardle.

CLONID (CLONO): Kurczenie spazmatyczne mięśni powodowane występowaniem na przemian rozluźnienia i skurczu mięśni.

CORIZZA: Ostre zapalenie kataralne błony śluzowej nosa.

DISFAGIA: Trudności przy połykaniu.

IPEREMIA: Zwiększenie ilości krwi zawartej w określonej części ciała (przekrwienie).

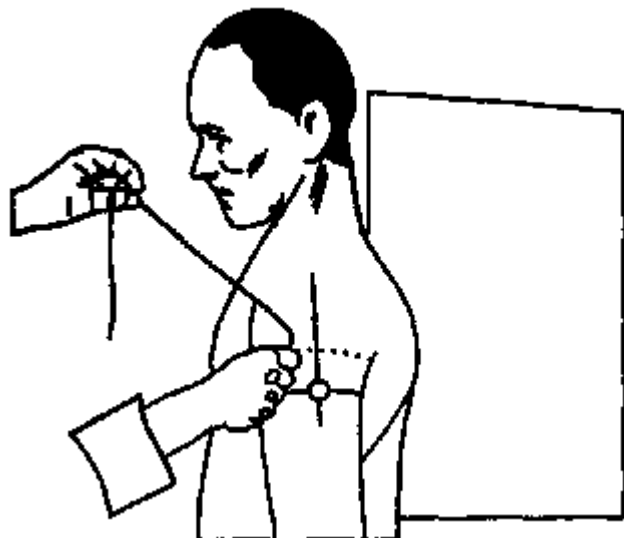
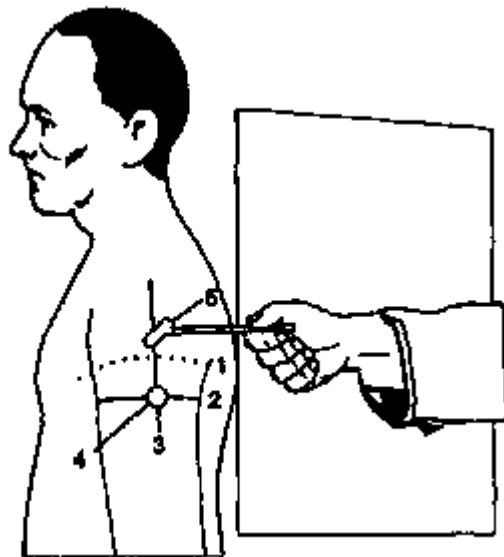
OPISTOTONO: Skurcze mięśni powodujące, że ciało zgina się w kształt łuku wygiętego do przodu (tężec tylny).

PARESI: Paraliż.

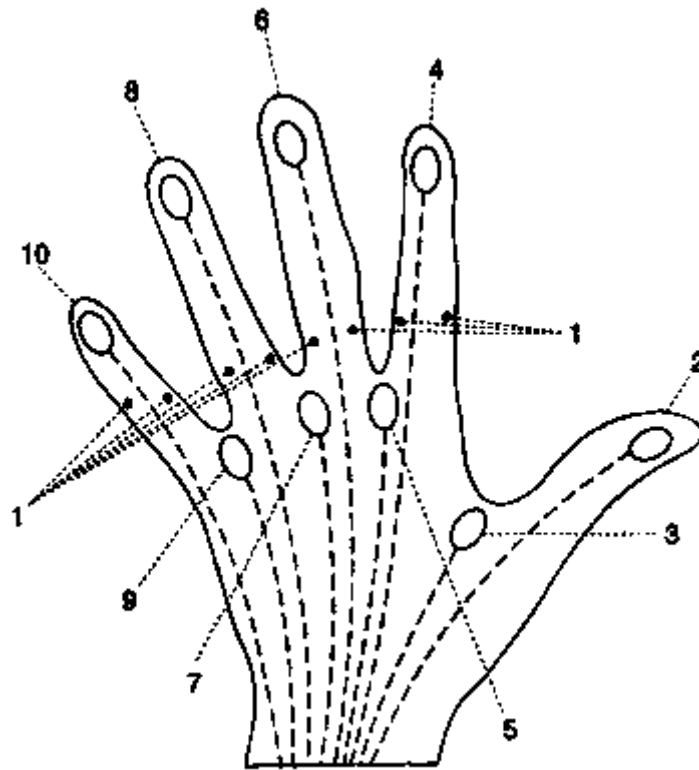


RYSUNEK 1

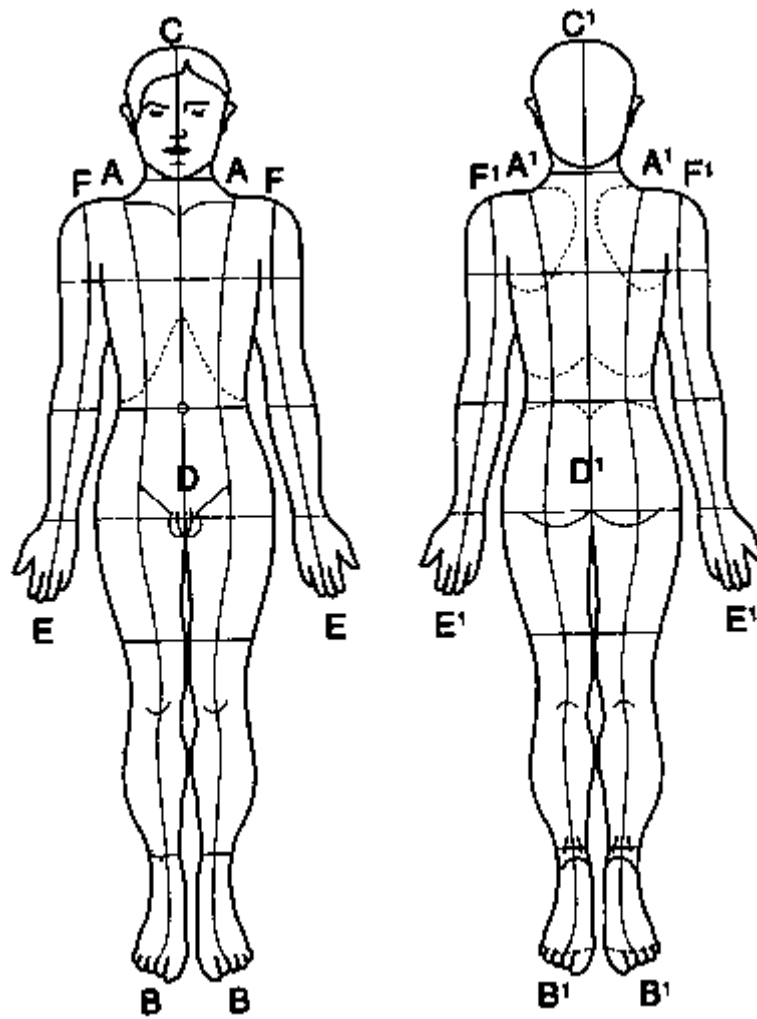
Przyrządy do podrażnienia (metalowy młotek i bolce)



RYSUNEK 2
Wynajdywanie i wyznaczanie placca na ramieniu

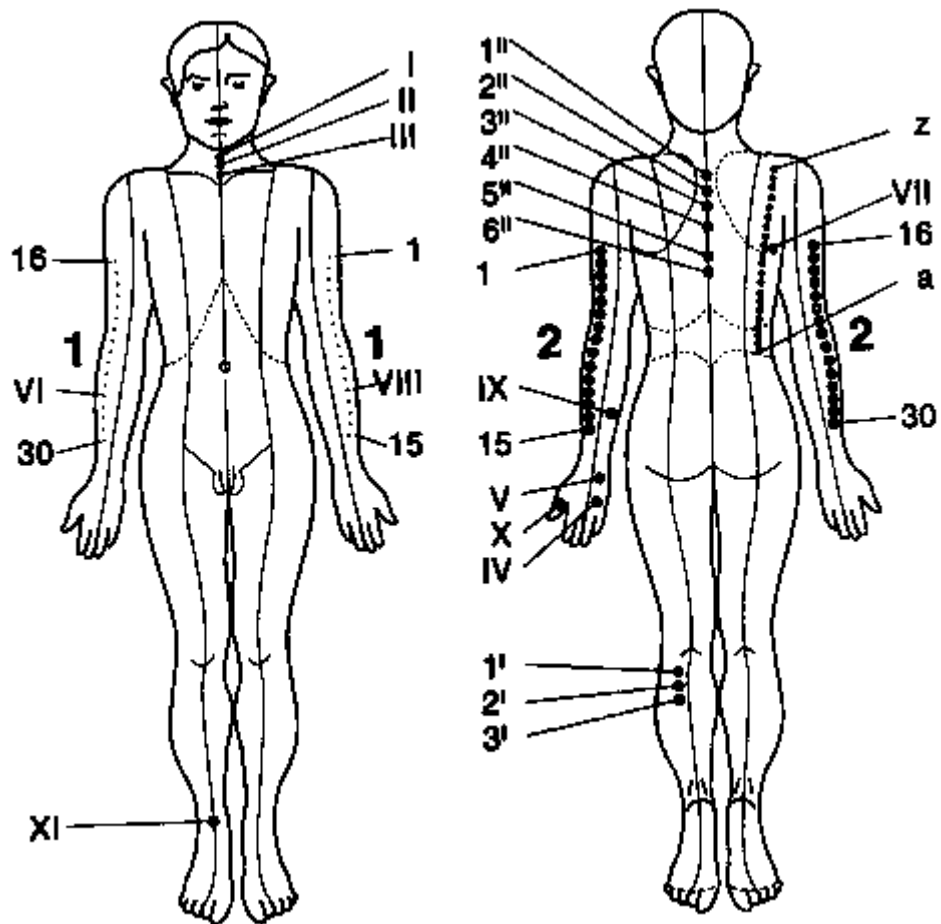


RYSUNEK 3
Punkty na dłoni

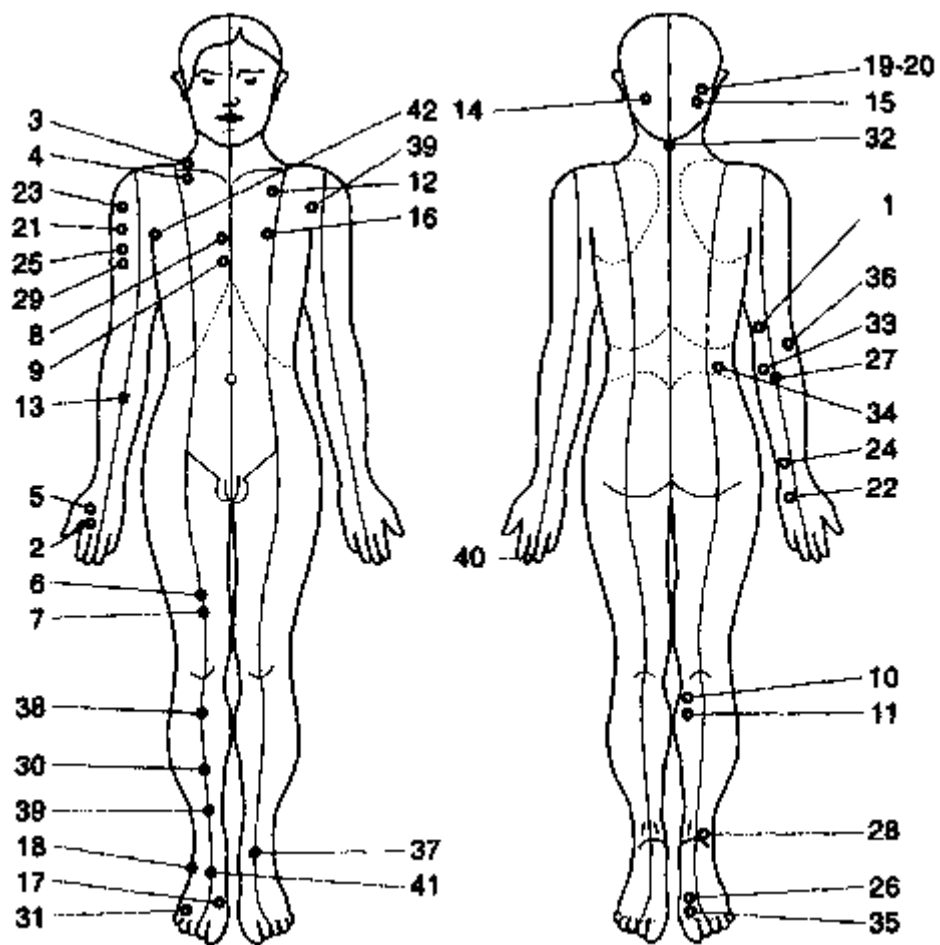


RYSUNEK 4

Wykryte przez Calligaris linie przebiegające pionowo i poziomo



RYSUNEK 5
Część wyznaczonych placche



RYSUNEK 6
Inna mapa placche